KALENDARZ HARCERSKI

NA ROK

1924.

Redaktorzy: STANISŁAW SEDLACZEK i LECH GRABOWSKI.

WARSZAWA.
WYDAWNICTWO NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO
NAKŁAD CENTRALNEJ KOMISJI DOSTAW Z. H. P.
TRAUGUTTA 2. TELEFON 145-54.

Styczeń.

1	W	**Obrz. Pań. N. Rok.**	
2	S	*Im. Jezus* Makarego	5—Termin podania raportów miesięcznych i rocznych drużyn do Kom. Hufców.
3	C	Daniela M., Genowef.	
4	P	† Tytusa B.	
5	S	Telesfora, Symeona	
6	N	**Trzech Króli, O. P.**	10—Termin podania raportów rocznych Kom. Hufców do Kom. Chorągwi i przesłania raportów rocznych drużyn do Kom. Chorągwi.
7	P	Lucjana i Juljana	
8	W	Seweryna Op.	
9	S	Marcjany P. M.	
10	C	Agatona, Wilchelma	
11	P	† Honoraty P.	
12	S	Arkadjusza, Modesta	
13	N	Weroniki P., Glafiry	
14	P	Hilarego B. W.	
15	W	Pawła pustelnika	
16	S	Marcelego, Ottona	
17	C	Antoniego Op.	
18	P	† Katedry św. P. w R.	
19	S	Henryka B. W., Marty	
20	N	Fabiana, Sebastjana	
21	P	Agnieszki M. P.	
22	W	Wincentego, Anastaz.	
23	S	Ildefonsa	
24	C	Tymoteusza	
25	P	† *Nawr. Ś. Pawła*	
26	S	Polikarpa B. M.	
27	N	Jana Złotoustego	
28	P	Ob. św. Agnieszki	
29	W	Franciszka Salezego	
30	S	Martyny M. P.	
31	C	Piotra Nol., Marceli	

Nie zapomnij o urządzeniu w drużynie wieczornicy, z której dochód przeznaczony będzie na obóz letni.

Luty.

1	P	Ignacego, Brygidy
2	S	Ocz. N. M. P.
3	N	Błażeja B. M.
4	P	Ansgarego, Andrzeja
5	W	Agaty P. M.
6	S	Doroty P. M., Tytusa
7	C	Romualda Op.
8	P	† Jana z Matty
9	S	Apolonji
10	N	Scholastyki, Sylwana
11	P	Obj. N. M. P.
12	W	Eulalji P.
13	S	Jana i Dobrosł.
14	C	Walentego K., Zenona
15	P	† Faustyna
16	S	Juljanny P., Juljana
17	N	Patrycjusza, Donata
18	P	Symeona, M., Konst.
19	W	Konrada, M., Man.
20	S	Leona
21	C	Maksymjama, Feliksa
22	P	† *Katedry św. P.*
23	S	Piotra Dam.
24	N	*Mięsop.* Sergjusza
25	P	*Macieja Apost.*
26	W	Zygfryda B. W., Alek.
27	S	Aleksandra i Nestora
28	C	Leandra
29	P	† Romana

1 — Termin podania raportów rocznych Kom. Chorągwi i przesłania raportów rocznych drużyn do G. K.

2 — Zjazd Rady Naczelnej Z. H. P. Na porządku dziennym 1) rewizja prawa harcerskiego. 2) Harcerstwo starsze i stare.

5 — Termin podania raportów miesięcznych drużyn do Kom. Hufca.

Najwyższy czas opracowania przez drużynowych wraz z opiekunem i Kołem Przyjaciół programu pracy drużyny w czasie lata.

Marzec.

1	S	Albina B. W.	
2	N	*Zapustn.* Heleny Ces.	5 — Termin podania raportów miesięcznych drużyn do Kom. Hufca.
3	P	Kunegundy Ces.	
4	W	Kazimierza Kr., Łuc.	
5	S	† *Pop.* Adrjana	
6	C	Wiktora i Wiktoryna	
7	P	† Tomasza z Akwinu	
8	S	Wincentego K. Jana B.	
9	N	*Wstępna.* Franciszki	
10	P	40 Męczen.	
11	W	Konstant. W.	
12	S	† *S. dz.* Grzegorza W.	
13	C	Krystyny	
14	P	† *S. dz.* Matyldy Kr.	
15	S	† *Suchy dz.* Klemensa	
16	N	*Sucha.* Abrahama	
17	P	Józefa z Arymatji	
18	W	Gabryela Ar.	
19	S	*Józefa Ob. N.M.P.*	
20	C	Wolframa B.	
21	P	† Benedykta	
22	S	† Katarzyny W.	
23	N	*Głucha.* Katarzyny Kr.	
24	P	Marka i Tymot.	
25	W	Zwiast. N. M. P.	
26	S	Ludgera i Tekli	
27	C	† Jana Damas.	
28	P	† Jana Kapistr.	
29	S	† Eustazego, Cyryla	
30	N	*Środopost.* Anieli Wd.	
31	P	Balbiny P.	

Czas już zaprzątnąć się około wynalezienia odpowiedniego miejsca na obóz letni. Nie zaszkodziło-by też urządzenie drugiego przedsiębiorstwa dochodowego.

Kwiecień.

1	W	Teodory M.	
2	S	Franciszka W. à Paulo	
3	C	Ryszarda W.	5—Termin podania raportów miesięcznych drużyn do Kom. Hufca.
4	P	† Izydora B. W.	
5	S	† Wincentego, Ireny	
6	N	*Biała.* Wilhelma Op.	10—Termin podania przez Kom. Chorągwi półrocznego sprawozdania z przysposobienia wojskowego do G. K. i przesłanie odpisu sprawozdania przez Z. O. do D. O. K.
7	P	Epifaniusza B.	
8	W	Dyonizego B.	
9	S	Merji Kleofas.	
10	C	Ezechjela Pr.	
11	P	† M. Bosk. Bol. Leona W.	
12	S	† Wiktora M.	
13	N	*Pal.* Hermeneg.	23—Św. Jerzy—międzynarodowe święto skautowe.
14	P	Walerjana	
15	W	Anastazego M.	
16	S	Marceljana i Lamp.	
17	C	† *Wiel.* Aniceta	
18	P	† *Wiel.* Bogumiła	
19	S	† *Wiel.* Tymona	
20	N	**Zmartw. Chr. P.**	
21	P	*Wiel.* Anzelma	
22	W	Sotera i Kaja	
23	S	Wojciecha, Jerzego	
24	C	Fidelisa Kap.	
25	P	† *Marka ew.*	
26	S	Kleta i Marcelina	
27	N	*Przew.* Teofila i Tet.	
28	P	Pawła od Krzyża	
29	W	Piotra M.	
30	S	Katarzyny Seneńskiej	

W kwietniu należy dokładnie opracować program obozu, zorjentować się ogólnie ilu chłopców pojedzie; czas już starać się o pomocników—instruktorów, budżet; przy końcu miesiąca zgłosić obóz do Kom. Chorągwi; porobić starania o zasiłki i aprowizację.

Maj.

1	C	*Filipa i Jakóba Ap.*
2	P	† Zygmunta Kr.
3	**S**	Konst. 3 maja Zn. Krz. Św.
4	N	Gr. Chr., Florjana M.
5	P	Piusa V, Anioła
6	W	*JanaAp. i Ew. w oleju*
7	S	Domiceli
8	**C**	**Stanisława B.**
9	P	† Grzegorza
10	S	Izydora Or.
11	N	Mat. Bos. Łaskawej
12	P	Pankracego
13	W	Serwacego
14	S	Bonifacego M.
15	C	Zofji Wd., Jana
16	P	† Jana Nepom.
17	S	Paschalisa W.
18	N	Feliksa Kap., Eryka
19	P	Piotra Celest.
20	W	Bernardyna
21	S	Wenanta M.
22	C	Julji, Heleny
23	P	† Dezyderego
24	S	Joanny i Afry
25	N	Grzegorza VII
26	P	*Krz. d.* Filipa Ner.
27	W	*Krz. d.* Bedy
28	S	*Krz. d.* Augustyna
29	**C**	**Wniebow. Pańskie**
30	P	† Feliksa I Pap.
31	S	Anieli, Petroneli

5—Termin podania raportów miesięcznych drużyn do Kom. Hufca.

5—Termin podania raportów przedwakacyjnych drużyn do Kom. Chorągwi przez Kom. Hufca.

10—Termin podania raportów przedwakacyjnych Kom. Hufców do Kom. Chorągwi.

10—Termin przesłania przez Kom. Hufców raportów przedwakacyjnych drużyn do Kom. Chorągwi.

W pierwszych dniach maja rozdać trzeba chłopcom wzór zgłoszenia do obozu, ustalić kierownictwo obozu, zarządzić przegląd wyprawy osobistej i zbiorowej przy końcu miesiąca odebrać od chłopców zgłoszenia, porobić starania o zniżkę kolejową.

Czerwiec.

1	N	Jakóba	
2	P	Marcelina	
3	W	Erazma	1—Termin przesłania przez Kom. Chorągwi raportów przedwakacyjnych do G. K.
4	S	Franciszka Carac.	
5	C	Bonifacego, Walerji	
6	P	† Norberta	
7	S	† Roberta Op.	5—Termin podania raportów miesięcznych drużyn do Kom. Hufców.
8	N	**Zesł. D. Św.**, Maks.	
9	P	*Swiąt.* Pryma i Felic.	
10	W	Małgorzaty	
11	S	† S. dz. Barnaby Ap.	
12	C	Jana W.	
13	P	† S. dz. Antoniego P.	
14	S	† S. dz. Bazylego	
15	N	**Trójcy S. S.**, Wita	
16	P	Bennona	
17	W	Innocentego, Adolfa	
18	S	Marka, Marcelina	
19	P	**Boże Ciało**, Ger. i Pr.	
20	C	† Sylwerjusza	
21	S	Alojzego Gonzagi	
22	N	Paulina B. W.	
23	P	Agrypiny, Zenona	
24	W	*Nar. św. Jana Ch.*	
25	S	Prospera	
26	C	*Ser.Jezus.*,JanaiPaw.	
27	P	†Władysława Kr.Węg.	
28	S	† *Wig.* Leona II	
29	N	**Piotra i Pawła** Ap.	
30	P	Wsp. Sw. Pawła Ap.	

Ukończenie przygotowań i wyjazd do obozu.

Lipiec.

1	W	*Najśw. Krwi J. Ch.*
2	S	*Nawiedz. N.M.P.*
3	C	Anatoljusza
4	P	† Józefa Kalas.
5	S	Antoniego Zaak.
6	N	Izajasza, Dominiki
7	P	Cyrylla i Metodego
8	W	Elżbiety Kr. Wd.
9	S	Weroniki
10	C	7 br. męczen.
11	P	† Pelagji P. M., Piusa I.
12	S	Jana Gwalb. Op.
13	N	Małgorzaty
14	P	Bonawentury
15	W	Roz. Ap. Henryka
16	S	*N.M.P. Szkaplernej*
17	C	Aleksego W.
18	P	† bł. Szymona
19	S	Wincentego à Paulo
20	N	Czesława, Emiljana
21	P	Praksedy, Wiktora
22	W	Marji Magdaleny
23	S	Apolinarego
24	C	*Bł. Kunegundy* Kr. P.
25	P	† *Jakóba Ap.*
26	S	*Anny M. N.M.P.*
27	N	Natalji, Pantaleona
28	P	Innocentego, Wiktora
29	W	Marty, Olawa
30	S	Julity i Donatylli
31	C	Ignacego Loyoli, Hel.

3-10 — Zlot Narodowy Związku Harcerstwa Polskiego pod Warszawą.

5 — Termin podania raportów miesięcznych drużyn do Kom. Hufca.

Sierpień.

1	P	*† Piotra Ap. w okow.*
2	S	*N.M.P. Anielskiej*
3	N	Zn. rel. św. Szczep.
4	P	Dominika
5	W	*N.M.P. Snieżnej*
6	S	*Przem. Pańskie*
7	C	Kajetana
8	P	† Cyprjaka
9	S	Romana, Rustyka
10	N	Wawrzyńca, Bogdana
11	P	Zuzanny, Dygny
12	W	Klary P.
13	S	Hipolita, Kasjana
14	C	† *Wig.* Euzeb.
15	P	**Wnieb. N. M. P.**
16	S	*Joachima, Rocha*
17	N	*Jacka Wyzn.*
18	P	Firmina, Agapita
19	W	Marjana, Rufina
20	S	Bernarda Ap.
21	C	Joanny Fremiot
22	P	† Symforjana
23	S	Filipa i Benicjusza
24	N	*Bartłomieja Ap.*
25	P	Ludwika Kr. W.
26	W	*N. M.* P. *Jasnogór.*
27	S	Prz. rel. ś. Kazim.
28	C	Augustyna
29	P	*Scięcie gł. ś. Jana*
30	S	Róży Limań.
31	N	Rajmunda W.

5 — Termin podania raportów miesięcznych drużyn do Kom. Hufców.

W r z e s i e ń.

1	P	Idziego Op., Bronisł.	
2	W	Stefana Kr. Węg.	
3	S	Szymona Słup.	
4	C	Rozalji P.	
5	P	† Wawrzyńca	5 — Termin podania raportów miesięcznych drużyn do Kom. Hufców.
6	S	Zacharjasza Pr.	
7	N	Jana M.	
8	P	Narodzenie N. M. P.	
9	W	Sergjusza P. W.	
10	S	Mikołaja z Tolentino	
11	C	Prota i Jacka	
12	P	† Im. N.M.P., Gwid.	
13	S	Eugenji P.	
14	N	*Pod. Krz. Św.*	
15	P	Nikodema	
16	W	Eufemji P.M.	
17	S	S. dz. *Stygmy św. Fr.*	
18	C	Józefa W. Ireny	
19	P	† S. dz. Januarego	
20	S	† S. dz. Eustachjusza	
21	N	*Mateusza*	
22	P	Tomasza	
23	W	Tekli P. M., Leona P.	
24	S	*N.M.O. od wyk. niew.*	
25	C	*Bł. Ładysława*	
26	P	† Cypr. i Justyny	
27	S	Kozmy i Damiana	
28	N	Wacława Kr. M.	
29	P	*Michała Arch.*	
30	W	Heronima Kapł.	

Październik.

1	S	Jana z Dukli, Remig.
2	C	Aniołów Str.
3	P	† Kandyda
4	S	Franciszka Seraf.
5	N	Placyda M.
6	P	Brunona W.
7	W	*N.M.P. Róż.*
8	S	Pelagji i Brygity
9	C	Dyonizego B.
10	P	† Franciszka
11	S	Placydy
12	N	Maksymiljana, Lud.
13	P	Edwarda Kr. W.
14	W	Kaliksta, Ewarysta
15	S	Teresy P.
16	C	Martynjana
17	P	† Wikora, Małgorz.
18	S	*Łukasza Ewang.*
19	N	Piotra z Alk.
20	P	*Jana Kantego* Ireny
21	W	Urszuli, Hilarjona
22	S	Korduli i Alodji
23	C	Seweryna i Romana
24	P	† *Rafała Arch.*
25	S	Kryspina
26	N	Ewarysta
27	P	Sabiny, Frumencjusza
28	W	*Szymona, Tadeusza*
29	S	Narcyza, Euzebji
30	C	Germana, Serapiona
31	P	† Wig. Symfonjusza

5—Termin podań raportów miesięcznych drużyn do Kom. Hufców.

5—Termin podania raportów powakacyjnych drużyn do Kom. Chorągwi przez Kom. Hufców.

10—Termin podania raportów powakacyjnych Kom. Hufców do Kom. Chorągwi.

10—Termin przesłania raportów powakacyjnych drużyn przez Kom. Hufców do Kom Chorągwi.

10—Termin podania przez Kom. Chorągwi półrocznego sprawozdania z akcji przysposobienia wojskowego do G. K. (pdpis przez Z. O. do D. O. K.).

Listopad.

1	S	**Wszystkich Św.**
2	N	Jerzego
3	P	*Dzień Zad.* Huberta
4	W	Karola Boromeusza
5	S	Zach. Elżbiety
6	C	Leonarda, Fel.
7	P	† Nikandra, Karyny
8	S	Gotfryda, Maura
9	N	Teodora M.
10	P	Andrzeja z Awelinu
11	W	Marcina B. W.
12	S	Marcina P.M., 5 br. M.
13	C	*Stanisława Kostki*
14	P	† Jakunda, Józefata
15	S	Leopolda W., Gertr.
16	N	Edmunda B. W.
17	P	Grzegorza Cudotw.
18	W	Odona P.
19	S	Elżbiety Kr. W.
20	C	Feliksa Wal.
21	P	† *Ofiar. N. M. P.*
22	S	Cecylji P., Marka
23	N	Klemensa P.
24	P	Jana od Krzyża W.
25	W	Katarzyny, Erazma
26	S	Piotra P. M., Konrada
27	C	Wirgiljusza
28	P	† Mansweta, Rufa
29	S	Saturnina
30	N	*Adwent. Andrzeja A.*

1 — Termin podania raportów powakacyjnych Kom. Chorągwi wraz z raportami powakacyjnemi drużyn i hufców do G. K.

2 — Sprawozdanie z akcji kolonijnej (dla celów wojskowych) przez K. Chorągwi do G. K.

1-2 — Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej. Na porządku dziennym: 1) doświadczenia zlotowe, 2) rewizja programów prób organizacyjnych.

5 — Termin podania raportów miesięcznych drużyn do Kom. Hufców.

Grudzień.

1	P	Euligjusza, Natalji
2	W	Bibjanny
3	S	Franciszka, Ksaw.
4	C	Barbary P. M.
5	P	† Sabby Op., Niceta
6	S	Mikołaja B., Leoncji
7	N	Ambrożego
8	P	**Niep. Pocz. N. M. P.**
9	W	Walerji i Leokadji
10	S	*N. P. M. Loret.*
11	C	Damazego
12	P	† Aleksandra M.
13	S	Łucji. Otylji
14	N	Dyoskora i Herona
15	P	Walerjana
16	W	Euzebjusza
17	S	*S. dz.* Łazarza
18	C	Gracjana M.
19	P	† *S. dz.* Darjusza
20	S	*S. dz.* Teofila
21	N	*Tomasza*
22	P	Herona
23	W	Wiktorji P.
24	S	*Wigilja*, Adama, Ewy
25	C	**Narodzenie Chr. P.**
26	P	**Szczepana Męcz.**
27	S	*Jana Apost. Ewang.*
28	N	*Młodzianków*
29	P	Tomasza B.
30	W	Eugenjusza
31	S	Sylwestra, Melanji

5 — Termin podania raportów miesięcznych drużyn do Kom. Hufców. W czasie Bożego Narodzenia Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej. Na porządku dziennym rewizja statutu Z.H.P.

W grudniu już myśleć trzeba o obozach na rok przyszły. Zarządzić przegląd wyprawy osobistej. Rada Drużyny omówić powinna przedsiębiorstwa na rzecz obozów.

Rok 1924

Jest rokiem przestępnym—ma dni 366
„ „ 1924—ery chrześcijańskiej
„ „ 6637—okresu juljańskiego
„ „ 7432—33—ery bizantyjskiej
„ „ 2474 od założenia Rzymu
„ „ 5484—85—ery żydowskiej
„ „ 1342—43—ery mahometańskiej
„ „ 484 od wynalezienia sztuki drukarskiej
„ „ 451 od urodzenia Kopernika
„ „ 432 od odkrycia Ameryki przez Kolumba
„ „ 957 od powstania państwa Polskiego
„ „ 5 od wskrzeszenia Rzeczypospolitej Polskiej
„ „ 3 od uchwalenia Konstytucji Marcowej
„ „ 12 istnienia Ruchu Harcerskiego w Polsce

Święta narodowe: powszechnie jest obchodzona rocznica ogłoszenia Konstytucji 3 maja.

Sejm Ustawodawczy powziął uchwałę, oznaczający dzień 17 marca —Uchwalenie Konstytucji—za święto narodowe. (Święto to raz tylko było obchodzone).

Święta patronów polskich: 8 maja—św. Stanisława, biskupa Krakowskiego. Święto jest obchodzone w byłej Kongresówce w Małopolsce Zachodniej i na Litwie; 29 września—św. Michała, święto jest obchodzone w Małopolsce wschodniej; 4 marca—św. Kazimierza, obchodzone jest święto na Litwie.

Najważniejsze rocznice patrjotyczne: 22 stycznia—rocznica wybuchu powstania styczniowego; 14 lipca—rocznica zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem. 11 listopada — rocznica wypędzenia okupantów niemieckich i austryjackich z Polski, 29 listopada — rocznica wybuchu powstania listopadowego.

Rocznice historyczne.

(Liczby przy roku oznaczają dzień miesiąca).

Styczeń. 2.1665 Stefan Czarniecki mianowany został hetmanem polnym; 8. 1638 zmarł Tomasz Zamoyski, kanclerz w. kor.; 9.1796 Prusacy zajmują Warszawę; 11.1386 pierwsza Unja Litwy z Polską; 16.1831 gen. Chłopicki składa dowództwo; 19.1649 otwarcie poczty w Warszawię. 29.1402 Władysław Jagiełło poślubia Annę Cylejską.

Luty. 1.1733 zm. August II w Warszawie; 3.1735 w Dubiecku urodził się Ignacy Krasicki; 4.1746 ur. się Tadeusz Kościuszko; 12.1798 zm. w Petersburgu Stanisław August Poniatowski; 19.1812 ur. się w Paryżu poeta Zygmunt Krasiński; 24.1839 zniesienie ostateczne Unji na Litwie i Rusi; 28.1812 † w Warszawie Hugo Kołłątaj.

Marzec. 2.1333 † Władysław Łokietek w Krakowie; 4.1386 Koronacja Władysława Jagiełły w Krakowie; 8.1223 † kronikarz Wincenty Kadłubek; 11.1818 przywiezienie do Krakowa zwłok Tadeusza Kościuszki 15.1034 † król Mieszko II; 52.1656 Szwedzi odstępują z pod Częstochowy.

Kwiecień. 3.1025 † w Poznaniu Bolesław Chrobry; 12.1704 Stanisław Leszczyński obrany królem; 14.1818 otwarcie bibljoteki publicznej w Warszawie; 19.1809 w bitwie pod Raszynem ginie poeta pułkownik Cyprjan Godebski; 23.997 św. Wojciech zamordowany przez Prusaków; 24.1445 Kazimierz Jagielończyk obrany królem.

Maj. 3.1815 ustanowienie Królestwa Polskiego na kongresie wiedeńskim; 8.1551 † Barbara Radziwiłłówna; 15.1815 zajęcie przez Prusaków W. Ks. Poznańskiego; 18.1674 wybór Jana Sobieskiego na króla; 25.1462 urodził się Jan Olbracht; 29.1480 † w Krakowie Jan Długosz.

Czerwiec. 2.1624 ur. się Jan Sobieski, późniejszy król; 5.1818 † w Winnogórze gen. Henryk Dąbrowski; 13.1557 Stefan Batory poskramia bunt gdańszczan; 17.1501 † w Toruniu król Jan Olbracht; 24.1812 Napoleon I przeprawia się przez Niemen; 30.1656 odebranie Szwedom Warszawy.

Lipiec. 2.1655 Szwedzi wkraczają do Polski; 7.1572 † Zygmunt August; 7.1807 utworzenie Księstwa Warszawskiego; 15.1410 zwycięstwo pod Grunwaldem; 17.1399 † królowa Jadwiga; 23.1434 koronacja Władysława Warneńczyka; 26.1803 ur. się J. I. Kraszewski; 27.1697 król August II obrany królem polskim; 30.1838 ur. się Jan Matejko.

Sierpień. 1.1520 urodził się Zygmunt August; 5.1772 podpisanie umowy pierwszego rozbioru Polski; 14.1018 Bolesław Chrobry zdobywa Kijów; 19.1506 Zmarł król Aleksander Jagiellończyk; 24.1656 Stefan Czarniecki bije Szwedów pod Trzemesznem; 27.1764 Elekcja Stanisława Poniatowskiego na króla; 31.1247 zmarł Konrad Mazowiecki.

Wrzesień. 3.1612 Karol Chodkiewicz zwycięża pod Moskwą; 7.1831 generał Krukowiecki wydaje Warszawę Rosjanom; 9.1814 przywiezienie zwłok ks. Józefa Poniatowskiego do Krakowa; 11.1818 ogłoszenie konstytucji Rzeczypospolitej Krakowskiej; 18.1792 Rosjanie pod wodzą ks. Kachowskiego zajmują Warszawę; 21.1699 Turcy zwracają Polsce Kamieniec Podolski.

Październik. 5.1763 zmarł August III; 9.1683 Jan Sobieski bije Turków pod Parkanami; 15.1384 koronacja królowej Jadwigi; 22.1831 Zamość poddaje się Rosjanom; 29.1704 Szwedzi powtórnie oblegają Warszawę.

Listopad. 4.1794 w obronie Pragi poległ gen. Jakób Jasiński; 10.1799 koniec powstania Kościuszki; 13.1632 Władysław IV obrany królem 15.1603 urodził się ks. Augustyn Kordecki, obrońca Częstochowy; 17.1648 Elekcja Jana Kazimierza; 21.1807 król saski, książe warszawski Fryderyk August wjeżdża do Warszawy.

Grudzień. 6.1517 ślub Zygmunta I Starego z Boną Sforzą, 8.1530 Zygmunt August obrany królem; 9.1850 zm. generał Józef Bem w Alepo; 13.1587 zmarł Stefan Batory w Grodnie; 16.1647 Bohdan Chmielnicki nachodzi na Niż; 24.1798 urodził się poeta Adam Mickiewicz.

ŚWIĘTA RUCHOME w LATACH 1924 — 1936.

Rok	Popielec	Wielkanoc	Wniebowstąpienie Pańskie	Zesłanie Ducha św.	Trójcy św.	Boże Ciało	Niedziela I-sza Adwentu
1924	5 marzec	20 kwiecień	29 maj	8 czerwca	15 czerwca	19 czerwca	30 listopada
1925	25 luty	12 „	21 „	31 maja	7 „	11 „	29 „
1926	17 luty	4 „	13 „	23 maja	30 maja	3 „	28 „
1927	2 marzec	17 „	26 „	5 czerwca	12 czerwca	16 „	27 „
1928	22 luty	8 „	17 „	27 maja	3 czerwca	7 „	2 grudnia
1929	13 luty	31 marzec	9 „	19 maja	26 maja	30 maja	1 „
1930	5 marzec	20 kwiecień	29 „	8 czerwca	15 czerwca	19 czerwca	30 listopada
1931	18 luty	5 „	14 „	24 maja	31 maja	4 „	29 „
1932	10 luty	27 marzec	5 „	15 „	28 „	26 maja	27 „
1933	1 marzec	16 kwiecień	25 „	4 czerwca	11 czerwca	15 czerwca	3 grudnia
1934	14 luty	1 „	10 „	20 maja	27 maja	31 maja	2 „
1935	6 marzec	21 „	30 „	9 czerwca	16 czerwca	20 czerwca	1 „
1936	26 luty	12 „	21 „	31 maja	7 „	11 czerwca	29 listopada

Harcerski Kalendarzyk Historyczny.

POCZĄTKI SKAUTINGU.

1884.

Pierwszy pomysł Baden-Powella ćwiczenia chłopców w harcach.

1897.

Pułkownik Baden-Powell organizuje w Meerut w Indjach Wschodnich wykłady dla młodszych żołnierzy.

1899.

Wykłady te wychodzą jako *„Aids to Scouting"* (Wskazówki do skautowania), używane przez młodzież szkolną i zorganizowaną w „brygadach chłopców".

Edward Cecil tworzy z polecenia Baden-Powella pierwszy oddział skautów, chłopców—wywiadowców, w Mafekingu.

1900.

Niezależnie od pomysłów Baden-Powella Ernest Thompson Seton, oficer, artysta malarz i zamiłowany badacz przyrody, tworzy w Ameryce „Związek Kory Brzozowej".

1907.

Sierpień: na wyspie Brownsea, w hrabstwie Dorset Baden-Powell organizuje pierwszy doświadczalny obóz dla chłopców.

1908.

Styczeń—maj: wychodzi arkuszami „Scouting for Boys", pierwszy podręcznik skautowy dla chłopców.

Kwiecień: Baden-Powell zakłada tygodnik „The Scout".

1910.

B. P. wycofuje się ze służby wojskowej, aby się poświęcić całkowicie skautingowi. W tymże czasie angielska organizacja skautowa (Boy Scouts Association) zostaje wpisana na Królewską Kartę (Royal Charter) t. j. uznana za stowarzyszenie pożyteczne i zasłużone dla społeczeństwa.

1911.

Pierwszy przegląd skautów, przez króla Jerzego V w zamku królewskim Windsor.

1913.

Utworzenie organizacji Wilcząt. Zlot w Birmingham.

POLSKA.

1909.

16 listopad. Pierwszy artykuł o skautingu, napisany przez ś. p. E. Naganowskiego w „Słowie Polskiem", na podstawie materjałów otrzymanych od Baden-Powella.

1911.

20 marca. Andrzej Małkowski i Jerzy Grodyński, przy poparciu naczelnika Związku Sokolego d-ra Kazimierza Wyrzykowskiego, organizują pierwsze kursa skautowe w Sokole Macierzy we Lwowie i Brzuchowicach pod Lwowem.

22 maj. Powstają we Lwowie 3 drużyny męskie i 1 żeńska.

Lipiec. Ukazuje się pierwszy w Polsce podręcznik skautowy—przeróbka książki Baden-Powella, dokonana przez Andrzeja Małkowskiego p. t. „Scouting jako system wychowania młodzieży".

Podczas kursu nauczycielskiego sokolego w Skolem (w Karpatach) po raz pierwszy metody skautowe są stosowane. Kilku uczestników z zaboru rosyjskiego przeszczepia tam ideje skautowe.

Jesienią organizuje się we Lwowie Naczelna Komenda Skautowa z d-rem K. Wyrzykowskim na czele. 1.XI „Skaut" ogłasza pierwszy tekst Prawa Skautowego. Od 15 października wychodzi dwutygodnik „Skaut" pod redakcją A. Małkowskiego, który rozpoczyna równocześnie objazd większych miast Małopolski, zakładając wszędzie drużyny. Do Warszawy dojeżdżają jako pierwsi instruktorzy: Jerzy Grodyński, M. Affanasowicz i J. Falkowska.

12.XII. Wydział Związku Sokolego zatwierdza regulamin Naczelnej Komendy Skautowej i zmienia jej nazwę na „Związkowe Naczelnictwo Skautowe".

1912.

24 i 25 marca. „I Zjazd drużynowych i plutonowych Skautingu polskiego", gromadzi samych dojrzałych ludzi i uchwala, że instruktorów winno obowiązywać prawo skautowe równie ściśle, jak i młodzież.

Marzec. A. Małkowski wyjeżdża dla studjów nad skautingiem do Anglji. Redakcję „Skauta" obejmuje Ignacy Kozielewski.

15 czerwca. Zw. N. Sk. ogłasza „Warunki zostania instruktorem skautowym".

Wiosna (Czerwiec?). III Lwowska Drużyna skautowa im. pułk. Platerówny (pierwsza polska żeńska dr. sk.) wprowadza zwyczaj witania się hasłem „Czuwaj!".

5—7 lipca. Dzień skautowy na wystawie przeciwalkoholowej, w czasie III kongresu przeciwalkoholowego.

Lipiec—Sierpień, kurs i kolonja w Skolem z liczniejszym udziałem młodzieży z za kordonu. Wysłańcy warszawscy układają się o formę zależności od Komendy Lwowskiej; Komenda Warszawska ma być zakonspirowana i przed młodzieżą.

Sierpień. Pierwsza żeńska kolonja skautowa III L. Dr. Sk. w Kosowie.

15 września. „Skaut" ogłasza tekst Prawa Skautowego (druga stylizacja).

1912 24 października Zw. Naczelnictwo zatwierdza pierwsze oficjalne programy prób skautowych.

Jesień. We Lwowie ukazuje się pierwsze wydanie „Harców młodzieży polskiej" M. Schreibera i E. Piaseckiego.

1 grudzień. „Skaut" ogłasza „Wskazówki do udzielania kresek". W tymże czasie zostają wydane oficjalne druki zaciągowe (rejestr drużyny, rodowody) i książeczki zastępowe.

1912 — pierwszy żeński podręcznik skautowy wychodzi w Londynie, Agnes Baden-Powell: The Handbook for Girl Gudes.

1913.

1 stycznia. „Skaut" ogłasza o utworzeniu przy Zw. Naczelnictwie Skautowem „Sekcji Żeńskiej Skautingu", jako Zarządu Głównego Żeńskich Dr. Sk. z dh. Z. Czarnecką na czele.

Styczeń. Bronisław Bouffałł rozpoczyna w Warszawie wydawnictwo „Skauta". bez łączności z organizacją.

5—10 styczeń Drugi Zjazd drużynowych i przybocznych skautowych we Lwowie.

15 luty. „Skaut" ogłasza urzędowe „Ogólne przepisy gier skautowych".

Wiosna — wychodzi broszura „Polskie Skautki" Zarys organizacyjny.

15 maj — artykuł (J. Kozielewskiego) w „Skaucie" p. t. „Skauting żeński i męski".

15 maj „Skaut" ogłasza przepisy o stroju skautowym i o letnich obozach skautowych.

6 lipca gromadzi się przeszło 1000 skautów na zlocie doraźnym Sokołów we Lwowie; ćwiczeniami zlotowemi kieruje Józef Haller. Ponowne kursa w Skolem — jeszcze liczniejsze.

Wycieczka drużyny reprezentacyjnej na zlot skautowy do Birmingham pod kierunkiem M. Affanasowicza, A. Małkowskiego i K. Nowaka. Jako następstwo — uznanie organizacji polskiej za Baden-Powellowską organizację skautową.

14 lipca — 2 sierp. Kurs skautowy w Skolem.

Lato — Druga kolonja skautowa żeńska w Berezowie.

15.IX. Naczelnictwo wprowadza oznakę „młodzika".

15.XI. Nacz. wpr. oznakę „wywiadowcy".

24.XII. Nacz. wprowadza pierwsze formularze raportowe.

Zima pierwsze początki ruchu w Kijowie.

1914.

Zima, praca nad ujęciem całokształtu Harcerstwa w jednolite formy organizacyjne (inicjatywa i praca głównie Jerzego Grodyńskiego).

1.II. Nacz. wypr. formularze badań lekarskich, zaleca zorganiz. opieki lekarskiej w drużynach.

Zarząd Gł. Dr. Żeńskich ustala strój skautek.

4.I.—11.I Kurs instruktorek skautowych we Lwowie.

1.III. Związkowe Naczelnictwo Skautowe we Lwowie ogłasza tekst prawa i przyrzeczenia skautowego, (trzecia stylizacja), przyjęty później przez Związek Harcerstwa Polskiego ze zmianą słowa „skaut" na „harcerz" i do dziś dnia obowiązujący.

1.IV. wprowadzenie legitymacyj skautowych.

Wiosna. Powstaje Miejscowa Komenda Skautowa w Kijowie.

15.IV. Z. N. H. wprowadza oznakę ćwika.

Lipiec. W Skolem kursy instruktorskie, męski i żeński, obóz zastępowych. Znaczny udział instruktorów i młodzieży z innych zaborów. Kongres higjeniczno-lekarski, którego uczestnicy odbyli wycieczkę do obozu w Skolem, po referatach K. Wyrzykowskiego i T. Strumiłły uchwala rezolucję, gorąco zalecającą skautowy system wychowania. Wybuch wojny światowej przerywa kursa i rozrzuca brać harcerską.

Jesień. Naczelna Komenda w rozproszeniu. Wielu Skautów wstępuje do Legjonów; inni nie mogą się zgodzić na braterstwo broni z zaborcami.

Na tle różnicy „orjentacji" politycznej dochodzi do rozłamów na terenie Kongresówki.

1915/1916

Organizują się liczne drużyny emigracyjne w Austrji. W Wiedniu wychodzi „Życie nowe", potem „Orka".

W b. Kongresówce harcerstwo rozbite na razie na „Związek Harcerstwa Polskiego", „Polską Organizację Skautową" „Związek Skautek Polskich" i „Junactwo" w jesieni 1916 r. łączy się w jeden „Związek Harcerstwa Polskiego", na Zjeździe w Warszawie.

Na Rusi i w Rosji, Naczelnictwo Harcerstwa, zorganizowane na Zjeździe odbytym konspiracyjnie w czasie Bożego Narodzenia 1914 roku, pod przewodnictwem St. Sedlaczka, obejmuje kierownictwo całego ruchu na tamtych terenach. Latem 1916 r. odbywa się kurs na Syrcu, pod ogólnem kierown. prof. E. Piaseckiego, przy udziale St. Sedlaczka, B. Biegi Z. Smolikówny. W kwietniu wychodzić zaczyna „Młodzież".

W A m e r y c e A. Małkowski szerzy ruch skautowy polski.

W M a ł o p o l s c e ruch odradza się. Prócz istniejących także za czasów okupacji rosyjskiej drużyny żeńskiej i męskiej we Lwowie wznawiają pracę inne.

1917.

Rewolucja rosyjska pozwala się ujawnić licznym drużynom skautowym. Kurs w Kiń Grust (Rzuć Smutek) w Kijowie. „Młodzież" przechodzi w „Harce"

W b. K o n g r e s ó w c e. W marcu zaczynają wychodzić: „Harcerz" i „Harcmistrz" pod redakcją K. Chmielewskiego.

12—14 kwietnia w Warszawie Zjazd kierowników ruchu harcerskiego Maj — czerwiec „Harcmistrz"ogłasza warunki zostania harcmistrzem (instruktorem). 8.IX. Główna Kwatera ogł. Instrukcję do próby na stopień młodzika.

1918.

Zima. Okupanci grożą rozwiązaniem organizacji w Kongresówce. Rozwiązują harcerstwo wielkopolskie.

Wiosną. Ministerjum W. R. i O. P. bierze harcerstwo pod swoją opiekę, tworzy przy minist. Komisję do Spraw Harcerstwa i powołuje w miejsce Komendy Naczelnej Inspektorat Naczelny. Naczelnym Inspektorem zostaje dawny (pierwszy) sekretarz Lwowskiej Naczelnej Komendy Skautowej Tadeusz Strumiłło, Naczelną Inspektorką Marja Wocalewska.

Latem. Odbywa się w Staszowie pod kierunkiem Nacz. Insp. kurs instruktorski Ministerstwa W. R. i O. P. wizytowany przez ministra druha A. Ponikowskiego. W Rzuć Smutku pod Kijowem odbywa się równocześnie także kurs instruktorski.

Listopad 1 i 2. Lublin. Zjazd przedstawicieli wszystkich polskich organizacyj harcerskich (między dzielnicowa komisja porozumiewawcza) zasadniczo uchwaliła złączenie tych organizacyj w jeden Związek Harcerstwa Polskiego. Utworzono Naczelną Radę Harcerską celem opracowania form Związku i zwołania wszechpolskiego zjazdu harcerskiego ustawodawczego oraz kierowania Z. H. P. w zakresie ograniczonych na razie kompentencyj.

Harcerstwo wszystkich dzielnic bierze czynny udział w rozbrajaniu zaborców, ochronie ładu, tworzeniu wojska i pierwszych walkach z najeźdźcami (Lwów).

1919.

5 i 6 styczeń. Zjazd inspektorów okręgowych harcerskich w Warszawie.

Styczeń. Ginie Andrzej Małkowski wskutek wpadnięcia w zatoce messyńskiej na minę i zatonięcia okrętu francuskiedo „C h a o u i a" na którym zdążał w misji wojskowej od gen. Hallera do gen. Żeligowskiego w Odesie.

9 — 11 luty. I Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej. Omówienie zasad organizacji Z. H. P. Utworzenie Wydziału Wykonawczego N. R. H: Dr. T. Strumiłło, M Wocalewska, St. Sedlaczek sekretarz Rady i Biura W. W. Jan Grabowski. Wydział Wykonawczy N. R. H. ustala wymagania od instruktorów Z. H. P. „Harcmistrz" zostaje organem instruktorskim całej Polski.

24 — 26 kwiecień. II Zjazd N. R. H.

Zielone Święta. I Zlot harcerstwa wielkopolskiego w Wierzenicy.

8 — 9 czerwiec. Zjazd dzielnicowy b. Kongresówki udziela szerokich upoważnień przedstawicielom w Nacz. Radzie

18 — 19 czerwiec. Konferencje delegatów Wydz. Wyk. N. R. H. z przedst. Komendy Skautowej lwowskiej doprowadzają do ostatecznego przystąpienia i tej dzielnicy do Z. H. P. i do wejścia jej przedstawicieli do N. R. H.

Latem. W Zwierzyńcu Zamojskim obóz starszyzny harcerskiej i *III Zjazd* Naczelnej Rady, Kursy instruktorskie Związkowe (męski i żeński).

10—11 lipca. W Zwierzyńcu III Zjazd Nacz. Rady H., uchwala Regulamin Rady, tworzy Naczelnictwo Z. H. P. z dhem T. Strumiłłą na czele, doprowadza zatem do ścisłego połączenia organizacyjnego poszczególnych dzielnic harcerskich.

Naczelnictwo, z upoważnienia Rady, opracowuje i ogłasza szereg przepisów, dotyczących programów i organizacji pracy, obowiązujących w całej Polsce.

16 sierpnia. Umiera Zdzisław Zalewski, jeden z najpierwszych i najgłębszych harcerzy Kongresówki, członek naczelnych władz harcer. warszawskich.

10 sierpnia. Ogłoszenie Prawa Harcerskiego i Przyrzeczenia, wprowadzonego przez Związk. Nacz. Skaut. we Lwowie dn. 1.III.1914 za obowiązujące w całym Z. H. P.

15 Listopad. Zezwolenie harcerzom—wojskowym na noszenie krzyża harcerskiego (Nacz. Dow. Wojsk Polsk. Sztab gen. Rozkaz № 184, № 13283/V).

Listopad. Ginie w szeregach obrońców Lwowa pod Dawidowem Jerzy Grodyński,

1920.

3—5 stycznia IV Zjazd N. R. H. uchwala projekt statutu Z. H. P.

1 marca. Pierwszy ogólnopolski spis drużyn harcerskich (męskich 419 drużyn, 1977 zastępów, 20.410 harcerzy, żeńskich 191 drużyn, 824 zastępów 8456 harcerek).

19 marca. Minister W. R. i O. P. Tadeusz Łopuszański wyraża zgodę na statut Z. H. P. i równocześnie wydaje „Instrukcję w sprawie harcerskich drużyn szkolnych" oraz zatwierdza Regulamin Komisji do Spraw Harcerstwa przy Ministerstwie.

3 lipca. Generał Haller obejmuje przewodnictwo Związku Harcerstwa Polskiego.

Przygotowania do kursów instruktorskich i do wycieczki drużyny przedstawicielskiej na zlot międzynarodowy do Londynu przerywa inwazja bolszewicka, wobec której harcerstwo się mobilizuje i całe staje do czynu, tworząc liczne oddziały wojskowe i pełniąc najróżnorodniejszą służbę pomocniczą.

20 grudnia. Naczelnik Państwa przyjmuje Protektorat nad Z. H. P.

31 grudnia 1920—1, 2 stycznia 1921. Zbiera się w Warszawie I Zjazd Walny Z. H. P. z udziałem około 200 osób, z tego 120 uprawnionych do głosowania.



Od Redakcji.

Wydawnictwo nasze odbiega całkowicie od typu kalendarzy skautowych zagranicznych, a i u nas już parokrotnie wydawanych. Kalendarze te—to małe książeczki kieszonkowe, zbiory skautowych wiadomości technicznych i organizacyjnych dla użytku młodzieży skautowej.

Podręczniki harcerskie istnieją w Polsce w dostatecznej ilości, a czemś w rodzaju takiej kieszonkowej encyklopedji harcerskiej jest H. Glassa „Książeczka Harcerza", brak jest natomiast wielki w literaturze polskiej wydawnictw propagandowych, mających na celu poinformowanie społeczeństwa o istocie, celach, potrzebach, stanie obecnym Harcerstwa.

Pierwsze tego rodzaju poważniejsze wydawnictwo,—małych broszur mamy już kilka—chcieliśmy zapoczątkować. Krótkość czasu pomiędzy chwilą, w której uzyskaliśmy możność sfinansowania wydawnictwa, a terminem oddania do druku i trudności techniczne, wreszcie brak wzorów i konieczność liczenia się z dążeniem do zaspokojenia różnego rodzaju żądań od kalendarza sprawiły, że nie tak wydawnictwo w całości swej wygląda, jak byśmy chcieli. W każdym razie, wydaje nam się, dostarczamy Przyjaciołom naszym pewnej ilości materjału, który doprowadzi do zainteresowania Harcerstwem szerszego ogółu; starszyznie harcerskiej i starszej młodzieży, dajemy sporą garść myśli i wiadomości, które mogą się przyczynić do pogłębienia poglądów na Harcerstwo.

Najsłabiej wypadła część beletrystyczna trochę może z powodu krótkości czasu, chociaż mimo tego autorzy i tłomacze o większym napięciu przyjaźni dla Harcerstwa — nie zawiedli.

O ile udałoby się w przyszłości utrzymać wydawnictwo Kalendarza Harcerskiego, dążylibyśmy do rozwinięcia go w rocznik harcerski, obszerniejszy i bardziej wyczerpująco przedstawiający naszą pracę, a ciekawy równocześnie i pożyteczny jako informator.

PRAWO HARCERSKIE.

I. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.

II. Harcerz służy Ojczyźnie i dla Niej spełnia sumiennie swoje obowiązki.

III. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.

IV. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.

V. Harcerz postępuje po rycersku.

VI. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.

VII. Harcerz jest karny, posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.

VIII. Harcerz jest zawsze pogodny.

IX. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.

X. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.

PRZYRZECZENIE HARCERSKIE.

Mam szczerą wolę całem życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie; nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym prawu harcerskiemu.

SIR ROBERT BADEN POWELL, Skaut Naczelny.

Wychowanie przez miłość.

Referat wygłoszony na III Kongresie Międzynarodowym Wychowania Moralnego w Genewie. *)

PANOWANIE STRACHU.

Widziałem kiedyś w jakiejś wschodniej świątyni bożka o trzech głowach, wyobrażających Miłość, Nienawiść i Pokój. Gdy zapytałem, która z tych głów najwięcej miała czcicieli, odpowiedziano mi, że najwięcej ofiar otrzymywała Nienawiść. Nie znaczyło to, że ludzie najbardziej pragnęli nienawiści, lecz strach przed nienawiścią bliźniego zmuszał ich do ucieczki pod opiekę złego bóstwa.

Wydaje się pozornie absurdem, że ci ludzie aż tak byli opanowani przez strach. A jednak, gdy się zastanowimy, przyjdziemy do przekonania, że to właśnie strach kieruje polityką we wszystkich krajach.

Pragniemy pokoju, więc przygotowujemy się do wojny, ze strachu, że nieprzyjaciel nas zaatakuje; głosimy pokój, ponieważ obawiamy się okropności wojny. W rządach szeroko stosujemy przedstawicielstwo różnych klas społecznych, ponieważ obawiamy się władzy jednej jakiejś klasy. Jesteśmy moralni—szeroko rzecz biorąc — ponieważ obawiamy się konsekwencyj prawnych lub opinji publicznej w razie wykrycia naszych błędów.

Strach przed ubóstwem skłania nas do zarabiania pieniędzy.

Strach przed Bogiem, w miejsce miłości ku Bogu, czyni niektórych ludzi moralnymi, choć to znaczy, że przesąd zajął miejsce wiary.

Tak zwaną dyscyplinę w wojsku i w marynarce utrzymuje się strachem przed karami — jest to trochę podobne do sposobu stosowanego niekiedy w wychowaniu małych dzieci.

Strach jest bronią silnych, którzy terroryzują nią słabych.

*) Drukowano w wydawnictwie oficjalnem Komitetu Kongresu p. t. „Troisième Congrès International d'Education morale, Genève 28 Juillet — 1-er Aout 1922, Rapports et mémoires, I", Genève, Secrétariat du Congrès, — Institut J. J. Rousseau, Taconnerie, 5. Także w „Jamboree", międzynarodowym kwartalniku skautowym w numerze 9 z stycznia 1923 r., w języku francuskim i angielskim, bez tablic.

ŚWIAT POTRZEBUJE NOWEGO DUCHA.

Chrześcijanie modląc się odmawiają Modlitwę Pańską. Mniemam, że w treści swej istotnej modlitwa ta istniała jeszcze przed chrześcijaństwem i że znały ją także inne religje. Prośby zwrócone w niej do „Ojca Naszego": „Przyjdź Królestwo Twoje", „bądź wola Twoja" — powtarzały się w modlitwach wielu ludów, nietylko chrześcijańskich.

Słowa te mówią nam, że wszyscy jesteśmy dziećmi Jednego Ojca — Ojca, nie tyrana i że wierzymy, że przyjdzie Królestwo Boże. Bóg jest miłością. Dlatego to wszyscy modlimy się o Królestwo Miłości — a mimo to zgadzamy się żyć w jarzmie strachu.

Czyż nie możemy nic więcej ponad bierną modlitwę uczynić dla nadejścia Królestwa Miłości? Mniemam, że możemy!

Powiada wielebny Alfred Wishart: „Człowiek jest w dużym stopniu odpowiedzialny za istniejący stan społeczny, a jeżeli ten stan sprowadza wojny, nędzę, zbrodnie, choroby — jest obowiązkiem człowieka zaradzić temu złu, ulżyć cierpieniom ludzkości.

„Ale sprawcy nieszczęść ludzkich, nie zdają sobie sprawy z odpowiedzialności za nie, ponieważ świat przyjął, że to Bóg ma ocalać i Bóg ma pomagać".

„To przyzwyczajenie narzucania Bogu odpowiedzialności za warunki życia, za które w rzeczywistości odpowiada człowiek, łudzi ludzi i opóźnia przedsięwzięcie środków zaradczych celem usunięcia zła".

Ażeby zło gruntownie wykorzenić, trzeba mu przeciwstawić dobro. Chcąc obalić panowanie strachu, musimy na jego miejsce również silną wstawić potęgę.

Jeśli Miłość zastąpi Strach w różnych wskazanych wyżej sprawach, odrazu zauważymy zmniejszenie się nędzy, chorób i zbrodni w naszych krajach a pomiędzy narodami osiągniemy pokój dzięki wzajemnemu zaufaniu, lojalności i dobrej woli.

OBECNA SYTUACJA w EUROPIE ZAGRAŻA TRWANIEM MILITARYZMU.

Wojna, która miała była unicestwić wojnę, nadała pewnej liczbie małych państw w Europie cenne dary wolności i swobodnego stanowienia o sobie; ale wpływ doświadczeń tej wojny i obawa o własne bezpieczeństwo sprawiły, że mamy obecnie więcej krajów uzbrojonych dla własnej obrony, niż to było w r. 1913

W miejsce kilku dawniejszych wielkich armij istnieje dziś wiele drobnych, mniej licznych poszczególnie, ale w całości skupiających większą ilość ludzi uzbrojonych. Inaczej mówiąc, jest teraz o wiele więcej iskier mogących wzniecić pożar.

System swobodnego „samookreślenia” doprowadził niektóre narody do wybujania ich ambicyj narodowych, pomimo tego, że często narody te nie są jeszcze dojrzałe do rządzenia się sobą. Najczęściej nie posiadają one cierpliwóści podążania powolną drogą ewolucji, przenosząc nad nią gwałtowne metody rewolucji. W zasadzie głównym celem rewolucji jest danie wolności masom. W praktyce przejawia się ona jako jedna z najbrutalniejszych form militaryzmu.

Zniesienie wojska nie usunie wojen, tak jak zniesienie policji nie usunie zbrodni. Trzeba usunąć przyczynę wojen, armje są tylko skutkiem, wynikiem strachu i ducha wojowniczego.

Oto wkraczamy w dziedzinę wychowania.

Dotychczas prawie zawsze uczono nas myśleć kategorjami wojny, gdy chodziło o spory między narodami — i dzisiejszy stan rzeczy w Europie zagraża nam trwaniem tego królestwa strachu.

Nauczanie szkolne przedstawiało młodym pokoleniom ich narodową historję jako serje wojen zwycięskich, ukrywając często nieuczciwie porażki, oczerniając wrogów, wynosząc pod niebiosy czyny własnego rozbójnictwa.

Nadeszła chwila, wydaje się, zmiany tego: należy pouczać młode pokolenia o zdobyczach pokojowych ich narodu, przyuczać je do myślenia o innych narodach pojęciami pokojowemi.

RÓWNOWAŻNIK WYCHOWANIA MILITARNEGO.

Przez większą część mego życia byłem żołnierzem, widziałem więc coś niecoś z brutalności i okropności wojny — tego ulegalizowanego mordu, dokonywanego przez człowieka na boskich tworach, naszych braciach — widziałem zniszczone ogniska rodzinne i cierpiące niewinnie kobiety i dzieci.

Z drugiej strony osobiście też byłem świadkiem wspaniałych przejawów męstwa, wzbudzonego przez wojnę i służbę wojskową, tej cnoty, którą spotyka się u młodzieńców wszystkich bardziej wojowniczych narodów.

Poddanie się surowej karności, wytrzymałość na trudy, wierność kolegom i poczucie solidarności (esprit de corps), bohaterstwo i świadoma odwaga, z jaką ludzie idą na pewną śmierć dla swego kraju — wszystko to, trzeba przyznać, jest bardzo szlachetną konsekwencją wychowania wojskowego, które rozwija w człowieku sprawność cielesną, inteligencję i moc ducha.

Można zatem wyrazić obawę, że zniesienie armij mogłoby wywołać osłabienie, a nawet zanik tych cennych cnót męskich.

W znakomitym artykule w Atlantic Monthly Journal, zatytułowanym „Równoważnik moralny wojny”, William James wyraża zdanie, że nadszedł dla rasy ludzkiej czas zastąpienia wy-

chowania pod znakiem wojny — wychowaniem pod znakiem pokoju, takiem jednak, któreby nie czyniło obywateli danego narodu zniewieściałymi, nie robiło z nich zmokłych kur ni płaks. Pisze on:

„Okropności wojny tanią byłyby zapłatą za uwolnienie od drugiej możliwej ewentualności, od tego całego świata biurokratów i belfrów, przesadzonej koedukacji i zoofilji*), lig konsumentów, nieograniczonego industrjalizmu i bezwstydnego feminizmu**). Dość już złorzeczeń, dość serc zatwardziałości, dość chciwości. Co za ponury obraz planety bydląt domowych! Należy oprzeć się na cnotach męskich. Nieustraszona odwaga, pogarda zniewieściałości, zrzeczenie się prywaty, posłuszeństwo władzy muszą i nadal pozostać opoką, na której buduje się państwa".

Historja od czasu upadku państwa rzymskiego potwierdziła prawdziwość tego zdania. Także niektóre współczesne narody zachowują służbę wojskową nie tyle ze względu na potrzeby wojenne, ile jako środek wychowawczy, aby uchronić swą rasę od zaniku cnót męskich.

JAK NARÓD MOŻE POZOSTAĆ DZIELNYM NIE UPRAWIAJĄC MILITARYZMU.

Nikt nie zaprzeczy, ile zależy na wyrobieniu męskości i charakteru. Trzebaby jednak znaleźć metodę, któraby umożliwiła osiągnięcie tego celu z uniknięciem wychowania pod znakiem wojny i krwi.

W. James poddaje sposób, który poza wyrobieniem dzielności i karności, dałby klasom zamożnym tę samą sposobność nabycia cnót męskich, jaką posiadają klasy ubogie; radzi mianowicie organizować pobór na kilka lat całej młodzieży do służby nie w armji, lecz w kopalniach węgla i żelaza, na kolejach towarowych, na pokładach statków w czasie połowu zimowego, przy budowie dróg i tuneli, w fabrykach czy na drapaczach nieba i t. p.

Bez wątpienia byłoby to przedsięwzięcie właściwe dla zahartowania uczniów. Pozostaje jednak zastanowić się do jakiego stopnia przedsiębiorcy byliby skłonni w ten sposób na swój koszt kształcić niedoświadczoną młodzież.

Ale wyrobienie fizyczne nie jest jedyną właściwością niezbędną. Bezwątpienia wszystkie te usiłowania będą miały wpływ na wyrobienie osobowości, na usunięcie przedziału między klasami społecznemi, ale w jakiej mierze przyczynią się one do ukształtowania charakteru? Wszak to jest najbardziej palące zagadnienie wychowania przyszłości.

---

*) zakochania w zwierzętach.

**) féminisme éhonté.

Życie na statku, które wymaga karności, odwagi, zręczności, które daje sposobność stykania się z innemi narodami i poznawania ich, przy łatwości z jaką dałoby się zastosować, mogłoby być środkiem godnym polecenia, gdyby było dostępne dla wszystkich, ale niestety słaby rozwój handlu morskiego ogranicza możność zastosowania tego sposobu do niewielkiego tylko odsetka młodzieży.

Sport międzynarodowy poddaje też doskonały środek rozwoju dzielności i wzajemnej przyjaźni, ale robotnicy i słabi fizycznie nie mogą niestety w nim brać udziału. Co więcej w tem wszystkiem myśli się przeważnie o jednej tylko połowie ludzkości — o męskiej.

A przecież dziś kobieta dzieli z mężczyzną pracę w świecie. Od niej więcej niż od mężczyzny zależy zdrowie ciała i duszy przyszłego pokolenia. Wychowanie więc racjonalne kobiety nie mniej jest ważne od wychowania mężczyzny. Powinno się dbać o nie zupełnie jednakowo.

SAMOWYCHOWANIE CHARAKTERU JEST MOŻLIWE.

Czyż nie możemy wskazać młodzieży takich ideałów, które bez wyrabiania w niej dążeń wojennych i krwiożerczych instynktów, zaszczepiałyby w duszach aspiracje godne mężów, uwielbienie odwagi i męstwa, samodzielności i bohaterstwa, poświęcenia i rycerskości.

Zapytajcie o to samych chłopców lub obejrzyjcie książki, które czytają. Rzeczywiście, chętnie czytają chłopcy opisy walk i potyczek, ale gdy mogą wybierać, stokroć więcej wolą przygody na lądzie i morzu, opisy mozolnych poszukiwań lub polowań na dzikiego zwierza, opisy życia w głębi puszczy dziewiczych, opowiadania z dziedziny lotnictwa i inne, w których mogą podziwiać przejawy najwyższych cnót męskich.

Co więcej, chłopcy którzy nie umieją lub nie chcą czytać, najchętniej bawią się w bohaterów z przypadkowo usłyszanych opowiadań. Życie ceremonje i strój czerwonego Indjanina, czy Zulusa mają swój urok dla każdego chłopca. Rozkosze przygód na łodzi zbudowanej przez siebie samego, wyprawy w obce kraje, wspinanie się na dzikie szczyty górskie, poszukiwania przyrodnicze w puszczach i lasach, obozowanie i życie leśne, pionierka — oto, co naprawdę porywa chłopca.

Należy umieć posługiwać się wszystkiemi temi sposobami zainteresowania dla osłodzenia pigułki wychowawczej. Wychowanie, mojem zdaniem, nie polega na wprowadzeniu do mózgu dziecka pewnej dozy wiadomości, lecz na wpojeniu w nie zamiłowania do wiedzy i wskazaniu metod jej nabywania.

W przeciwieństwie do czysto szkolnego nauczania, nowożytne wychowanie dąży do wyrobienia charakteru jednostki, a także sprawności technicznej i dzielności cielesnej. Do tego

celu można użyć wyżej wskazanych środków, ale przy zastosowaniu systemu opracowanego umiejętnie i ze znajomością rzeczy.

Należy dodać, że życie na wolnem powietrzu, pozwalające obserwować zjawiska przyrody, obozowanie, wędrówki, sporządzanie map, szkicowanie — wszystko to ma nie mniejszy urok i nie mniejsze przynosi korzyści dla dziewcząt, jak dla chłopców.

Dlatego to młodzież całego świata, jak mi się zdaje, oczekuje i pragnie tego rodzaju wychowania, należy jej tylko w tem dopomóc.

I takie wychowanie słusznie możnaby nazwać samowychowaniem, gdyż sama młodzież kładłaby w to całą swą energję i entuzjazm.

Nie będzie ono przeszkadzało jej nauce szkolnej. Zajęcia odbywałyby się poza godzinami szkolnemi, w tych godzinach wolnych, kiedy to środowisko lub nieodpowiednie zatrudnienie niweczą cały dorobek szkolny.

Spodziewać się należy, że już choćby z tego względu myśl nasza powinna pozyskać uznanie nauczycielstwa.

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE.

Są jednak jeszcze szerzej sięgające możliwości. Jeżeli pragniemy, żeby Królestwo Strachu dobiegło końca, a chcemy mieć pokój na świecie, środek po temu znajdziemy nie tyle w prawodawstwie międzynarodowem, rozciągającem kontrolę nad zbrojeniami, zamierzonemi przez obecne rządy, ile w wychowaniu młodego pokolenia do stosowania dobrej woli w stosunkach międzynarodowych.

Ideały i zajęcia, o których wyżej wspominałem, miałyby mojem zdaniem jednakowo silny urok dla chłopców i dziewcząt wszystkich narodowości.

Pod względem psychicznym wszystkie dzieci świata są do siebie podobne, aż do chwili, gdy dorastając rozchodzą się w różnych kierunkach, zależnie od różnicy swych środowisk.

Podobne są do siebie przedewszystkiem w swoim zapale przejmowania pomysłów i w zamiłowaniu z jakiemi się oddają zajęciom, które ich interesują specjalnie w danym okresie. Tak, że chcąc wprowadzić jednolite wychowanie (éducation universelle, universal training) masz w tym entuzjazmie gotowy środek, dzięki któremu połowa pracy jest zrobiona.

Jeżeli nie możemy zarządzić powszechnego powołania młodzieży, możemy przynajmniej osiągnąć wysiłek jej dobrowolny.

Już dzięki wspólności interesów, dzięki ulepszeniu komunikacji, większemu podobieństwu systemów wychowawczych uprzedzenia wzajemne narodów zmniejszają się z dnia na dzień, a ogólnem dążeniem staje się urzeczywistnienie Dobra na ziemi. Zostały już poczynione próby wychowania międzynarodowego.

Wychowanie powszechne przez uprawianie czynności wyżej wskazanych nie jest zatem rzeczą niemożliwą do osiągnięcia, pod warunkiem jednak dostatecznej zachęty do tego i umiejętnej w tym kierunku propagandy.

Każdy kraj ma swe gry narodowe rozpowszechnione pomiędzy młodzieżą. Gdyby środkom wskazanym przezemnie zostało przyznane takie stanowisko, jakie posiadają gry narodowe, zapewne pociągnęłyby one każdego chłopca, każdą dziewczynę.

Środki te mogą być stosowane nie tylko przez najzdrowszych i najsilniejszych, lecz dzięki swej rozmaitości i odmianom dają także upośledzonym cieleśnie i umysłowo sposobność rozwinięcia się, umożliwiając rozwój ukrytych zdolności i wzmacniając wszechstronnie organizm.

Gdyby więc te same ćwiczenia były zastosowane u różnych narodów, nietylko zyskałoby na tem fizyczne i moralne zdrowie młodzieży, ale dzięki wspólnym dążeniom młodzież wzrosłałaby we wzajemnem zrozumieniu się i szczerej sympatji dla innych narodów.

Wtedy osiągnęlibyśmy cel pożądany, nauczylibyśmy młodzież myśleć pojęciami pokojowemi, bez zatracania właściwości męskich.

Wielu będzie uważać ideę tę za utopję, za marzenie zbyt chimeryczne, by mogło wejść kiedyś w zakres polityki praktycznej—i znowu siłą rzeczy powstaje pytanie: „Czyż rzeczywiście utopja ta nie da się w życiu zastosować“?...

ORGANIZACJA SKAUTÓW i SKAUTEK.

Na pytanie to mamy już odpowiedź. Pomysł jest już zrealizowany.

Choć młode jeszcze, organizacje skautów i skautek liczą już razem dwa miljony wśród młodzieży różnych krajów. Mają one członków z pomiędzy wyznawców wszystkich niemal religij.

Organizacje te tworzą już powszechnie uznany Związek Braterski, którego celem jest wyzyskanie jednostki dla lepszej służby ogółowi, a czyż to nie jest najwznioślejszym programem obywatelskim?

Ale jak to wyżej powiedziałem, młody ten ruch nie jest jeszcze dostatecznie znany i rozumiany w niektórych krajach. Dlatego to pozwalam sobie przedstawić tu możliwości, jakie w sobie zawiera.

Zasadnicza podstawa organizacji jest ta sama dla dziewcząt i chłopców, chociaż zastosowanie w szczegółach jest z konieczności różne. Również odnośnie do dzieci różnego wieku zasada pozostaje ta sama, jedynie zastosowanie jej ulega zmianom. Istnieje więc tu jedynie pewne stopniowanie. Ta zasada, ponadto, dała i daje te same wyniki w pracy z dziećmi wszystkich stopni społecznych, od najwyższych do najniższych. Przyczynia się zatem do zniesienia różnic klasowych.

ORGANIZACJA.

Jednostką jest zastęp, składający się z 6 — 8 chłopców czy dziewcząt pod stałem, odpowiedzialnem kierownictwem jednego z nich, jako zastępowego. Cztery lub pięć, lecz nie więcej, takich zastępów razem tworzy drużynę, na której czele stoi drużynowy czy drużynowa. Jest to taka ilość, przy której instruktor może się skutecznie i indywidualnie zająć każdym członkiem drużyny; ten ostatni punkt jest istotny dla kształcenia charakteru.

Wzajemny stosunek instruktora do jego młodych podwładnych jest bardziej stosunkiem starszego brata lub siostry, niż oficera do żołnierzy lub profesora do uczniów.

Zastępowi tworzą Radę Drużyny*) czyli komitet zarządzający sprawami drużyny. Drużyny dzielą się na trzy kategorje, stosownie do wieku członków:

1) wilczęta (Wolf Cubs,—chłopcy) i krasnoludki (Brownies, zuchy, — dziewczęta), w wieku od lat 8 — 11, które należy wprowadzić na właściwą drogę.

2) skauci i skautki od lat 12 — 16, którzy rozwijają się przez samokształcenie i samowychowanie.

3) włóczęgi lub obieżyświaty, 17 letni i starsi, którzy przygotowują się do obowiązków rodzicielskich, do innych zadań życiowych i do służby społecznej.

UPRAWA SKAUTOWA.

W każdej z tych trzech wyżej wymienionych grup uprawę skautową prowadzi się w czterech zasadniczych kierunkach, rozwijając:

1) charakter i inteligiencję, męskość**) i poczucie odpowiedzialności osobistej.

2) zręczność i pomysłowość.

3) zdrowie i sprawność cielesną, czyli energję indywidualną, wytrzymałość, radość życia.

4) usłużność względem bliźnich, współdziałanie i dobrą wolę w stosunkach z innymi.

Metoda polega na umożliwieniu wychowankowi samodzielnego rozwijania w sobie tych zalet mocą silnego wewnętrznego pragnienia, a nie przy pomocy nauczania narzuconego zzewnątrz.

Rozmaite przedmioty podaje się w różnych formach: ćwiczeń na wolnem powietrzu, gier zbiorowych, życia w lesie i t. d. Naprzykład, jeżeli chodzi o rozwinięcie obserwacyjności, jednego z czynników składowych charakteru, używa się sztuki tropienia śladów. Jest to zajęcie zarówno pociągające, jak po-

*) Cour d'honneur, Court of Honour.

**) La virilité, manlines.

żyteczne. Skoro uczeń zrozumie, jak należy obserwować i rozróżniać rozmaite odciski i ślady na ziemi lub też znaki i dźwięki w powietrzu, przejdzie samodzielnie do wnioskowania i odtworzy sobie sam całą historję przedmiotu śledzonego.

W ten sposób zostanie pobudzona jego inteligencja i zdolność rozumowania, współczynniki charakteru.

Na str. 46 i 47 podajemy tablicę, wskazującą jak inne cechy podstawowe charakteru dadzą się rozwinąć w ten sposób przez samowychowanie zapomocą różnych gier i ćwiczeń skautowych.

STRÓJ.

Skauci mają powszechnie przyjęty strój, który ma tę zaletę, że pociąga swym wyglądem zarówno chłopców, jak dziewczęta i rozwija równocześnie poczucie łączności organizacyjnej i honoru. Ponadto strój ten przyjęty przez skautów całego świata, stanowi zewnętrzny łącznik pomiędzy nimi, będąc zarazem symbolem ich wspólnych ideałów.

PRZYRZECZENIE i PRAWO SKAUTOWE.

Przyjęcie w szeregi skautów, poprzedza ceremonja w czasie której przyszły skaut zobowiązuje się uroczyście być wiernym Bogu i Ojczyźnie oraz zasadom organizacji i gotowym przy każdej sposobności nieść pomoc bliźnim.

Zasady te ujęte w 10 punktów Prawa Harcerskiego brzmią jak następuje:*)

1) skaut zawsze dotrzymuje słowa; jest „człowiekiem honoru";
2) skaut jest wierny Ojczyźnie i tym, którzy Ją reprezentują;
3) Obowiązkiem skauta jest być użytecznym i pomagać innym;
4) skaut jest przyjacielem i bratem wszystkich innych skautów bez względu na to, do jakiej sfery społecznej należą;
5) skaut jest uprzejmy;
6) skaut jest przyjacielem zwierząt;
7) skaut słucha bez szemrania rodziców, zastępowego i drużynowego;
8) skaut uśmiecha się i gwiżdże wśród największych przeciwności życia;
9) skaut jest oszczędny;
10) skaut jest czysty na ciele, w myślach, mowie i uczynkach.

*) Doslowne tłumaczenie tekstu francuskiego, zawartego w referacie Baden Powella. Tekst polski Prawa patrz str. 36.

ANALIZA PROGRAMU WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO SKAUTÓW.

I. Rozwój indywidualny (r. jednostki).

1. CHARAKTER i INTELIGIENCJA.		2. ZDROWIE i TĘŻYZNA CIELESNA.		3. SPRAWNOŚĆ RĘCZNA.		4. SŁUŻBA BLIŹNIM i SPOŁECZEŃSTWU. (Patrz tablica II).	
Właściwości do nabycia	**Środki.**	**Właściwości do nabycia**	Ćwiczenia	Właściwości do nabycia	Ćwiczenia	**Właściwości do nabycia**	**Środki**
Intelektualne							
Obserwacyjność	Harce	Zdrowie	Odpowiedzialność osobista co do higjeny, wstrzemięźliwości, umiarkowania i t.d.	Zamiłowanie do robienia zbiorów	Próby techniczne	Bezinteresowność	Podanie ręki w potrzebie,
Um. wnioskowania	Życie leśne			Zręczność techniczna	Nagrody (oznaki) za więcej niż 50 prac własnych rąk.	Obowiązkowość obywatelska	Pierwsza pomoc rannym,
				Wynalazczość			
Obywatelskie						Patryjotyzm	Ratowanie tonących
Lojalność	Gry zbiorowe						
Dyscyplina	,, ,,			UWAGA.	Prace tego rodzaju nietylko rozwijają zręczność i pozwalają wykorzystać wolne chwile, ale także mogą dopomóc wychowankowi do znalezienia kierunku swego powolania.	Służba krajowi	Drużyny strażackie Drużyny ratownicze
Autorytet	Kierowanie zastęp.						
Odpowiedzialność	,, ,,	Siła	Rozwój cielesny Gry Pływanie Wycieczki górskie i inne ćwiczenia na wolnem powietrzu.			Służba samarytańska	Pomoc w szpitalach
Poszanowanie praw bliźniego	Rada Drużyny						
Sprawiedliwość	,, ,,					Służba Bogu	Uczynki misjonarskie (zbiorowe dobre uczynki).
Moralne							
Honor	Prawo skautowe						
Rycerskość	,, ,,						
Wiara we własne siły	Prace i czynności skautowe						
Odwaga	Badanie przyrody						
Umiejętność używania własności	Skarby przyrody						
Dar wyrażania się przez sztukę	Astronomja i t. d.						
Dar wychowywania swych myśli	Dobroć względem zwierząt						
Religijność	Służba bliźnim						

Cechy indywidualne, raz wyrobione (n-ry 1, 2, 3) stają na usługi zbiorowości (nr. 4). Będą one nadto jeszcze pielęgnowane przez rozwój zbiorowy w pożądanym duchu, duchu, który znajdzie swój wyraz *w działalności patrjotycznej.*

II. Rozwój zbiorowy (dev. collectif).

[rozwinięcie działu 4, służba obywatelska]

UMYSŁ (Esprit).

Duma obywatelska (Fierté civique)

Zainteresowanie zastępu:
- historją swej miejscowości
- historją naturalną,
- przemysłem miejscowym

Za pomocą środków:

Zestawianie i poszukiwanie dokumentów historycznych danej miejscowości. Obserwacja i zapiski przyrodnicze (wędrówki ptaków etc). Organizowanie zbiorów historycznych i przyrodniczych. Fotografje, szkice. Wycinki z gazet. Poznawanie pomników miejscowych. Porządki na drogach, skwerach i w parkach. Sadzenie drzew. Pochody historyczne. Wielkie przedstawienia klasyczne.*)

Zapoznawanie się z przemysłem miejscowym.

*) W Anglji: Dramaty Szekspira etc.

Wiadomości obywatelskie

- Historja powszechna
- Gieologja
- Historja naturalna
- Sztuki
- Przemysł
- Samorząd
- Rząd
- Parlament
- Patryjotyzm oświecony
- Pokój światowy
- Równowaga umysłowa.

Za pomocą środków:

Zwiedzanie, studja porównawcze z historji i co do szczególnych cech przyrodniczych różnych miejscowości; ich właściwości z punktu widzenia obywatelskiego. Zwiedzanie fabryk. Rady drużyny. Naśladowanie procesów sądowych. Przysłuchiwanie się obradom władz samorządowych. Korespondowanie z kolonjami i krajami obcemi.

UWAGA. Wprowadzenie szczegółów winno być naturalnie zastosowane do stopnia rozwoju i do zdolności psychicznych wychowanka.

DZIAŁALNOŚĆ (ACTION)
Służba obywatelska.

Praktyka.

Wilczęta. Przenoszenie doniesień. Organizacja pierwszej pomocy (elementarna). Porządki w domu, w ogrodzie. Usuwanie papierów, skórek z pomarańcz, i t. p. z ulic i ogrodów publicznych.

Skauci. „Służba misjonarska” (pomoc ludziom starym i chorym). Służba pomocnicza publiczna: policja, straż pożarna, szpitale, pogotowie ratunkowe, służenie za przewodnika cudzoziemcom etc.

Starszyzna (instruktorzy). Pogotowie ratunkowe. Straż pożarna. Straż pożarna dla szpitali. Oddziały ratownicze nadbrzeżne. Służba policyjna. Oddziały celne.

Przygotowanie.

Za pomocą środków:

Znajomość dróg i skrótów. Zdolność zapamiętywania rozkazów. Właściwy rozum i wyobraźnia. (Esprit et imagination propres).

Mapa miejscowości z wskazaniemi posterunkami policji, straży pożarnej, pogotowia. Organizacja i nauka różnych ćwiczeń swoistych: jak z zakresu służby telegraficznej, telegr. bezdrutowej, etc., pod kątem widzenia służby publicznej.

Skauci morscy i inne organizacje specjalne pomocy w wypadkach różnego rodzaju.

UWAGA. Poświęcanie swego czasu i przyjemności, a także wyrzekanie się jakiegokolwiek wynagrodzenia, prócz tego, jakie daje wykonywanie i ulepszanie swych czynności, jest częścią istotną systemu skautowego; jest to pierwszy stopień wychowania zdolności poświęcenia siebie dla Ojczyzny.

OPINJE POWAG PEDAGOGICZNYCH.

Ten program nie jest tylko teorją, ponieważ został już wypróbowany i wprowadzony w czyn we wszystkich krajach.

Co więcej, uzyskał gorące poparcie powag wychowawczych ze wszystkich stron.

Z pomiędzy licznych świadectw, które zebrałem pozwolę sobie zacytować jeden lub dwa przykłady.

Dean Russel,*) profesor pedagogji w uniwersytecie Columbia w Nowym Yorku pisze:

„Słuszne jest twierdzenie, że program skautowy dopełnia pracę szkoły. Jest on tak obmyślany, że im więcej wy, nauczyciele szkolni, będziecie go studjowali i im głębiej weń wnikniecie, tem mocniejszego nabierzecie przekonania, że z chwilą powstania skautingu dokonany został prawdziwy wynalazek. Program skautingu to zadanie człowieka skrojone na miarę dziecka. Ma on urok dla młodego chłopca nietylko dlatego, że jest chłopcem, ale i dlatego, że jest stającym się człowiekiem. Tu właśnie jest punkt w którym załamało się tyle organizacyj dla chłopców i dziewcząt. Program skautingu nie wymaga od dziecka niczego, czegoby nie zrobił dorosły, ale prowadzi je krok za krokiem z tego miejsca na którem się znajduje, na to, gdzie chciałby być. I nie tyle program umiejętności skautowych budzi podziw, ile metoda.

A w tej metodzie jest coś takiego, czego, śmiem powiedzieć, nigdzie dotąd nie widzieliśmy. Moi przyjaciele, jako wychowawca młodzieży uważam za swój obowiązek powiedzieć Wam, iż jestem przekonany o tem, że szkoły nasze dopóty nie będą zdolne spełnić swych zadań wobec przyszłego pokolenia, dopóki nie wprowadzimy do nich możliwie najwięcej ducha i metod skautowych, a nadto, dopóki nie postaramy się, żeby jak największa ilość wolnych godzin naszych chłopców była zapełniona według tego kompletnego programu skautowego."

Profesor Russel powiada dalej, że gdy nauczyciele szkolni zrozumieją swoje obowiązki względem państwa, gdy pojmą czego żąda od nich dobro ogółu i co ten ogół powinien od nich uzyskać, skoro sięgną do głębi własnego patrjotyzmu i gdy uświadomią sobie, że na nich więcej niż na ludziach innych zawodów opiera się przyszłość kraju, zapewne nie zechcą pozostawić bez wypróbowania tego znakomitego narzędzia pomocniczego w wychowaniu młodego pokolenia.

M. Edmund Holmes, znany wychowawca angielski w swej ostatniej książce pt. „Give Me the Young" (Dajcie mi młodzież) rozwija myśl, że „praktyka powinna poprzedzać zawód" i dowodzi, że aby odpowiedzieć potrzebom chwili należy do gruntu zmienić

*) „Harcmistrz" ogłosił tłumaczenie dłuższego artykułu prof. Russela w tej sprawie.

system wychowawczy. Stary system zasadniczo był mylny, ponieważ rozwijał w uczniu obawę kary, pragnienie nagrody, próżność zazdrość przez współzawodnictwo, zamiast wzmacniać w nim zainteresowanie i wewnętrzną jego natury potrzebę wypowiedzenia się. Ażeby dać przykład, co przez to rozumie pisze: „Należy zastanowić się nad tem, jakie ogólne zasady mają stanowić podstawę wychowania szkolnego" zaraz znajduje odpowiednią wskazówkę według której należy działać — „Ruch skautowy" przedstawia pod wieloma względami próbę, która dała najbardziej zadawalniające wyniki w sprawie wychowania młodzieży. Główną zaś tajemnicą jego dowodzenia jest zadośćuczynienie dwom najważniejszym potrzebom natury ludzkiej: potrzebie urzeczywistnienia swojej osobistości i potrzebie pracy z innemi i dla innych.

W skautowej filozofji wychowawczej równowaga pomiędzy potrzebami indywiduum a potrzebami społeczeństwa jest stale utrzymana. Osiągnięcie i utrzymanie tej równowagi winno być głównym celem wszystkich zajmujących się wychowaniem.

Uczyć się działając (apprendre en agissant, learning by doing), więcej przez czynne wyrażanie swej osobowości niż przez bierne przyjmowanie cudzych myśli—oto zasada skautingu.

Tą samą zasadą kierował się profesor austryjacki Ciżek*) który zapytany w jaki sposób otrzymuje tak świetne wyniki nauczania, odpowiedział: „Ja podnoszę wieko, inni nauczyciele je zamykają to jest jedyna różnica".

Jak słusznie mówi Edmund Holmes, ta jedyna różnica stanowi właśnie całe odróżnienie dobrego wychowania od złego.

WNIOSEK.

Od pewnego czasu wychowanie rozszerzyło swe widnokręgi poza mury szkolne, a to szczególnie w swoim rozwoju międzynarodowym.

Starałem się tu wskazać drogę na jakiej możnaby, w współpracy z szkołą, wprowadzić system samowychowania młodzieży, oparty na dobrej woli i wzajemnej usłudze i zastąpić stary system, który wychowywał dziecko bądź utrzymując je w opozycji przeciw surowej karności, bądź też zadawalniając wszystkie jego zachcianki.

Gdyby ta nasza metoda, zastosowana do obojga płci, upowszechniła się, mogłaby wywrzeć bardzo znaczny wpływ na charakter i dobrobyt narodu.

Metoda ta nadałaby inne pobudki czynom, przyczyniłaby się do wyrównania różnicy klas i środowisk, zastąpiłaby strach — miłością, niezgodę — wzajemną sympatją, wojnę — pokojem.

*) Może Czyżyk? Baden Powell nie podaje źródeł skąd czerpie cytaty

System skautowy dąży do ukształcenia niezależnych, silnych i rycerskich charakterów przez zachęcanie do czynu i wyrabianie dzielności cielesnej; może rozwinąć w chłopcach świeżą męskość, w dziewczętach mocniejszy charakter. W ten sposób zastępuje wychowanie wojskowe i cnoty wojskowe tak bardzo przez wielu wysławiane.

Gdyby ten system mógł rozpowszechnić się po całym świecie tak, aby młode pokolenie wszystkich krajów poczuło się złączonem widomemi więzami Związku Braterskiego, przyczyniłby się wybitnie do usunięcia wojen i do nastania tak upragnionej ery pokoju i dobrej woli pomiędzy ludźmi.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Pragnąc przedstawić w możliwie syntetycznem a treściwem ujęciu całokształt systemu skautowego, z jego ideologją, metodą, środkami — uznaliśmy za najsłuszniejsze i najlepsze oddać głos twórcy skautingu, Skautowi Naczelnemu, Sir Robertowi Baden-Powellowi, tem więcej, że mogliśmy do tego celu użyć jednego z ostatnich wypowiedzeń się Baden-Powella, w dodatku wypowiedzenia przed bardzo poważnem forum III Kongresu Międzynarodowego Wychowania Moralnego w Genewie.

Takie postawienie sprawy ciężar odpowiedzialności za scharakteryzowanie skautingu przeniosło na Skauta Naczelnego.

Zarówno z punktu widzenia ogólnego, jak szczególnie odnośnie ujęcia pod kątem wychowania młodzieży polskiej niektóre rzeczy w tem przedstawieniu nadawałyby się może do krytycznych uwag, sądzimy jednak, że potrafi je poczynić sam czytelnik.

Redakcja.

Skautom to z teorji w życie wprowadzić należy tę prawdę, że byt narodu od wartości moralnej obywateli przedewszystkiem zależy; Skautom to—Rycerzom nowoczesnym Dobra, Prawdy i Piękna—należy z podniesioną przyłbicą, z odwagą i powagą postawić hasło: „Ku Tobie, Ojczyzno—Prawdo! dążymy przez rozświecanie, przez umoralnienie dusz własnych!"

IGNACY KOZIELEWSKI

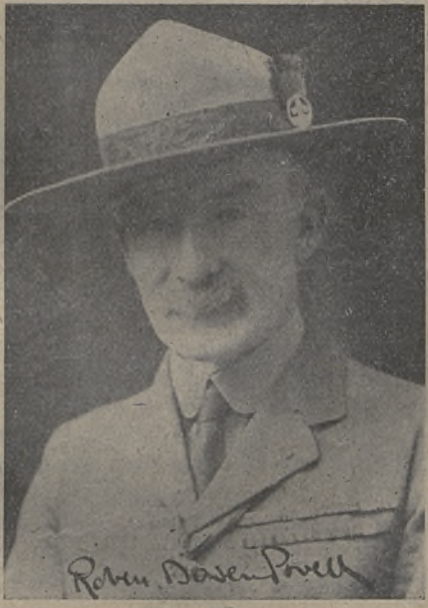
(„Zagadnienia moralności")

STANISŁAW SEDLACZEK.

Twórca Skautingu.

Na wielkim zlocie międzynarodowym jenerał Robert Stephenson Smyth Baden-Powell został w dniu 6 sierpnia 1920 roku obwołany „Skautem Naczelnym całego świata”.

Uroczystość ta była tylko publicznem stwierdzeniem tego, co już dawno było uznane przez organizacje skautowe wszystkich narodów: cały „świat skautowy” widział i widzi w Baden-Powellu nie tylko twórcę wielkiej organizacji, liczącej miljony członków,



nie tylko pierwszego harcmistrza, instruktora świata skautowego, ale ponadto najlepszego skauta, wzór do naśladowania.

Bjografja jenerała musiałaby być bardzo szczegółowa, aby mogła dać jasny obraz tego genjalnego człowieka. W krótkim szkicu nakreślimy tylko sylwetkę sir Roberta, usiłując wybrać te momenty, króre najlepiej charakteryzują stosunek twórcy do dzieła: Skauta Naczelnego do skautingu.

Robert Baden-Powell urodził się w Londynie w roku 1857. Rodzina jego nie była zamożna, choć należy do starych rodów angielskich, dobrze zasłużonych ojczyźnie i kulturze. Ojciec Roberta, syn szeryfa (zarządcy) hrabstwa Kent, poważny uczony, profesor uniwerstytetu w Oxfordzie, i matka, córka admirała Smytha, a wnuczka po kądzieli admirała Nelsona — umieli wychowywać swe dzieci. Ojciec często z niemi przebywał, brał je na swoje przechadzki, uczył spostrzegawczości i wskazywał piękno w przyrodzie. Właściwą jednak wychowawczynią była matka, szczególnie Robert dużo jej zawdzięcza, gdyż ojca stracił, mając zaledwie cztery łata. To też jenerał kocha matkę gorąco.

Warto przytoczyć kilka szczegółów, charakteryzujących metodę, jakiej używała matka Powellów: uczyła ich nie z książek i nietyle opowiadaniem, ile zwracaniem uwagi na różne przedmioty; uczyła jak poznawać drzewa po ich kształtach i ulistnieniu, uczyła zbierać dziko rosnące kwiaty i owady, spostrzegać zwyczaje różnych stworzeń; zdolności Roberta rozwijały się zadziwiająco pod wpływem tego zdrowego sposobu nauczania, a kiedy przyszło do rozpoczęcia nauki szkolnej, okazało się, że jest tak przygotowany, iż może łatwo opanować każdy niemal przedmiot i że wskutek tego nauka jest dla niego przyjemnością.

Każde z dzieci miało ogródek do uprawy, a w lesistym ogrodzie dziadka-admirała dzieci mogły spędzać całe dni na harcach, budując sobie schroniska w barakach, a gniazda na drzewach. Tam miały dzieci sposobność dokonywania zbiorów, a mały Robert uczył się jeździć konno w wieku prawie tym samym, w którym inni chłopcy uczą się chodzić.

Od najwcześniejszych lat dzieciństwa Robert okazywał duże zdolności do rysunków i malarstwa. Zadziwiało zaś wszystkich to, że równie dobrze pracował lewą ręką, jak prawą. Zdolność ta nie zanikła, przeciwnie rozwinęła się do tego stopnia, że jenerał pisze, rysuje i maluje obu rękami. Zdarzało się nieraz, że bardzo mu się to przydało; np. pokąsany przez wściekłego psa w prawą rękę, brał udział dalej w wielkich manewrach, lewą pisząc raporty, rozkazy i rysując szkice.

Robert zadziwiał również zdolnością do mimiki, co go zrobiło pożądaną osobą we wszystkich szkolnych przedstawieniach i co również zaznaczyło się w jego metodzie wychowawczej, w której dość duże znaczenie przypisuje różnego rodzaju przedstawieniom amatorskim.

W roku jedenastym został Robert oddany do prywatnej szkoły w Rosehill. W tym okresie brał udział w wyprawach wodnych, które organizował najstarszy brat, Warrington, późniejszy autor podręcznika harców wodnych, zdolny oficer marynarki. Chłopcy sami stanowili załogę, ucząc się wiosłowania, używania żagli, sterowania, trzymania straży, robienia węzłów — i przedewszystkiem karności.

Na swoim niewielkim jachcie chłopcy robili dalekie wycieczki rzeczne i morskie, czasem przenosząc łódź na barkach, aby się dostać z jednego strumienia na drugi.

W ciągu pewnych wakacyj zapłynęli na swym jachcie aż do Norwegji.

W tych wycieczkach słusznie szukać można genezy pomysłu w użyciu wycieczek, jako środka wychowawczego; widzimy jak metoda skautowa rozwija się z latami Roberta, choć wtedy zapewne ani przeczuwał jeszcze, jaką rolę w życiu młodzieży odegra.

Robert miał lat trzynaście, gdy wstępował do słynnej szkoły w Charterhouse. Uczył się doskonale, a dzięki swojej wesołości i pomysłowości był ulubieńcem kolegów i profesorów. Oddawał się z zapałem sportom, celował w strzelaniu, zorganizował orkiestrę szkolną, był stałym współpracownikiem pisma szkolnego i głównym organizatorem przedstawień teatralnych.

Z tego życia szkolnego jeden drobny szczegół rzuca jaskrawe światło na cały stosunek szkoły do uczniów i na poglądy wychowawców. Baden-Powell wspomina o tem, jako o „pierwszej lekcji strategji". Koledzy Roberta staczali często walki z gromadką innych chłopców. Raz część uczniów wdała się w walkę i już prawie miała ponieść porażkę, gdyż reszta znajdowała się poza wysokim murem szkolnym i nimby dobiegli przez daleką bramę, koledzy byliby pobici. Nadchodzi stary profesor: „Gdybyście przeszli przez tę furtkę, jeszczebyście zdążyli z pomocą". — „Tak, ale furtka zamknięta" — odpowiada Robert. — „Nic nie szkodzi, ja mam klucz".

Profesor nie bał się, że chłopcy nabiją sobie guzów! Czy to nie charakterystyczne dla szkoły, która wydała wielu sławnych obywateli imperjum angielskiego?

Mając lat dziewiętnaście, opuścił Robert Charterhouse i stanąwszy bez żadnego przygotowania przed wojskową komisją egzaminacyjną, zdał egzamin jako piąty z pośród przeszło siedmiuset kandydatów.

We wrześniu tego roku wyjechał do Indyj jako podporucznik 13 pułku huzarów, stojącego w Lucknowie.

Wjazd, a raczej „wmarsz" do kwatery, odbył się prawdziwie tryumfalny: spotkał na stacji gromadę dzieci europejskich, wdał się z niemi w rozmowę i z całym tym orszakiem przyszedł do koszar, przygrywając dzieciom na okarynie.

W pułku zyskał sobie wkrótce młody oficer serca wszystkich dzięki humorowi, pracowitości i zdolnościom. Oficerowie oddawali się z zapałem sportom — Baden-Powel nie dał się innym wyprzedzić. W roku 1863 zdobył „puhar Kadira" w polowaniu na odyńce indyjskie, szczególnie trudnem i niebezpiecznem.

Nie możemy opisywać przebiegu karjery wojskowej Baden-Powella. Brał udział w wojnie afganistańskiej, dalej przeciw Aszantom w Afryce, jako organizator i dowódca specjalnego korpusu pomocniczego, złożonego z tubylców, był szefem sztabu

komendanta wyprawy przeciw Matabelom. Wszędzie wykazywał niezwykłą energję i żelazną wytrzymałość, zdolność inicjatywy i pomysłowość, zawsze umiał pozyskiwać sobie kolegów i podwładnych, nawet dzikich murzynów afrykańskich.

Pomiędzy jedną wyprawą a drugą zbierał Baden-Powell i porządkował nabyte doświadczenia, pisał i wydawał pamiętniki swych wypraw, ilustrując je przepięknemi rysunkami i akwarelami, opracowywał podręczniki wojskowe. To wszystko wyrabiało mu coraz lepszą opinję u przełożonych. Gdy zagroziła wojna z Burami, Baden-Pawell został przeniesiony do Ziemi Przylądkowej z Indyj, gdzie przebywał w Meerut, jako pułkownik i komendant 5-go pułku dragonów.

Instrukcja, którą otrzymał pułkownik, polecała mu zwerbować dwa pułki piechoty na koniach, w razie wojny zorganizować obronę Rodezji i kraju Beczuanów, oraz zająć nieprzyjaciela na tej granicy, odciągając od sił głównych.

Baden-Powell zaciągi przeprowadził w ciągu dwóch miesięcy, a zorjentowawszy się odrazu, jakie znaczenie dla przebiegu wojny będzie miał Mafeking, usadowił się tam z jednym pułkiem i przygotował się do obrony: zdobyć Mafeking znaczyło rozszerzyć wojnę przez powstanie murzynów w Rodezji i kraju Beczuanów; obronić — znaczyło utrzymać dzikich w wierności królowej Wiktorji.

Mafeking był wówczas stacją końcową kolei żelaznej, idącej z Ziemi Przylądkowej na północ. Liczył około 7,000 czarnych Baralongów, 1,500 białych, w tem niespełna 1.200 mężczyzn i chłopców zdolnych do noszenia broni, resztę stanowiły kobiety i dzieci. Fortyfikacyj właściwie nie było, prócz starego fortu; na tysiąc żołnierzy posiadano 576 karabinow, armat było 6 małego kalibru i bardzo staroświeckich.

Tymczasem armja burska jenerała Cronjego, która stanęła pod Mafekingiem 13-go października 1899 r., liczyła 6.750 żołnierzy, 6 dział Kruppa i 4 Maksima. Liczba żołnierzy burskich zmieniała się, oblegano Mafeking 217 dni pod komendą kolejno Cronjego, Snymana, Hoffa, przy pomocy dodatkowo sprowadzonej artylerji oblężniczej.

Obroną jednak dowodził człowiek, którego niełatwo było nastraszyć ani zniechęcić. „Oryginalność u niego polegała na nieugaszonym i prawie egzotycznym pociągu do rzeczy niezwykłych w prowadzeniu wojny — pisze oficjalna historja wojny angielsko burskiej — na tem, że wolał uprzedzać wypadki, aniżeli do nich się stosować wolał sam czynić doświadczenia, niż pozwolić je na sob.e wykonywać”.

— „Działaliśmy, jak tylko to było możliwe, zgodnie z zasadą: „napaści są duszą obrony” — pisze sam Baden-Powell w „Szkicach z Mafekingu”—więc dawaliśmy nieprzyjacielowi kopnięcia, ilekroć nasza mała załoga mogła znaleźć do tego sposobność. A to w połączeniu z różnemi fortelami w celu zachwiania

pewności siebie u Burów wywoływało ten skutek, że zapał ich do czynienia ataków był gruntownie gaszony".

Mafekingu broniono szeregiem małych fortów ziemnych wybudowanych pod kierunkiem Baden-Powella, połączonych telefonami z centralą telefoniczną w podziemiach domu komendanta. Baden-Powell przebywał przeważnie w wieżyczce obserwacyjnej nad tym domem, skąd wydawał rozkazy. Każdy ruch nieprzyjaciela podpadał pod natychmiastową kontrolę i pozwalał wzmacniać rezerwami zagrożone punkty. Jednej strony miasta bronił pociąg uzbrojony, pomalowany na zielono i posuwający się po nasypie osłoniętym krzakami. Wszystkie prawie roboty obronne wykonano w czasie samego oblężenia.

Nas, którzyśmy przeżyli Wielką Wojnę, nie dziwią już te wszystkie pomysły techniczne, ale pamiętajmy, że było to w r. 1899, przed wojną rosyjsko-japońską, kiedy to technika wojenna jeszcze nie była tak rozwinięta, jak obecnie.

Baden-Powell dokonywał czasami rzeczy, które Burowie przypisywali pomocy „sił nieczystych", tak np. zbudował pięciocalową armatę ze starego komina lokomotywy, wyłożonemi cegłami ogniotrwałemi i wzmocnionego silnemi pierścieniami. Nie było to może działo celne i długotrwałe, ale strachu nie mało napędziło oblegającym. Zaczęto wyrabiać proch i naboje, gdy wyczerpały się zapasy amunicji, z blaszanych puszek od konserw robiono bomby.

Aby odciążyć zdolnych do walki mężczyzn, polecił Baden-Powell zorganizować drużynę chłopców, której zadaniem było utrzymywać służbę łączności. Ta drużyna, utworzona przez lorda Roberta Cecila, szefa sztabu B.-P., jest w historji skautingu uważana za *pierwszą drużynę skautową*.

Komendant nie poprzestawał jednak na kierowaniu obroną wybierał się często osobiście na wywiady. Na szczególną uwagę zasługują jego starania o podtrzymanie ducha w załodze i mieszkańcach. W niedziele, wolne za zgodą obu stron od walki, urządzano zawody sportowe, przedstawienia teatralne i koncerty, różne wystawy, wyścigi. Dużem powodzeniem cieszyło się naśladowanie Paderewskiego przez Baden-Powella, którego świetne zdolności teatralne i tu się przydały; występy jego jako komika wywoływały burze śmiechu. Uśmiech i dobry humor komendanta udzielał się wszystkim i nie mniej zapewne przyczynił się do przetrwania oblężenia, niż jego wiedza wojskowa i zdolności.

17-go maja 1900 roku nadeszła odsiecz pod wodzą Mahona. Mafeking był wolny. Wiadomość o tem doszła do Londynu 18-go maja i wywołała powszechny entuzjazm. Baden-Powell stał się na wiele tygodni najpopularniejszym człowiekiem w Anglji. Zasłużył sobie na to: Mafeking, oblegany przez siły przeważające, uratował honor wojskowy armji angielskiej, która nie mogła dać sobie rady z o wiele mniej licznemi wojskami burskiemi na reszcie terenu wojny.

Z Afryki wyjechał Baden-Powell, mianowany za Mafeking jenerałem, dopiero w roku 1903; przez cały ten czas brał czynny udział w uspokojeniu kraju. W marcu 1903 roku objął w Anglji stanowisko jeneralnego inspektora jazdy.

Nie naszą jest rzeczą i nie tu miejsce omawiać polityczną stronę wojny angielsko-burskiej; myśmy opisali pokrótce jeden jej epizod, aby scharakteryzować Skauta Naczelnego, jako żołnierza i wodza.

W roku 1907 bohater Mafekingu rozpoczął nową pracę. Stan smutny młodzieży wielkomiejskiej, powodzenie, jakiem jego książeczka „Wskazówki do harców” (Aids to scouting), napisana dla żołnierzy-wywiadowców, cieszyła się wśród młodzieży zrzeszonej w różnych stowarzyszeniach m. in. w brygadach chłopców Związku Młodzieży Chrześcijańskiej Y. M. C. A., wspomnienia swego dzieciństwa i doświadczenia wojskowe — wszystko to, a może i inne jeszcze czynniki, złożyło się na zainteresowanie się jenerała młodzieżą i na chęć dopomożenia jej do wychowania się na dobrych obywateli swego kraju,

W sierpniu 1907 r. Baden-Powell organizuje w hrabstwie Dorset, na wyspie Brownsea pierwszy obóz młodzieży, który można uważać za historyczny początek ruchu; pierwszym podręcznikiem była książka „Scouting for boys„, która wyszła w roku 1908, a doczekała się 9 wydań i kilkunastu nakładów.

W tym też roku założył Baden-Powell „The Scout”, doskonałe pismo dla młodzieży. W każdym numerze tygodnika znajdujemy gawędę jenerała, zawsze aktualną i interesującą.

Począwszy od r. 1910 jenerał poświęcił się w zupełności ruchowi skautowewu, uzyskawszy zwolnienie z wojska.

Od tego czasu do chwili obecnej, mimo 66 lat, przeważną część swego życia spędza Skaut Naczelny na objazdach drużyn skautowych, uważając osobiste stykanie się z instruktorami i chłopcami za najlepszy sposób oddziaływania. Ta jego niezmordowana energja i wytrwałość przyniosła mu już owoce zasłużone. Zloty angielskie i międzynarodowe, szczególnie Birminghamski r. 1913 i Londyński r. 1920, wykazały, że pomysł jenerała był dobry, że jego organizacja i ruch przez niego stworzony znalazł uznanie i zastosowanie w całym świecie, wpływając nie tylko na podnoszenie się poziomu moralnego i kulturalnego młodzieży nieszkolnej, ale i na szkolnictwo różnych narodów.

Spróbujmy krótko scharakteryzować metodę Baden-Powella na podstawie tego, cośmy wyżej dowiedzieli się o jego życiu. Skaut Naczelny starał się zastosować do wychowania młodzieży te metody, któremi sam był wychowywany, uzupełniając je na podstawie własnych doświadczeń. Miłość ojczyzny i przywiązanie do rodziny, prawość charakteru, wzmacnianie zaufania we własne siły, pomoc bliźnim, pracowitość i oszczędność, gotowość moralna i fizyczna (hasło Be prepared — Czuwaj), oto może najważniejsze uczucia i dyspozycje psychiczne, na których kształ-

cenie zwraca uwagę Baden-Powell. A środki: *Czynnych ludzi tylko czyn może wychować.* Baden-Powella zmusił zawód do dalekich wypraw wojennych, w których nauczył się żyć wygodnie nawet w puszczy, nauczył się tropić, podchodzić, polować na „grubego zwierza” czworo — czy dwunożnego, nauczył się cenić przyjaźń i poświęcenie towarzyszów, złączonych jednym celem. Tych samych środków radzi używać Skaut Naczelny w wychowywaniu młodzieży, zmieniając tylko to, czego zmiany wymaga cel wychowawczy. Środkami więc metody baden-powellowskiej są wędrówki, obozowania, gry i sporty, ćwiczenia najrozmaitsze. W świat pracy twórczej wprowadza jenerał swych wychowanków bardzo ciekawą drogą: w obozie czy na wędrówce musisz umieć dać sobie radę z najrozmaitszemi pracami z zakresu rzemiosł — ucz się zatem szewstwa, krawiectwa, stolarki i tak dalej. Życie porządnie prowadzonej drużyny skautowej to jedna wielka awanturnicza wyprawa w życie z wszelkiemi przygodami, którym trzeba umieć stawić czoło. Walka w tych warunkach, nawet ta najtrudniejsza walka z samym sobą, staje się zabawą, „wielką grą”, czemś w rodzaju sportu. Młodzież często nie domyśla się, że to na przynętę ją bierze wielki rybak, że ją prowadzi ku odrodzeniu bez nudnych gadań i morałów.

Scharakteryzowaliśmy podstawy metody skautowej dosyć jednostronnie. Jest rzeczą jasną, że w miarę jak młodzież wzrasta, jej praca nad sobą musi się stawać coraz bardziej świadomą, a obok ćwiczeń i gier coraz poważniejsze miejsce zajmują rozmowy i dyskusje na różne tematy. Nie uwydatnialiśmy też dostatecznie znaczenia, jakie ma dla wychowania środowisko, koledzy z zastępu skauta, nie mówiliśmy o gawędach obozowych, które nie mają nic wspólnego z wszelkiego rodzaju ględzeniem — to wszystko należy do istoty metody skautowej, ale omawianie tych rzeczy nie należy już do tematu naszych rozważań.

Zaznaczyć winienem, że charakterystykę Baden-Powella oparłem przeważnie na biografji, umieszczonej w A. Małkowskiego „Jak skauci pracują”.



ST. SEDLACZEK.

Nasze Harcerstwo.

SYSTEM MIĘDZYNARODOWY A WYCHOWANIE PATRYJOTÓW POLSKICH.

Robert Baden-Powel chciałby widzieć w skatingu międzynarodowy system wychowaczy, o ile możności jednolity dla wszystkich narodów. Nie znaczy to jednak, że skauting wprowadzony w życie młodzieży jakiegoś narodu „umiędzynarodawiają”, przeciwstawia się duchowi narodowemu lub go w jakikolwiek sposób osłabia. Tak nie jest — dowodem najlepszym nasze polskie Harcerstwo.

Istotą skautingu jest przystosowanie metody wychowawczej do psychiki wychowanka — to wielokrotnie podkreśla Skaut Naczelny, istotną także częścią każdego systemu wychowawczego są jego postulaty, cel, do jakiego dąży, a więc typ wychowawczy. Zarówno pod względem psychiki, jak pod względem typu idealnego obywatela — różne istnieją warunki w różnych narodach i już to samo wymaga unarodowienia skautingu, jeśli się ma stać czemś żyjącem, twórczem, pożytecznem życiu narodu, a nietylko chwilową modą, słomianym porywem młodzieńczego zapału, lub co gorsza środkiem jakiejś akcji o celach w istocie swej niejasnych lub destrukcyjnych poprostu, jak n. p. różne organizacje zagraniczne, grasujące na naszych ziemiach lub socjalistyczny przedwojenny „czerwony skauting“ czy współczesny socjalistyczny Ciołkoszyzm czyli tak zwane „Wolne Harcerstwo”.

Harcerstwo może być przykładem przystosowania skautingu, systemu wychowawczego stworzonego przez angielskiego generała, do potrzeb i warunków innego narodu. Praca u nas nad nad tem przystosowaniem jest ciągle jeszcze w toku i wiele jeszcze wymagać będzie czasu i wysiłków nim dobiegnie do końca. To jednak, co już dokonano i ten egzamin, jaki złożyło Harcerstwo w swych wychowankach w czasie wielkiej wojny, w czasie rozbrajania Niemców, walk o Lwów, nawały bolszewickiej — stwierdza, że jesteśmy na dobrej drodze i że ten angielski „system wychowania“ doskonale wychowuje polskich patryjotów.

Jedną z bardzo charakterystycznych cech skautingu polskiego jest jego stałe i mocne nawiązywamie do przeszłości Polski, a takiego n. p. środka wychowawczego, jak obieranie sobie znakomitych postaci historycznych na patronów, których stara się młodzież szczególnie poznać i naśladować — nie spotykamy gdzieindziej.

GŁĘBOKA IDEOLOGJA HARCERSTWA — PŁYNIE Z JEGO GENEZY.

Poszczycić się Harcerstwo nasze może głębokością i powagą pojmowania swych zadań, głębokością ideologji, zarówno w dziedzinie etyki społecznej jak moralności osobistej. Zrozumiemy, z jakiego źródła to płynie, gdy przypomnimy sobie, że Harcerstwo powstało na podłożu tajnych organizacyj ideowych młodzieży, z których zaczerpnęło gorący patryjotyzm, zapał do służby obywatelskiej i pracy społecznej, ducha walki z wszelkimi wrogami Polski, ducha walki przedewszystkiem z nieuczciwością w życiu osobistem i zbiorowem, gdy przypomnimy sobie dalej, że bardzo wybitną rolę w początkach Harcerstwa odegrali członkowie organizacyj odrodzeńczych (Eleusis, Eleuterja), których dziedzictwem jest wysokie poczucie moralności, walka o czystość, wstrzemięźliwość. I tem się jeszcze tłumaczy to poważne pojmowanie Harcerstwa, że w początkach szczególnie harce pociągały raczej młodzież nieco starszą, średnich i wyższych klas szkół średnich, zorganizowaną już czyto w samokształceniowe koła, czy drużyny młodzieży sokolej, czy wreszcie eleuzyńskie Związki Nadziei.

To poważne traktowanie ideologji prowadzi do poważnego traktowania także „prac“, ćwiczeń i gier harcerskich, a szczególnie uroczystości i wszelkich „urzędowych” zebrań. Ma to swoją dobrą stronę, uczy poszanowania rzeczy zasługujących na szacunek; nie do pomyślenia jest wśród polskich skautów, żeby n. p. gdy jedna grupa harcerzy składa przyrzeczenie, inni w kącie tej samej sali zabawiali się rozmową i zajadaniem smakołyków — a jednak — widziano takie rzeczy zagranicą. Ma to jednak i stronę ujemną: zanadto często chodzi się na koturnach; mniej „pracy więcej zabawy“, wzywałem już kiedyś — i tu powtarzam.

CHORUJEMY JESZCZE CZASEM NA TEORETYZOWANIE.

Za dużo też jeszcze ciągle bywa w harcerstwie wykładów, pogadanek, za dużo zajęć w izbach. I to jest dziedzictwo tajnych organizacyj samokształceniowych, ale takie, którego czemprędzej trzeba się wyzbyć na rzecz pola, lasu, wędrówek, gier, zawodów — i tego całego bogatego programu skautowego. Zacieśnianie programu płynie zresztą z innych jeszcze źródeł, głównie z braku poważnych instruktorów i ich należytego przygotowania.

Teoretyzowanie na tematy prawa harcerskiego, pozatem, że szybko nuży młodzież i — w stosunku do młodszych szczególnie — posiada małą wartość wychowawczą, jest jeszcze z tego względu niebezpieczne, iż może prowadzić do zadowolenia wychowanków z samego r o z u m i e n i a prawa, zasłaniając im oczy na to, że istotną rzeczą jest jego u r z e c z y w i s t n i e n i e.

GROZIŁO NAM „PRZEMUSZTROWANIE".

Wśród czynników genetycznych Harcerstwa było też przygotowanie do walki zbrojnej o niepodległość. Wniosło ono bezwarunkowo bardzo cenne pierwiastki mocnego, mocniejszego bodaj niż u skautów innych narodów, podkreślenia karności i solidarności organizacyjnej, tych cnót tak bardzo potrzebnych Polakom. Przygotowanie wojskowe jednak u wielu było rozumiane jako doskonałe przedewszystkiem wymusztrowanie, a że łatwiej było o dobrego instruktora musztry, niż o gimnastyka, kierownika gier, tropienia, wycieczek krajoznawczych i t. p. —więc czasem musztra stanowiła niemal cały program ćwiczeń. Musztrą i „gawędami" trapili marni „drużynowi" Bogu ducha winne ofiary—harcerzy. Było tak i przed wojną, było szczególnie przed dwoma laty, kiedyto tłumnie z szeregów wojskowych powracali harcerze, a jako byli wojskowi mieli pretensję. że potrafią być drużynowymi albo i wyższymi dygnitarzami harcerskimi—bywa i dziś jeszcze czasem tak, że... ze strony świadomych rzeczy oficerów, wojskowych, zwraca nam się uwagę na uczenie musztry w drużynach. To co jest dobre w kilku kroplach danych na cukrze innych ćwiczeń, aplikuje się pacjentom litrami.

Bywały i gorsze jeszcze skutki przejęcia się złemi stronami życia koszarowego. Niegrzeczność i opryskliwość wybujała czasem w chamstwo, śpiewanie brudnych piosenek nawet na estradzie na wieczornicy harcerskiej—to kwiatki, które trzeba było wyrwać z łąki harcerskiej. Naogół ta ogrodnicza praca dobiega dziś końca.

Czynniki kierownicze wojskowe nietylko jaknajsilniej popierają prawdziwie skautowe metody na terenie samego harcerstwa, ale starają się je przeszczepić na szerszy grunt przysposobienia wojskowego młodzieży, organizując odpowiednie zajęcia w hufcach szkolnych i obozach letnich. Punkt ciężkości leży jednak więcej w wykonaniu niż w programach, w ludziach zatem, co rozumieją doskonale wyższe władze wojskowe, niestety jednak tych ludzi brak jest wielki. To bardzo wdzięczne pole do współpracy dla instruktorów harcerskich i ogromne persektywy rozwoju roboty.

WYCHOWANIE CIELESNE w HARCERSTWIE.

Pod względem zasadniczego założenia podstaw racjonalnego wychowania cielesnego w Harcerstwie byliśmy w wyjątkowo korzystnych warunkach — wszak pierwszym naczelnikiem skautowym polskim był Dr. Kazimierz Wyrzykowski — reformator starego systemu gimnastyki t. zw. sokolej na terenie Związku Sokolstwa; autorem drugiego z rzędu podręcznika polskiego a pierwszego h a r c e r s k i e g o — Dr. Eugenjusz Piasecki — biorący czynny udział w naszych pracach, znakomity uczony polski,

profesor wychowania fizycznego na Uniwersytecie Poznańskim; jednym z bardzo czynnych pracowników pułk. Walerjan Sikorski, obecnie dyrektor Głównej Szkoły Wychowania Fizycznego i Sportow, a członek Zarządu Oddziału Poznańskiego Z. H. P. W drużynach sprawa stała dosyć dobrze w Małopolsce przed wojną, dzięki oparciu skautingu o Sokoła, który dbał o gimnastykę i inne ćwiczenia cielesne, w okresie wojennym było gorzej — jednak już pierwszy rok powojenny przyniósł znaczne ożywienie ruchu w tym kierunku, rok zeszły poszczycić się może szeregiem zawodów sportowych i gier, a bieżący (1923) jeszcze lepiej pod tym względem stoi. Uwidacznia się to także w coraz większem zainteresowaniu harcerzy i harcerek państwowemi kursami wychowania fizycznego i udziałem w nich.

OBOZOWANIE.

Po ilości obozów zastępów drużyn i obozów starszyzny i ilości młodzieży w nich uczestniczącej w stosunku do ogólnej liczby młodzieży zorganizowanej najlepiej można poznać zbliżenie się organizacji do typu Baden-Powellowskiego. Artykuł T. Maresza szczegółowiej mówi o obozowaniu naszego harcerstwa. Zaznaczyć tu warto, że nareszcie poczęliśmy sobie uświadamiać, iż najlepszym sposobem kształcenia starszyzny wogóle a kierowników obozów w szczególności jest praktyczne obozowanie, obóz starszyzny, nie „Kurs instruktorski".

MŁODZIEŃCZOŚĆ ZWIĄZKU.

Harcerstwo w bardzo wielu środowiskach powstało jako samorzutny ruch młodzieży, wszczęty pod wpływem opowiadań zasłyszanych lub przypadkowo przeczytanych książek. Młodym zdawało się nieraz że mogą poprzestać na sobie i że starsi są nietylko zbędnym balastem w ruchu, ale wprost szkodliwą zaporą. Takie opinje urabiały się szczególnie w niektórych środowiskach, na tle ogólnego rozłamu pomiędzy częścią młodzieży a społeczeństwem starszem, przyczem nie bez wpływu były oddziaływania partyjne. Swoją drogą i społeczeństwo starsze niemałą, a bodajże i większą część winy ponosi: nie nadążyło za młodymi, nie zajęło się na czas tem, by ruchowi nadać mocną, trwałą organizację, zapewniającą ciągłość pracy i jej poważne kierownictwo. Dowody na nasze twierdzenia znajdujemy w tem, że wszędzie, gdzie znalazła się mała choćby, ale istotnie życzliwie dla ruchu usposobiona, chcąca i umiejąca pracować garstka Przyjaciół — po bardzo krótkim czasie niedowierzania dochodziło do ścisłego porozumienia, a nieufni początkowo wojownicy o młodzieńczą niezależność stawali się wdzięcznymi współpracownikami starszych. Szczególnie organizacja na Rusi i w Rosji moc takich przykładów dawała, ale i dziś już w Z. H. P. istotnie żywe Koła Przyjaciół i Zarządy Oddziałów to samo zjawisko obserwują.

WSPÓŁPRACA STARSZYCH.

Współpraca starszych z młodymi ma przedewszystkiem kapitalne znaczenie ogólno-narodowe, usunie możliwość przeciwstawiania młodego łatwowiernego pokolenia — pokoleniu starszemu, czem chętnie wojowały czynniki nieodpowiedzialne, — co ważniejsza, oszczędzi wielu zawodów i wiele pracy zmarnowanej, wiele czasu i środków materjalnych zużytych na odkrywanie Ameryki już odkrytej*) ułatwi postęp, bo młodzi oprą się na tym, co zbudowali starsi — nie będą burzyć, lecz budować i co najwyżej przebudowywać.

Dla Harcerstwa samego — sprawa współpracy starszych jest zagadnieniem życia i śmierci. Szczerze mówiąc dzisiaj ciągłość pracy — a zatem jaki taki jej postęp w Związku — zawdzięcza Harcerstwo w bardzo dużym stopniu pomocy i zasiłkom rządowym. Dlatego właśnie ciągłość pracy się rwała, że nawet na bardzo odpowiedzialnych i „wysokich" stanowiskach organizacyjnych znajdowali się i znajdują słuchacze wyższych zakładów naukowych, którzy w danem środowisku są elementem przejściowym, zakrótko zatem pracują na danem stanowisku, aby mogli i sami należycie się zorjentować w dorobku dotychczasowym i następców wychować. Gorzej jest w komendach hufców i drużynach, gdzie jeszcze często kierownictwo leży w rękach uczniów szkolnych — elementu jeszcze bardziej przejściowego. Starsi powinni stworzyć ośrodek pracy nietylko w zakresie organizacji i administracji, ale także w pracy programowej i kierowniczej drużyn. Dla młodzieży i tak pozostanie ogrom jeszcze roboty prowadzenia drużyn lub sprawowania w nich obowiązków przybocznych, a dalej pracy w całym szeregu instytucyj na stanowiskach sekretarzy i referentów. Pozyskanie większej ilości ludzi poważnych i osiadłych — to palące zadanie Harcerstwa.

HARCERSTWO A DOM I SZKOŁA.

Ten temat był wielokrotnie już omawiany na różnych konferencjach i zebraniach — i nigdy nie został wyczerpany — i ciągle jeszcze jest bardzo aktualny, ze względu na kolizje, jakie zachodzą pomiędzy tymi trzema czynnikami wychowawczemi. Nie tu miejsce na próbę rozwiązania teoretycznego choćby tego zagadnienia, ale nie sposób choćby nie wspomnieć o niem.

DOM.

Dom narzeka często, że harce odrywają chłopca od rodziny, wyrywają go w inne środowisko, — narzekania na niszczenie

*) Odkrywanie Ameryki, jeśli tak nazwiemy przechodzenie przez młodych w skróceniu drogi odbytej przez dawne pokolenia, jest zdaje się w pewnym stopniu koniecznością bijologiczną wychowawczą, ale są jednak doświadczenia tak kosztowne dla narodu, że warto ich uniknąć, jeśli można.

ubrania, obuwia pomijamy: harcerz powinien umieć sobie zarobić na swoją wyprawę skautową—ale czy i tamte narzekania są całkowicie słuszne? Istotnie harcerz częściej musi być poza domem niż przeciętny uczeń nienależący do drużyny — ale jeśli drużyna do której należy jest dobra, jest naprawdę drużyną harcerską, rodzice wiedzą, gdzie ich syn przebywa i wiedzą, że towarzystwo rówieśników nie przyniesie mu szkody, lecz przeciwnie pomoże w pracy nad sobą. Narzeka się też, że „nawet w niedzielę chłopiec (czy dziewczyna) jest poza ogniskiem domowem", ale czyż na to nie znajdziemy odpowiedzi w pytaniu „a dlaczegoż to ognisko domowe, wzorem Anglików, a nawet bliższych Czechów nie raczy wyprowadzić się na tę samą niedzielę poza zakurzone mury miasta i zapłonąć na łonie przyrody, w polu czy w lesie, a dlaczegóż ojciec z synem, — matka z córką nie mogą od czasu do czasu pójść na wycieczkę harcerską"?

Już widzę zadziwienie, a może i oburzenie, jakie wywołałem: „po całotygodniowej ciężkiej pracy... etc" — właśnie, po tygodniu pracy trzeba odpocząć, zmienić choć na jeden dzień tryb życia — i próbować na stare lata harców.

Gdyby tak zresztą każdy ojciec, czy każda matka harcerza — harcerki tylko raz do roku wybrali się z drużyną na wycieczkę lub wzięli udział w innych zbiórkach, czyżby to nie wzmocniło znakomicie łączności dzieci z rodzicami, Koła Przyjaciół z drużyną, czyżby nie zapewniło lepszej opieki wychowawczej, szczególnie, gdyby rodzice zechcieli choć trochę poczytać i pomyśleć o Harcerstwie....

SZKOŁA.

Tu stajemy przed zagadnieniem bardziej skomplikowanem i tem trudniejszem do rozwiązania, im lepiej postawiona jest szkoła, — o ile drużyna nie odpowiada należycie wymaganiom.

Szkoła stanowi skupioną w sobie całość, dąży do możliwie daleko idącego skoordynowania wszystkich czynników wychowawczych — drużyna już przez to samo, że istnieje, wnosi nową trudność, nowy czynnik do skoordynowania. Dobra szkoła (a nie wszystkie, które same się za takie uważają, ani te nawet, które za takie uchodzą, są istotnie dobre) potrafi z drużyny harcerskiej zrobić potężny środek wychowawczy, przyczyniający się nietylko do lepszego prowadzenia młodzieży w drużynie zgrupowanej, ale do podniesienia poziomu całej szkoły. Ale do tego potrzeba, by drużyna była istotną częścią szkoły, nietylko przyczepkiem mechanicznym, ani czemś tolerowanem; by opiekun drużyny był istotnie przyjacielem młodzieży, bawiącym się z nią i pracującym, a nie wyznaczoną przez radę lub dyrektora ofiarą ministerjalnej instrukcji w sprawie szkolnych drużyn harcerskich; by drużyna miała izbę, zasiłki (a są na to fundusze)

a przedewszystkiem życzliwość i serdeczne poparcie, radę, a czasem wyrozumiałość i przebaczenie. Do tego jednak oprócz wrodzonych czy wyrobionych ogólnych kwalifikacyj pedagogicznych potrzeba przygotowania specjalnie skautowego naszych wychowawców, choćby w szczupłym zakresie. Starania w kierunku zrealizowania tego postulatu są w toku.

Zdarzające się, choć dziś już rzadsze niż przed dwomatrzema laty nieporozumienia pomiędzy szkołą, a czynnikami harcerskiemi, nie są rzeczą zasadniczo groźną, są to przejawy niedostatecznego wyrobienia pedagogicznego i ogólnego, czasem poprostu braku taktu jednej lub drugiej strony lub.... obydwu. Naturalnie młodzież niedoświadczona częściej może dawać powody do tych zatargów—ale gorzej bywa, jeżeli dają je pragnący uchodzić za wychowawców. Tym istotnie trzeba przypomnieć „Czuwajcie!" Rada jest w takich wypadkach radykalna: niech się znajdzie nauczyciel, który zostanie drużynowym, czy hufcowym, ale w tem właśnie sęk.... Argumenty, wytaczane czasem przeciw harcerstwu, że przeszkadza w nauce, hamuje rozwój intelektualny —byłyby uzasadnione, gdyby były oparte na dostatecznych materjałach statystycznych, nie zaś na przypadkowej obserwacji miejscowej, bo na takie przykłady odpowiem, że mam np. dane iż w pewnej drużynie na 38 członków, 8 było chlubnie uzdolnionych, 28 z postępem dobrym, 2 z egzaminami poprawczemi; albo taką opinję: „Harcerki przewyższają z małemi wyjątkami swoje koleżanki pilnością i dobremi postępami; drużyny szkolne mają wszelkie warunki powodzenia" — i takich więcej. Wchodzi tu w grę jeszcze jedna sprawa: bezwzględnie stwierdzone jeszcze ciągłe przeładowanie programów i za duże wymagania czysto intelektualne, a czasami czysto pamięciowe. Jeżeli by nawet w tych warunkach harcerstwo nieco odciągało od „wkuwania się" — to w imieniu przyszłych pokoleń powinniśmy mu być wdzięczni.

Ponieważ w niektórych sferach harcerskich ciągle jeszcze panuje uprzedzenie do naczelnych władz szkolnych, jakoby chciały „opanować" harcerstwo i narzucić jakieś obce mu przekonania, czy groźne dlań przepisy, przytoczę opinję wice-ministra Tadeusza Łopuszańskiego, wypowiedzianą na pierwszem posiedzeniu Komisji do Spraw Harcerstwa, 2 września 1918 r., kiedy to Ministerstwo W. P. i O. P. obejmowało kierownictwo harcerstwo*) „Ministerstwo chce strzec powagi szkoły i jednocześnie pragnie, aby harcerstwo było instytucją samowychowania młodzieży, prowadzoną przez poważnych kierowników. Harcerstwo jest ruchem ideowym i tam, gdzie był kierownikiem człowiek ideowy, praca szła właściwie, gdzie nie — pozostawała forma, co było szkodliwe. Ministerstwo powołuje ludzi, którzy mogą poświęcić swój

*) Jak wiadomo przekazano później w grudniu 1920 r. Związkowi Harcerstwa Polskiego.

czas harcerstwu — ma możność wyszukania ludzi odpowiednich. Trzeba będzie tylko przełamać nieufność młodzieży do Ministerstwa, w krótkim czasie dostrzeże ona, że Ministerstwo chce utrzymać ideje harcerstwa w całej czystości, bez jakichkolwiek celów ubocznych".

W CZEM MOŻESZ DOPOMÓC.

Harcerstwo grzeszy nieumiejętnością wyzyskania wszystkich, którzy chcieliby nam dopomóc. Przyczyną tego jest słaba jeszcze organizacja, która nie może w tryby swoje wciągnąć zgłaszających się członków współdziałających, ale przyczyną jest i mała naogół sumienność i punktualność Polaków, która uniemożliwia wykorzystanie niewielkich ilości czasu, jakie moglibyśmy dać harcerstwu do dyspozycji.

Chcemy tu wskazać chętnym, czem mogą nam dopomóc;

1) Opieka duchowna — Niewiele jeszcze drużyn, Hufców, Chorągwi posiada swoich kapelanów. To doskonała sposobność do zrobienia przyjacielskiej usługi Ojczyźnie ze strony naszego duchowieństwa. Szczególniej pożądani są młodzi księża, którzyby nie przerazili się trudów wędrówek i obozów harcerskich i zechcieli w nich uczestniczyć. Tam, gdzie przemawia Bóg przez Swe twory, przez piękno przyrody—kapelan z siewu kilku słów w odpowiedniej chwili wypowiedzianych odniesie plony stokrotne.

2) Opieka lekarska. Każda drużyna powinna mieć swego lekarza, który stale będzie się troszczył o higjenę życia młodzieży, przeprowadzi badania lekarskie i pomiary przynajmniej raz do roku, a lepiej jeszcze przed obozem i po jego ukończeniu. Lekarz winienby niezamożnym harcerzom udzielać bezpłatnej porady, a szczególniej zainteresować się obozowaniem i wycieczkami młodzieży

Do tej pory sprawa opieki lekarskiej stoi bardzo źle na terenie Z. H. P.

3) Domy harcerskie i boiska. — Jedną z najpilniejszych, choć najtrudniejszych do zaspokojenia potrzeb, harcerstwa jest budowa lub otrzymanie gotowych Domów Harcerskich i przygotowanie boisk, na razie w większych, stopniowo i w mniejszych środowiskach. Bez własnej siedziby, bez możności rozporządzania miejscem ćwiczeń cielesnych, więc gimnastyki, gier, lekkiej atletyki — praca drużyn jest ogromnie utrudniona, a w niektórych dziedzinach, jak np. należyte organizowanie bibljotek, poradni wychowawczych, czytelń i klubów — wprost niemożliwa. Biją nas Polaków na naszym własnym terenie pod tym względem organizacje obce, tworząc ogniska Y. M. C. A. czy Metodystów.

Tu pomóc można inicjując odpowiednią akcję z ramienia właściwych władz harcerskich na terenie społeczeństwa i doprowadzając ją do pomyślnych wyników.

4) Ognisko wyrabiania starszyzny harcerskiej. Dla podniesienia poziomu całego harcerstwa najdonio-

ślejsze znaczenie ma urobienie instruktorów. Do tego konieczne jest utworzenie pod Warszawą, w odpowiednim terenie, ogniska harcerskiego, któreby było czynne przez cały rok, bądź to prowadząc różnego rodzaju kursy i obozy, bądź też opracowując i wypróbowując materjały i wskazówki programowe. Rzecz jest możliwa do zrealizowania. Potrzeba tylko pieniędzy.

5) Sprawności harcerskie*) mogą dać zajęcie wszystkim chętnym, przytem nie wymagają dużej ilości czasu. Inżynier czy lekarz, kupiec, czy rzemieślnik, każdy może dopomóc do zorganizowania odpowiedniego kursu sprawności swoją osobą i wiedzą, środkami, narzędziami, pomieszczeniem i t. p.

6) Gospodarstwo harcerskie bardzo, bardzo wiele pozostawia do życzenia. Tu byłaby nieoceniona pomoc znawców księgowości w założeniu, prowadzeniu i kontrolowaniu książek szczególniej drużyn — gdyż instytucje takie, jak zarządy oddziałów łatwiej z tem sobie dają radę. Tu także osoby starsze mogłyby dopomóc w zinwentaryzowaniu i przechowywaniu majątku drużyn, który często niezbyt troskliwą otoczony jest opieką.

7) Komisje dochodów niestałych powinny być rodzajem najbardziej bodaj szanowanych w harcerstwie instytucyj, wszak tak ubogie jest ono, a tak wielkie ma potrzeby. Każdy może w nich czemś dopomóc — pomysłem, pomocą w przeprowadzeniu jakiegoś przedsięwzięcia, poparcie w instytucji społecznej, samorządowej czy państwowej.

8) Tłumaczenia — znający języki obce mogą oddać ogromne usługi przekładając obce prace skautowe, książkowe lub drukowane w różnych wydawnictwach perjodycznych.

9) Harcerski Zlot Narodowy 1923 r. zupełnie szczególną daje Wam okazję, Przyjaciele Młodzieży. Będziemy mieli moc miejsc do obsadzenia, moc pracy najrozmaitszej do wykonania, zarówno w środowiskach poszczególnych, jak i w Warszawie. Zgłaszajcie się o informacje do władz harcerskich.

Mógłbym chyba jeszcze wiele innych wskazać placówek — ale i to wystarczy do zorjentowania się, że w Z. H. P. każdy człowiek, będący Przyjacielem Harcerstwa, może znaleźć sposobność do dobrego uczynku społecznego. Trzeba tylko chcieć i umieć się do roboty zabrać.

Przepisy prawa harcerskiego o wstrzemięźliwości od tytoniu i alkoholu członków współdziałających obowiązują tylko na zbiórkach i zebraniach harcerskich.

Stawiamy jednak takie warunki: przychodźcie do nas z szczerą i otwartą pomocą i radą, szanując apolityczny charakter Związku Harcerstwa Polskiego; podejmujcie się niewielu rzeczy, lecz to, czego się podejmiecie, wykonajcie dokładnie i na czas.

Drogi pomocy wskazaliśmy, zapraszamy, czekamy!

*) Patrz „Harcerstwo" tom II (w Bibljografji bliższe szczegóły).

HENRYK GLASS.

Harcerstwo jako czynnik odrodzenia narodowego.

„Pamiętaj, że kto przegrał, zawsze winien. Jeśli nam nie wiedzie się, powinniśmy dochodzić naprzód, o ile my sami temu przyczyną. A potem dopiero zewnętrzne okoliczności rozważajmy.”

Adam Mickiewicz.

CZY MAMY ISTOTNĄ NIEPODLEGŁOŚĆ?

Uzyskaliśmy niepodległość nie tyle dzięki naszym własnym wysiłkom, ile raczej dzięki pewnej konsekwencji dziejowej. Dlatego też przeciętny obywatel Rzeczypospolitej bardzo powoli zaczyna zdawać sobie sprawę z roli Narodu Polskiego w dorobku cywilizacyjnym świata, w siłach które posiadamy, w wartościach dodatnich i ujemnych któremi rozporządzamy. Bardzo powoli przenika w szersze warstwy zrozumienie, że zachować i utrwalić niepodległość jest rzeczą niełatwą, że tylko wytężona praca na wszystkich polach życia państwowego i społecznego może utrzymać nas na powierzchni w wielkim codziennym współzawodnictwie narodów. A nawet ta nasza dzisiejsza niepodległość, za pełną i całkowitą uznaną być nie może, gdyż nosi charakter wyłącznie polityczny, podczas gdy niepodległości gospodarczej jeszcze nie mamy...

Pierwsza zaś przy niewoli gospodarczej długotrwałą nie jest.

Suche dane statystyczne*) pouczają nas, że 52% rzemiosła, 74% handlu, 90% przemysłu, 76% kapitału ruchomego, 70% domów w Polsce nie w polskich znajduje się rękach.

Większa część stolicy Polski nie należy do Polaków.

A pobieżny choćby rzut oka na naszą gospodarkę skarbową uzupełni nam niezbyt pocieszający obraz sytuacji, w której znalazła się nasza Rzeczpospolita.

Stan powyższy jest dostatecznie groźny, aby budzić uśpioną czujność społeczeństwa.

---

*) Według danych przedłożonych premjerowi Sikorskiemu w 1922 r.

Trzeba raz spojrzeć prawdzie prosto w oczy. Zbadać pozycje i wysnuć wnioski. Ułożyć plan obrony. Budzić czyn. W pracy nie ustawać.

NA CZEM SIĘ OPRZEĆ?

Wskazaliśmy wyżej tylko na najważniejszą chwilowo zaporę, mogącą przy niedołęstwie z naszej strony doprowadzić do katastrofalnych następstw dla przyszłości państwa i narodu. Jest też szereg innych dziedzin, w których pozostajemy daleko wtyle w stosunku do naszych współzawodników. Nauka polska, prawodawstwo, organizacja życia społecznego, hygjena społeczna wychowanie, moralność i zdrowie fizyczne i t. d... oto olbrzymie zadania, którym podołać musimy... i podołamy.

Od czego zaczynać?

Jacy obywatele, takie Rzeczypospolite—głosi stara prawda.— Dobry obywatel, to ten fundament, na którym trzeba oprzeć głęboko przemyślany program dalszych prac, mających na celu dobro i pomyślny rozwój Polski.

Pojęcie „dobry obywatel" jest u nas w użyciu codziennem pojęciem nieco mglistem, wymaga więc dokładniejszej analizy.

Wielki twórca odrodzeńczego ruchu zwanego skautingiem, gen. R. Baden-Powell, za nieodzowny warunek dobrego obywatela uważa powodzenie w życiu. Bowiem jednostka, której udziałem są same „niepowodzenia", jest czynnikiem ujemnym w całokształcie sił narodu. Dlatego też bezwzględną lecz rozumną walkę wypowiedzieć należy jednostkom zbliżonym do typu tak zw. rosyjskich „nieudacznikow".

Jakież cechy składają się na dobrego obywatela? Oto one:

1. charakter,
2. zdrowie fizyczne,
3. zawód (wogóle zajęcie, specjalność) ułatwiający powodzenie w życiu,
4. służba bliźnim (praktyczny chrześcijanizm).

Aby dostatecznie uprzytomnić sobie głęboką treść powyższego określenia cech dobrego obywatela, przeprowadzimy poniżej dokładniejszą ich analizę.—

SZKOŁA A ŻYCIE.

Rzeczą słuszną wydaje się żądanie, aby nasze szkoły wychowywały takich obywateli, jakich naród i państwo potrzebują. Świadomość tego przenika zarządzenia szkolnych sfer kierowniczych. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę nie tyle programy papierowe, ile przeciętny sposób ich przeprowadzania na całym terenie państwa, to poziom i metody pracy szkolnej w naszym znoju codziennym w stosunku do wymagań życia narodowego przedstawić można w sposób następujący:

Co daje szkoła?	*Czego wymaga życie?*	
1. Wiedza.	1. Charakter.	porównaj z definicją
2. Zdrowie.	2. Zdrowie.	„dobrego obywatela”
3. Charakter.	3. Wiedza.	(p. wyżej)

Istotnie, szkoła obecna główny nacisk kładzie na wiedzę (głównie teorytyczną), w bardzo niewielkim zakresie poczyna dbać o zdrowie*), a jeżeli chodzi o kształcenie charakteru, to zadanie to w zakładach obejmujących setki uczni często bywa w praktyce niezwykle utrudnione.

Życie natomiast wymaga przedewszystkiem dzielnych, prawych charakterów i zdrowych, wytrzymałych organizmów. Dopiero mając taką podstawę można poważnie myśleć o szerzeniu elementarnej wiedzy w masach. Cóż bowiem po mądrej głowie, skoro ciało mdłe, a charakter słaby, dający się nagiąć do rzeczy złych? Wszak człowiek bez charakteru a np. z wyższem wykształceniem technicznem, może się stać łatwo tym niebezpieczniejszym — weźmy jaskrawy przykład — włamywaczem do kas.

Rzecz oczywista, że umyślnie pomijam na tym miejscu sprawę wieku t. j. do ilu lat należy rozwijać w chłopcu przedewszystkiem charakter i zdrowie, a od ilu lat rozpocząć pracę nad charakterem, zdrowiem i umysłem łącznie.

Jaką rolę w stosunku do szkoły odegrać winno Harcerstwo? Zjawia się ono nie jako ruch-organizacja przeciwstawiający się szkole, lecz jako *uzupełnienie* szkoły. Dlaczego? Poprostu przez swój zasadniczy charakter organizacji wybitnie *wychowawczej*, doskonale nadającej się jako dodatek do *nauczania* szkolnego, bowiem cele pracy harcerskiej ściśle są scharmonizowane z *wymaganiami życia* (patrz: *czego wymaga życie*).

Uznało to Ministerstwo W. R. i O. P. regulując specjalną instrukcją stosunek wzajemny szkoły i Harcerstwa i tworząc Inspektorat Harcerski przy ministerstwie, znakomicie wpływający na uzgodnienie wysiłków szkoły i Harcerstwa.

Podobnie dzieje się i w innych państwach.

GDZIE SZUKAĆ WSKAZÓWEK?

Wszystko, co zostało wyżej wyłożone, mogłoby nasunąć szereg wątpliwości, gdyby nie było poparte głębszem uzasadnieniem.

Naogół możemy stwierdzić, że należyte wskazówki do pracy nad odrodzeniem życia narodowego i społecznego dać nam mogą: 1) braki tego życia, 2) cel, który osiągnąć zamierzamy.

Tablica L. I na str. 8 daje schematyczne, lecz dość trafne ujęcie tego zagadnienia (według R. Baden-Powella).

*) np. min. W. R. i O. P. zaleca tylko *dwie* godziny gimnastyki tygodniowo, a w praktyce często mamy *jedną*, zwłaszcza na prowincji; dlatego nie możemy uznać sprawy wychowania fizycznego w szkołach za rozwiązaną w sposób należyty.

TABLICA L. I.

Braki życia społecznego	Pzyczyny	Pochodzenie	Sposób zapobiegania	Środki zaradcze
Brak religijności Brak patryotyzmu Brak karności Brak poczucia odpowiedzialności Brak wytrwałości Bierność Samochwalstwo Przekupstwo Brak względów dla bliźnich Okrucieństwo	Obojętność na głębsze wymagania sumienia	Brak panowania nad sobą	Zło leczyć należy przez wyrobienie: I. **Charakteru**	HARCERSTWO jako środek zaradczy. Uzupełnienie szkoły. *Rozwój:* I. **Charakteru** przez: Dobre środowisko Poczucie honoru Obowiązkowość Karność Zaradczość Poczucie odpowiedzialności Pracę nad sobą Odnajdywanie ręki Stwórcy przez badanie przyrody Wesołość Praktyki religijne Uczciwość w grach Altruizm
Brak oszczędności i bieda Przestępstwa gwałtowne	Pijaństwo			
Skłonność do pysznienia się Choroby (np. wenerycz.) Niski poziom moralny Włóczęgostwo	Zbytnia pobłażliwość dla siebie			
Złe zdrowie (słabe) Śmiertelność dzieci Umysłowe zwyrodnienie Fizyczne zwyrodnienie	Brak poczucia odpowiedzialności i ciemnota rodziców	Brak znajomości hygjeny i zasad zdrowia	II. **Zdrowia fizycznego**	II. **Zdrowia** przez: Przebywanie na świeżem powietrzu (wycieczki, obozy, boiska) Odpowiedzialność za własny rozwój fizyczny do pewnego poziomu Hygjenę życia codziennego.

Zestawienie „braków życia społecznego" nie dotyczy specjalnie Polski, lecz wszystkich narodów wogóle. Należy wybrać to, co do nas pasuje*). Pochodzenie licznych „braków" wywodzi się (kolumna trzecia) od zasadniczego braku panowania nad sobą oraz braku znajomości hygjeny i zasad zdrowia. Kolumna czwarta sprowadza sposoby zapobiegania do wyrabiania c h a r a k t e r u i z d r o w i a f i z y c z n e g o (porównaj z definicją pojęcia „dobry obywatel" i „czego wymaga życie"). Kolumna ostatnia wskazuje Harcerstwo jako walny czynnik zapobiegawczy, podając szereg środków, któremi Harcerstwo w swej pracy rozporządza.

1. CHARAKTER.

W życiu codziennem często mówi się o „charakterze", lecz rzadko ogół zdaje sobie sprawę, na czem charakter polega. Harcerstwo stworzyło swój własny sąd o rzeczy dostosowując do niego programy pracy.

Tablica L. II na str. 10 daje drobiazgową analizę opartą na wzorach R. Baden-Powella.

Przestudjuj dokładnie tę tablicę.**)

W kolumnie trzeciej (z lewej do prawej) podano kolejne punkty prawa harcerskiego bezpośrednio wiążące się z odpowiedniemi zaletami tworzącemi charakter. Kolumna czwarta (ostatnia) wskazuje szereg ćwiczeń i prac harcerskich uprawianych w drużynach i zastępach, a mających na celu rozwinięcie w chłopcach pożądanych właściwości.

Inteligentny drużynowy, po przejściu kursu instruktorskiego, potrafi z obserwacji swoich harcerzy i wskazań powyższej tablicy wyciągnąć należyte wnioski przy układaniu całkowitego programu pracy.

Oczywiste, schematy w niniejszym szkicu zamieszczone mają na celu jaśniejsze przedstawienie istoty celów i metod Harcerstwa, w żadnym zaś razie nie powinny wpłynąć na schematyzowanie samej pracy w zastępach i drużynach. Harcerstwo bowiem — to młode, piękne, bujne życie przedewszystkiem.

2. ZDROWIE FIZYCZNE.

Polsce potrzeba nie atletów i nie herlaków, lecz ludzi zdrowych fizycznie i wytrwałych, zdolnych do radosnego niesienia ciężaru życia.

Wychowanie fizyczne, jako takie, ma na celu:

a) efekt hygjeniczny czyli zdrowie (podstawą będzie tu gimnastyka metodyczna jako regulator wychowania fizycznego),

---

*) R. Dmowski w „Myślach nowoczesnego Polaka" i Z. Balicki w „Egoizmie narodowym wobec etyki"—podają za główne braki naszego charakteru narodowego: bierność i wybujały indywidualizm.

**) Patrz również „Gawędy z Drużynowym" H. Glassa.

TABLICA L. II.

Właściwości (zalety) które tworzą **charakter.**	Co one zawierają.	Patrz prawo harcerskie.	Prace harcerskie, które wyrabiają odpowiednie właściwości (zalety) tworzące charakter.
1. Cześć.	Wierność Bogu. Obowiązki wobec Narodu i Państwa, wobec Rodziny. Szacunek dla bliźnich.	Przyrzeczenie harcerskie. Prawo harc. p. 2, 3, 7	Dobry uczynek w pojedynkę i zbiorowo. Badanie natury. Praca społeczna. Wypełnianie obowiązków religijnych. Przykład osobisty! (Poznać przeszłość — sięgnąć w przyszłość!)
2. Poczucie honoru.	Lojalność. Prawdomówność. Odpowiedzialność.	1.	Prawo i przyrzeczenie harcerskie. Odpowiedzialność włożona na chłopca. (Dać samodzielność i wymagać dużo!)
3. Panowanie nad sobą.	Posłuszeństwo. Oszczędność. Wstrzemięźliwość. Pogoda ducha. Czystość.	2. 7. 8. 9. 10.	Prawo harcerskie. Karność obozowa i obyczaje obozowe. Cisza poobiednia w obozie. Strażactwo. Strzelanie. Oszczędności w P. K. O. Ćwiczenia równoważne (lina, deska i t. p.). Abstynencja od napojów alkoholowych, tytoniu. (Nie zapominać o grach towarzyskich!)
4. Altruizm.	Rycerskość. Uprzejmość. Zaparcie się siebie. Miłość Ojczyzny. Lojalność. Sprawiedliwość.	2, 3, 4, 5, 6.	Dobre uczynki. Przyjaźń dla zwierząt. Ratownictwo. Uczciwość w grze. Sprawność strzelca. Zwiady. — (Pamiętać, że życie jest „wielką grą"!).
5. Wiara we własne siły.	Zręczność. Obrotność. Nadzieja. Odwaga. Przemyślność. Wytrwałość.	8.	Żeglarstwo. Pływanie. Samotne harcowanie (wycieczki). Pogotowie ratunkowe. Obozowanie. (Dążyć do stopnia „ćwika"!)
6. Inteligencja.	Spostrzegawczość. Wnioskowanie. Spryt. Pamięć. Dowcip. Pomysłowość.	3.	Tropienie. Fotografowanie. Orjentowanie się w polu i w lesie. Pomiary. Szkice. Raportowanie. Sygnalizacja. Służba ambulansowa. (Nie zapominać o grach!)
7. Radość życia. Humor.	Znajdywanie piękna w przyrodzie i sztuce.	6, 8.	Przyrodoznawstwo praktyczne. Muzyka. Rysunki. Poezja. Śpiew. (Budzić radość życia!)
8. Energja.	Ambicja. Zdrowie. Pomysłowość. Sprawność życiowa. Wesołość.	8, 10.	Kolekcjonowanie. Prace ręczne. Pionierka. Gry. Gimnastyka. Sporty. Ćwiczenia w polu. Pożywienie. Higjena. Prowadzenie innych. (Pamiętać o czystości w obozie!)

b) efekt estetyczny czyli piękno (chodzi tu o celowość i harmonję, a to w dużym stopniu daje gimnastyka, zwłaszcza estetyczna),

c) efekt ekonomiczny czyli rozwinięcie siły i zręczności i doprowadzenie organizmu do zdolności wykonywania pewnej pracy przy możliwie najmniejszem zużyciu energji (tu dużą rolę odgrywają zabawy, gry i sporty),

d) efekt moralny czyli rozwój charakteru, o czem mówiliśmy wyżej.

Czy Harcerstwo dba w sposób należyty o rozwój zdrowia fizycznego i daje pożądane walory?

Można śmiało twierdzić, że tak. Podstawowemi czynnikami należytego wychowania fizycznego są: powietrze, słońce i racjonalny ruch.— Wszystkie te czynniki Harcerstwo uwzględnia w szerokiej mierze, organizując wycieczki, kolonje, obozy, gry i zabawy na boiskach i w polu, uprawiając sporty, wymagając przeprowadzania codziennej osobistej gimnastyki, wprowadzając do drużyn racjonalną gimnastykę szwedzką opartą na podstawach fizjologicznych i anatomicznych.

3. ZAWÓD.

Walka o byt w dzisiejszych warunkach życia społecznego przy niebywałym wzroście przemysłu i handlu wymaga też coraz większej specjalizacji, doskonałego opanowania jednej gałęzi określonego zawodu. Charakter i zdrowie stające do zapasów z przeciwnościami życia winny być poparte odpowiednią umiejętnością.

Powszechnie wiadomo, jak wielkie znaczenie dla przyszłości chłopca ma dostatecznie wczesne rozbudzenie w nim wrodzonych zamiłowań i zdolności w określonym kierunku. Harcerstwo oddziaływuje tu głównie drogą t. zw. „sprawności", czyli egzaminów specjalnych, dotyczących określonego rzemiosła czy umiejętności. Sprawności tych jest przeszło osiemdziesiąt*), więc wszelkie zainteresowania i dążenia znaleść mogą odpowiednie pole. Harcerz obowiązany jest zdobyć co roku nową sprawność, inaczej staje się „małpim harcerzem". Za zdobycie sprawności wręcza się odpowiedni znaczek, naszywany na rękawie koszuli mundurowej. Zdobywanie sprawności jest ułatwione przez organizowanie najrozmaitszych warsztatów i kursów, prowadzonych przez zawodowców pod kontrolą organizacji.

4. SŁUŻBA BLIŹNIM.

„W okresie, gdy prąd ogólny powoduje jednostkę do wyciągania maximum korzyści osobistej ze społeczeństwa, przychodzi

*) Dokładny opis sprawności i wymagań prób podaje książka „Harcerstwo" tom II. Uważny czytelnik stwierdzi, że wymagania prób są dostatecznie wysokie i że gwarantują istotne zapoznanie się z przedmiotem.

Harcerstwo i uczy jednostkę oddawania społeczeństwu z siebie, co tylko może"—mówi twórca skautingu—i to jest właśnie cechą główną wielkiego ruchu odrodzeńczego. Praca nad chłopcem w drużynie, poza ogólnym celem podtrzymania i rozwoju cech dodatnich oraz osłabienia i usunięcia cech ujemnych, uwzględnia szczególnie troskliwie rozbudzenie w chłopcu iskry czynnego chrześcijanizmu. Przyszły obywatel Rzeczypospolitej nie może być chrześcijaninem tylko z metryki. Prawo harcerskie daje wyraźne wskazania: „harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim, harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza." — Pozostawiając specjalną opiekę religijną kapłanom, Harcerstwo przez wytworzenie odpowiedniego nastroju, ustalenie określonych zasad i obyczajów (np. życia obozowego), przez szereg gawęd i gier, a przedewszystkiem przez przykład instruktorów, wprowadza chłopca na ścieżkę codziennego dobrego uczynku bądź jednostkowego, bądź zbiorowego. To najlepszy sposób wzbudzenia w młodych duszach prawdziwej miłości chrześcijańskiej. Jako zasadę, Harcerstwo ustala: „nie istniejemy po to, aby nam służono, lecz abyśmy pomagali bliźnim".

I wydaje się nam, że przy położeniu większego nacisku na układanie stosunków ludzkich w płaszczyźnie etyki chrześcijańskiej, wiele zatargów i antagonizmów współczesnego życia społecznego łatwiej byłoby usunąć.

NAJWAŻNIEJSZY PUNKT PRACY HARCERSKIEJ.

Jest nim akcja obozowa. W obozie dwu lub czterotygodniowym instruktor najlepiej może poznać chłopców, a z drugiej strony życie obozowe daje specjalnie ważkie środki wychowawcze, umożliwiające systematyczną pracę nad rozwojem charakterów młodzieży. Dlatego też rozwój prac Naczelnictwa Z. H. P. idzie w kierunku wzmożenia ilości i jakości obozów.

Wyniki osiągnięto już następujące:

w r. 1921 obozów i kolonji 43
w „ 1922 „ i „ 112
w „ 1923 „ i „ około 150*)

SYNTEZA.

Z powyższych rozwarzań jasno wynika, że Harcerstwo kształci typ obywatela o cechach pożądanych dla przyszłego rozwoju Rzeczypospolitej i że przeto Harcerstwo w odrodzeniu narodowem jest czynnikiem poważnym. Treściwe i bardzo przejrzyste ujęcie tego daje tablica L. III na str. 75.

PRZYRZECZENIE i PRAWO HARCERSKIE.

Podstawy i metody pracy harcerskiej przedstawione na poprzednich stronicach możnaby nazwać nowym „systemem wy-

*) Dokładnych danych z roku 1923 w chwili pisania niniejszego jeszcze nie miałem.

TABLICA L. III.

Podstawowe cnoty dobrego obywatela.	Zalety, z których dane cnoty się składają.	Odpowiednie punkty prawa harcerskiego,	Wady, które się danym cnotom przeciwstawiają.	Prace i ćwiczenia harcerskie. Wyrabianie zalet i zwalczanie wad.
I Pobożność.	Poczucie obowiązku wobec Boga, Narodu, Rodziny i bliźnich wogóle.	Przyrzeczenie, 2, 3	Niereligijność.	Wspólne modlitwy w obozie. Poznawanie przyrody. Dobre uczynki.
II Poczucie honoru.	Prawdomówność. Obowiązkowość. Poczucie odpowiedzialności.	1, 2	Pociąg do kłamstwa. Nieobowiązkowość. Brak poczucia odpowiedzialności.	Zbiórki i ćwiczenia (punktualność, dokładność). Gry i zabawy. Sprawności harcerskie.
III Opanowanie swego „ja".	Karność, cierpliwość. Nieuleganie nałogom, czystość obyczajów. Oszczędność.	7, 10, 9	Niekarność, gwałtowność. Pijaństwo i inne nałogi. Zepsucie. Rozrzutności.	Zbiórki i wycieczki. Życie obozowe. Ruch na świeżem powietrzu. Gry. Sporty. Musztra harcerska. Oszczędności w P. K. O.
IV Wiara we własne siły i energja.	Ambicja. Wytrwałość. Zamiłowanie do pracy. Zdrowie i rozwój fizyczny.	8, 3, 10	Brak ambicji. Zniechęcenie. Lenistwo. Niedorozwój fizyczny.	Wycieczki, kolonje, obozy. Hartowanie ciała. Gry. Sporty. Gimnastyka. Pływanie. Obozownictwo. Pionierka. Sprawności.
V Wyzbycie się egoizmu.	Poczucie patrjotyzmu. Lojalność. Sprawiedliwość. Rycerskość. Usłużność. Skromność.	2, 3 4, 5	Egoizm. Zarozumiałość. Chęć „pokazania się".	Historja Polski. Gawędy ideowe. Patron drużyny. Dobre uczynki. Ratownictwo. Życie koleżeńskie w zastępie i drużynie.
VI Pogoda ducha.	Dobry humor. Zamiłowanie do piękna.	8, 6	Zły humor. Obojętność na piękno.	Życie obozowe. Zabawy. Tańce narodowe. Muzyka. Poezja. Poznawanie przyrody.
VII Bystrość umysłu.	Umiejętność obserwacji i dedukcji. Sprawność zmysłów i pamięci.	3	Gapiowatość i roztrzepanie.	Tropienie. Podchodzenie. Sygnalizacja. Gra Kima i inne. Terenoznawstwo.

chowawczym" i niczem więcej, gdyby Harcerstwu nie przyświecały bardzo wyraźnie sformułowane cele i określone hasła. — W obecnym jednak okresie swego rozwoju Harcerstwo jest głównie ruchem odrodzeńczo-społecznym — „poruszeniem umysłów w kierunku dobrym" *), a następnie dopiero systemem i organizacją. Kamieniem węgielnym harcerstwa jest „przyrzeczenie harcerskie" składane dobrowolnie przez członków związku, oraz „prawo harcerskie" obowiązujące wszystkich tych, którzy pragną nosić zaszczytne miano Harcerza.

CZEGO CHCEMY.

Jednym z głównych zadań Harcerstwa jest ogarnięcie młodzieży najbardziej potrzebującej pomocy naszego ruchu, czyli młodzieży robotniczej i wiejskiej. Już ostatnia statystyka przeprowadzona przez Główną Kwaterę m. wykazuje w ogólnej sumie drużyn: 14,2% drużyn rzemieślniczych, 6,6% drużyn wiejskich, 10,8% drużyn mięszanych. Harcerstwo śmiało powiedziało sobie: „wszyscy chłopcy Rzeczypospolitej — oto nasz cel!".— Lata bieżące i najbliższe będą jednak poświęcone nie ogarnięciu mas, lecz głównie wyrobieniu potrzebnych instruktorów, którzy mogliby później pracę należycie poprowadzić.

Ze strony społeczeństwa często pada pod adresem Związku Harcerstwa Polskiego zdziwione pytanie: „czego Wy właściwie chcecie?!" — Odpowiedź, ustalona jednogłośnie na konferencji instruktorów z całej Polski odbytej w Brześciu n/B. w styczniu 1923 roku brzmi:

— chcemy przez usilną pracę nad sobą zbliżyć się do ideału prawa harcerskiego, aby stając się lepszymi móc osiągnąć wielkie zamierzenia;
— chcemy z naszych młodszych braci-harcerzy zrobić obywateli czynnych i szczęśliwych, zdrowych fizycznie i moralnie, prawdziwych chrześcijan w życiu codziennem;
— chcemy pobudzić obywateli Rzeczypospolitej do wzmożonej pracy dla Narodu i Państwa;
— chcemy przez braterstwo harcerskie wzmocnić łączność między obywatelami Rzeczypospolitej;
— chcemy przez to samo braterstwo harcerskie przybliżyć okres dobrej woli między narodami.

Oto czego kierownicy Harcerstwa chcą. A że chcieć potrafią, dowiedli niejednokrotnie. —

W roku 1910 było w Polsce zaledwie kilku harcerzy, obecnie mamy około sześćdziesięciu tysięcy harcerzy i harcerek. Na całym zaś świecie ilość skautów przewyższa dwa miljony. Potega i czystość idei harcerskiej ujawniła się już dość silnie, by ufnie patrzeć w przyszłość.

---

*) Z. Wasilewski.

MARJA MAŃKOWSKA

Harcerstwo na wsi

(Wspomnienia nauczycielki)

SKAUTING.

Nie byłam fachowo zaznajomioną z pracą harcerską, coś niecoś jednak o niej wiedziałam. Przed wojną, za dziecinnych lat, urządziliśmy z rodzeństwem t. zw. wolny zastęp. Składał się wprawdzie tylko z 4 członków, ale dużo nas nauczył. Umieliśmy „rozpalić ognisko jedną zapałką", budować kuchnie polowe, stawiać szałasy, wiązać najważniejsze węzły, sygnalizować semaforami i znaliśmy 10 przykazań harcerza. To były całe ważne wiadomości. Czerpaliśmy je z dwóch podręczników, które wtedy można było dostać w Poznaniu: „Vade Mecum Skauta" Z. Wyrobka i „Harce Młodzieży Polskiej" Schreibera i Piaseckiego. Prócz ćwiczeń wyuczonych z książek, skauting zaprzyjaźnił mnie z całą przyrodą. Przez niego poznałam dokładnie świat zwierzęcy i roślinny. Obserwowanie życia, tętniącego w każdych zaroślach, sprawiało mi wielką przyjemność.—Pozatem skauting, ze swoją dziarskością, rycerskością i fantazją, dodawał otuchy, pobudzał do pracy nad sobą.—Ponieważ odczuwałam dobre strony skautingu, przypuszczałam, że przyda on się i moim chłopcom.

Na wieczornych zabawach, rozpoczęliśmy wstępne ćwiczenia. Nowość została przyjęta z wielkim zapałem. Początkowo nie formowałam zastępów. Przychodził, kto chciał. Chłopcy zapoznawali się z nowym ruchem i sami dawali się poznać. Byli więc: synowie gospodarzy, którzy z braku czasu nie mogli zaciągnąć się na stałe; malcy, którzy nie rozumiejąc o co chodzi, pragnęli się tylko zabawić; „niedogodni" urwisze, którzy nie mieli zamiaru robić jakichkolwiek wysiłków. Ale zaraz na pierwszych próbach i ćwiczeniach kilku zaczynało się wybijać. Widać było, że jest w nich materjał na przyszłych harcerzy.

Z wiosną założyliśmy pierwszy zastęp „lisów". Liczył dwunastu chłopców w wieku od lat 10 do 14. W tem tylko jeden gospodarski syn. Tamci gospodarze, potrzebując dzieci nawet w niedzielę, nie chcieli im pozwolić regularnie uczęszczać na zbiórki.

Pod wpływem ciągłego obcowania z „dwunastką" wyrobiłam sobie z nich jakby gwardję przyboczną. Od czasu, jak

się zorganizowali i przyjęli ideę harcerstwa, panował zupełnie inny duch w klasie. Będąc regularnym zastępem, czując swoją siłę, nabrali śmiałości i surowiej odemnie przestrzegali porządku w klasie. Także inni chłopcy, „dogodni", nie mogący należeć do skautów, trzymali z „lisami" przeciw niekarnym. — Widząc dodatnie strony tej organizacji, chciałam utworzyć, więcej zastępów, ale to się nie udało. Miałam za mało czasu, a „lisy" były za młodą drużyną, by potrafiły działać samodzielnie.

CHARAKTERYSTYKA SKAUTÓW.

I. Staszek, 12 lat, syn włodarza. Inteligentny i zdolny. Jeden z najlepszych uczniów całej szkoły. Jak na wiejskie dziecko względnie łagodny w ruchach i obejściu. Uprzejmy i dobrze wychowany. Cieszył się wielką sympatją wśród kolegów. Ten ostatni powód skłonił mnie, do zatwierdzenia go na „zastępowego", gdy dostał największą ilość kartek przy głosowaniu. — Niestety nie miał zalet „wodza". Nieśmiały, małomówny, niedosyć był stanowczy. Ale był inteligentny, pragnął się kształcić i doskonalić, można nim było łatwo kierować. Pozatem w konfliktach i różnych zajściach, ratowała go ogólna popularność.

II. Franek, 13 lat, urodzony i wychowany w Westwalji. Ojciec (górnik) przysłał syna na pewien czas do babki, by się poduczył polskiego. W ruchach i głosie przebijała u Franka większa cywilizacja i ogłada miejska. Był zdolny, zwłaszcza rachował doskonale. Umiał mówić i pisać dwoma językami, miał więc oznakę „pisarza". Mało się odzywał, był poważny, karny i odznaczał się wzorowym porządkiem.

III. Kazio, 13 lat, syn fornała. Niezdolny do nauki, zapalał się do każdej pracy ręcznej. W obozie rąbał drzewo, budował kuchnie polowe. Ze zwinnością kota wdrapywał się na najwyższe wierzchołki drzew. Łagodnego usposobienia, miewał czasem fazy zaciętego uporu. Był zamiłowanym przyrodnikiem. Lubił zwierzęta. Z zapałem hodował i tresował psy.

IV. Janek, 12 lat, syn fornala. Wesoły, ruchliwy, miły. Majster do wszystkiego. Miał dziwne przygody. Raz, piekąc kartofle, przez pomyłkę spalił czapkę. Innym razem zawiesił na drzewie budkę dla ptaków i zaraz na drugi dzień, szpak mu się tam zagnieździł.

V. Michał, 14 lat, sierota z Wołynia. Pracował przy ogrodniku. Najwyższy, najstarszy, najsilniejszy z całego zastępu. Wogóle nielubiany, bo hardy i nieokrzesany, wśród skautów cieszył się wielką popularnością. Zawdzięczał ją specjalnemu darowi do bajek i opowiadań, które godzinami prawil w obozie. Audytorjum, zwykle tak ruchliwe, mogło słuchać i słuchać bez końca.

VI. Prokop, 13 lat, także sierota z Wołynia. Miał bardzo duże, śliczne niebieskie oczy, o łagodnym marzycielskim wyrazie.

Chorowity, małomówny, lubiany za wielką dobroć. Był chłopcem kredensowym. Miał oznakę „koszykarza", bo doskonale robił nietylko koszyki, ale szczotki i inne sprzęty. On i Michał przybyli do Wielkopolski z setką dzieci kresowych, które moja ciotka — właścicielka majątku, przyjęła na wychowanie. Obaj przeszli na katolicyzm, odznaczali się wielką pobożnością, zwłaszcza Prokop. — Od dziecka nie zżyci z towarzyszami zastępu, trzymali się trochę na uboczu. Starsi od tamtych, wzięli na siebie rolę policjantów donosicieli, która była nieprzyjemną. Myśleli, że moje łaski tem sobie zaskarbią. Z czasem zmienili taktykę.

VII i VIII. Dwaj bracia Jaś i Staś. 10 i 11 lat synowie stajennego. Wyglądali jak bliźniaki. Równego wzrostu, równo ubrani. Ale Jaś, młodszy, był brunetem z żarzącemi czarnemi oczyma i wielkim temperamentem. Staś — jasny, niebiesko-oki, blondyn, był blady i cichy. Rodzice faworyzowali młodszego, szczycili się nim. Uczył się lepiej, przytem okazywał zadziwiające zdolności do mechaniki. Wszystkie wolne chwile spędzał przy maszynach, albo w kuźni. Robił młotki, podkowy i różne zabawki. Ściany naszej „izby skautowej" obwieszone były jego dziełami. — On z Kaziem budował piec, stawiał stoły i ławki w obozie. Miał powodzenie w rodzinie, w szkole, był też zawsze w świetnym humorze. Nic sobie z nikogo nie robił — śmiały, zaczepny. Zastępowy miał z nim najwięcej kłopotu. Gdy były jakieś spory, kłótnie, zawsze Jaś był głównym winowajcą. I ja miałam z nim niejedno przykre przejście. Zwłaszcza, gdy nie posyłałam go na przodujące stanowisko.

Starszy trzymał się brata i nic nie był zazdrosny. Choć Jaś popychał nim na prawo i na lewo, Staś popierał go, rację mu przyznawał, bronił w razie konfliktów. Ogół chłopców niecierpliwił się często na Jasia. Przy grach jednak był zawsze mile widziany.

IX. Stefan, 12 lat, ojciec robotnik, zginął w 1914 roku we Francji. Matka zarabiała praniem i szyciem, musiała przytem dostawać niezłą rentę, bo biedy nie cierpieli. Przeciwnie, Stefan uważany był za bogacza. Miał zegarek i rower po ojcu, dostawał nowe czapki i ubrania. Matka jego musiała być kiedyś niezwykle piękna. Postawę i chód jeszcze dziś miała jakiś królewski. Syn, także śliczny, bardzo czarny, powszechnie zwany „cyganem". Był prawą ręką zastępowego. Niezdolny, ale miły i łagodny. Stefan miał szczęście do ludzi. Specjalnych przygód nie przechodził, ani niczem nadzwyczajnem się nie odznaczył. Charakterystycznem było tylko, chodzenie krok w krok ze Staszkiem.

X. Józio, 10 lat, syn mularza. Chudy blondynek, o figlarnym wyrazie twarzy. Inteligetny, głęboko myślący, ale nie zdolny. Nosił przydomek „Mikusia" i odznaczał się wybitnem zamiłowaniem do rysunków. Jego zeszyty i książki, były pogryzmolone,

pomalowane od góry do dołu. Gdziekolwiek siadł, zaraz wyciągał papier, ołówek i rysował najróżniejsze fantazje. Przeważnie jednak zwierzęta. Sowy, dzięcioły, króliki „pędzla” Józia zdobiły ściany nietylko „izby skautowej”, ale i klasy. Bo łatwo się domyśleć, że dzikus często brał nagrodę w konkursowych pracach. — W drużynie kłopot był z nim, bo chorując często, słabszy był od drugich i musieliśmy oszczędzać jego siły. Ale, że miał wyjątkowo dużo wdzięku i miłe usposobienie, wszyscy za nim przepadali, mnie nie wyłączając. — Do figlów pierwszy, miał zawsze mnóstwo pomysłów. Chował kolegom czapki, laski. W każdą dziurę się wcisnął, wszystko zobaczył. W pochodach, na wycieczkach, szedł zawsze ostatni, myszkując, gdzie by mógł co zbroić. Przy skakaniu rowów, jeżdżąc na tratwie, zawsze dzikus się skąpał, zawsze trzeba było na niego czekać, z jakiegoś piwa wyciągać. Najzabawniejsze, że sam najserdeczniej śmiał się zawsze ze swoich nieszczęść.

XI. Wacek, 11 lat, syn leśniczego. Mieszkając zawsze w lesie, do ludzi nieprzyzwyczajony, stronił od nich jak mógł. Nawet u skautów, do których się zapisał, nie pokazywał się tygodniami. Urodzony i wychowany w puszczach litewskich od niedawna osiadły w zachodniej Polsce, miał w oczach jakąś dziwną głębię i zadumę. Kto lustrował stojącą frontem drużynę, musiał go zauważyć. Koledzy nie rozumieli go, wzruszali ramionami, przezywali „dziwakiem“. Na zabawach mało używał, bo nikt się o niego specjalnie nie troszczył. Z czasem poszły jego „papiery w górę“. Przyniósł raz dwie młode wiewióreczki, które puszczone w obozie, wesoło skakały na naszych drzewach.

XII. Jędrek, 12 lat, syn gospodarza. Pełnił funkcje dobosza i kucharza. Zwinności, zręczności, sprytu niebywałego. Przez dwa lata, mając go na oku, napatrzeć się nie mogłam jego szybkim i sprężystym ruchom. Robił wrażenie, doskonałej gumowej piłki. — Niski wzrost, w porównaniu do dużego bębna, który dźwigał, był powodem licznych docinków i złośliwych konceptów. Ale Jędrek nic sobie z tego nie robił. Zawsze wesół i uśmiechnięty, gotów był na wielkie posyłki i biegi z meldunkami.

OBÓZ.

Zbieraliśmy się raz na tydzień. Zimą w dużej sali ochronki, którą uważaliśmy za naszą izbę skautową, latem — w obozie. Ten ostatni znajdował się w parku. Moja ciotka oddała skautom do dyspozycji duży kawał zarośli i łączkę nad stawem. Parę godzin w ciągu dnia zawsze tam spędzali. W obozie stał szałas, kuchnie polowe, przy wejściu, stół i ławki. Wszystko prymitywne, bo robione prawie bez narzędzi.

HARCERZ JEST PRZYJACIELEM ZWIERZĄT.

Letnie zbiórki polegały głównie na bobrowaniu po krzakach i zagajeniach. Chciałam doprowadzić do zbratania ska-

utów z przyrodą. Ale długo trwało, nim zastęp „Lisów“ pozbył się swoich lisich celów, w stosunku do drobnych mieszkańców pól i lasów. Staszek pierwszy zrozumiał i odczuł doniosłość zagadnienia. Dawniej drażnił mnie swoim brakiem energji i decyzji. Teraz wdzięczna mu byłam, że razem mogliśmy pracować nad drugimi. — Początkowo nie było żadnych postępów. Gdyśmy chodzili z zastępem na ćwiczenia i wycieczki, niech się tylko mignął ptak czy zając, zaraz grad kamieni lub szyszek sypał się w ślad za uciekającym. Była w nich jakaś instynktowna chęć niszczenia, jak u psa gończego. Przyznawałam raz zastępowemu, że tracę nadzieję dojścia do celu. Prosiłam, by próbował na własną rękę. — Przez dwa tygodnie unikałam rozmów o przykazaniu: „Harcerz jest przyjacielem zwierząt“. Staszek także milczał. Ale domyślałam się po uroczystej minie, że działa i jest pełen nadziei.

Jednego popołudnia gwałtowne pukanie do drzwi przerwało mi poprawianie zeszytów. — Otwieram, Jaś i Józio, zasapani, z iskrzącemi oczyma, gadając jeden przez drugiego: — Proszę pani . . . . prędko . . . . do obozu. — Chwytam za czapkę, biegniemy. Tam na spotkanie wychodzi cały zastęp z tajemniczemi minami, z palcami na ustach — co się stało? Cicho! ptak jest.

W środku obozu, mimo krątaniny i gwaru, para zięb spokojnie słała gniazdko. Czy śmiałość tych ślicznych stworzonek? czy bliższe im się przyjrzenie? czy ufność z jaką udały się pod opiekę chłopca?—niewiadomo, ale ten drobny fakt, pogodził raz na zawsze naszą „dwunastkę” ze wszystkiem, co żyje. — Skauci byli bardzo dumni z siebie. Zwyciężywszy krwiożercze instykta, szczycili się, że nie należą już do niszczycieli. — Tak jak do niedawna, pomysłowi byli w okrucieństwa, tak teraz z równą bystrością umieli ochraniać nowych przyjaciół. Tego samego dnia rzekli, że w obozie nie można ognia rozpalać. Niekorzystny wiatr, pędziłby dym prosto na gniazdo. Zaszkodziłby miłym gościom.

Parę dni później odkryli dzikie gołębie, które się także zagnieździły w obozie. Po tygodniu, jeszcze większa radość i zdziwienie, gdy na jednej ze ścian szałasu, zobaczyliśmy gniazdko kosa, a w nim pięć jajek.

Młode gołębie i rodzina zięb odchowały się szczęśliwie pod opieką skautów. Tylko z kosem źle się skończyło. Suche igliwie świerkowe, spadając z pokrycia szałasu, wpadało do gniazda i przeszkadzało ptaszkowi. Zapóżno spostrzegliśmy o tem. Zastąpienie gałęzi świerkowych liściastemi okazało się bezskuteczne. Przez jakiś czas ptaszek jeszcze siedział na gniazdku, ale w końcu je opuścił. Posłaliśmy je potem do Poznania, dla jednej z ochronek, na prośbę tamtejszej kierowniczki. Wielkie było zdziwienie chłopców, gdy się dowiedzieli, że są dzieci, które nigdy nie widziały gniazdka i jajek kosa.

Gdy pierwsze kroki były zrobione, reszta poszła gładko. W okolicach obozu zdobywaliśmy coraz to nowych przyjaciół. Widzieliśmy, gdzie mieszka lis, gdzie dzień spędza rodzina sów. Znaleźliśmy gniazdko mysikrólika. Byliśmy świadkami powolnej roboty grabarzy, które zakopywały zabitego jeża. Nietylko sami poznali i pokochali przyrodę, ale stali się jej dzielnymi obrońcami. Pod ich wpływem, duch w klasie się zmienił. Zbili kiedyś kolegę za znęcanie się nad psem. Obronili niejedno gniazdko, niejedną jamę. Hasło „Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać", wyszedłszy poza zastęp „Lisów" zatoczyło szerokie kręgi wśród całej gromady dzieci. — (To było na wiosnę 1921 r. po założeniu zastępu).

HARCERZ JEST POŻYTECZNY i NIESIE POMOC BLIŹNIM.

Niech wybuchnie pożar, niech się stanie jakie nieszczęście, wypadek z końmi, śmierć — wszędzie gapiów pełno, a rąk do pomocy niema. Skauci i tu przełamali trudności. Nie było tygodnia, by który z nich nie zatrzymał rozbieganych koni, albo wyświadczył komuś większą czy mniejszą przysługę. Raz ojciec Jasia i Stasia przywiózł deski z tartaku. Nieostrożnie puścił lejce młodym koniom. Zeszedłszy z wozu, zaczął składać drzewo. Na huk spadających desek, śliczne, ogniste kasztanki dały susa i galopem wpadły do parku. Tam pogubiwszy wszystkie deski, zaczepiły czołem o drzewo i zerwawszy uprzęże, zaczęły biegać jak szalone, unikając drogi do stajni. — Ludzi nigdzie nie było. — W tem ukazali się skauci. Goniąc późno, nie tracąc jednak czasu, zabrali się do dzieła. Nim się spostrzegłam, konie były schwytane i odprowadzone do stajni przez starszych. Młodzi tymczasem zbierali deski i kawałki potrzaskanego wozu. Kwadrans nie minął, a park wrócił do pierwotnego spokoju.

W dziecku wiejskiem jest dużo nieśmiałości, chęci ukrycia się, pozostania w cieniu. Boją się zwracać na siebie uwagę. Przynieść wody, narąbać drzewa, pomóc w czemkolwiek sąsiadowi, starym kalekom, to były rzeczy, które skautów wiele kosztowały. Brakło im odwagi, którą jednak mieć musieli. — W sprawie bójek szkolnych, o których wspominałam, potrzebowali jej najwięcej. Wiedzieli, że bić się do krwi, gryźć i kłóć nożami, jest rzeczą niegodną człowieka. Między nimi nigdy nic podobnego się nie działo. Ale, gdy kilku się bije—rozbrajać? Rozłączać na oczach całej klasy, która robi sobie z tego arcyteatralne widowisko! Było niełatwo. Gdy ich zachęcałam, szli śmiało. Wiedzieli, że w razie czego, przyjdę im z pomocą. Ale gdy mnie nie było, bali się. Z czasem doprowadzili „opinję publiczną" do tego, że bójki ogólnie potępiono. Wielka jest różnica między zastępowym wiejskim a miejskim. Pierwszy nie ma żadnych trudności z ćwiczeniami na wolnem powietrzu. Gorzej przedstawia się kwestja gawęd obozowych, rycerskości, uprzejmości. Żołnier-

skiej fantazji i galanterji nie zabraknie małemu mieszczaninowi. Chłopiec wiejski, nawet skaut, będzie zawsze nieśmiały, nie potrafi sie dobrze zaprezentować.

Zastęp „Lisów" nie miał mundurów. Tylko gwizdki i paski skautowe wyróżniały ich od „cywilów". Był to dar mojej ciotki, która także sprawiła bęben.—Nie urządzaliśmy uroczystego składania przyrzeczenia, ani przepisanych egzaminów.—Niektórych fachowych, zasadniczych wiadomości nabierali na zimowych zbiórkach.

Skauting podniósł poziom moralny chłopców. Dla mnie był wielką pomocą, nie mówiąc już o przyjemności, jaką miałam obcując z chłopcami.

Rozpisałam się o nich dłużej, gdyż byłyto „jednostki, które w wyjątkowym stopniu skorzystały z wychowania szkolnego". Dzieje zastępu skautów uważam za „niezwykle pomyślny skutek" wychowania szkolnego.

I dziewczynkom byłby się skauting przydał. Zaczęły się trochę organizować. Ale ponieważ były łatwiejsze do prowadzenia od chłopców, poświęcałam im mniej czasu.

By w szkole rozszerzać ideje harcerstwa wśród szerszej masy dzieci, miewałam pogadanki na temat. Książka p. t. „Związek Zuchów czyli Młodszych Harcerzy" Zienkowiczówney, oddała mi wielkie usługi.

Działanie Anulki W. muszę także zaliczyć do niezwykle pomyślnych wyników nauczania. Wprawdzie nie szkolnego, tylko wieczornego kursu. Anulka miała 15 lat i była jedną z najlepszych uczennic wśród starszych dziewcząt. Dwóch jej braci należało początkowo do zastępu „Lisów". Anulka interesowała się ich postępami. Uczyła się od nich ćwiczeń i zapoznawała się z organizacją. Po roku cała jej rodzina wyjechała na Pomorze, gdzie odziedziczyli gospodarstwo. Ponieważ mieszkali pod miastem, chłopcy zapisali się dc harcerzy. Anulka z starszą siostrą, zaczęły organizować żeńską drużynę. Pisała do mnie po wskazówki i podręczniki. Opisywała swoją działalność i pracę nad młodszemi dziewczynkami.

„Im więcej poznaję organizację skautową, tym więcej widzę ją godną podziwu.

„I jedną rzecz chciałbym w was wrazić — że gdy raz zostaniesz skautem — bądź skautem na zawsze.

„Zauważycie, że skautowe prawo i skautowe ćwiczenia okażą wam się w życiu bardzo pożytecznemi, więc nigdy nie sądźcie, że skautować, to tylko się bawić. Bądźcie skautami do końca życia, i jako chłopcy i jako obywatele.

„Gdy dojdziemy do miljonów chłopców — przejętych duchem skautingu, to Ojczyzna będzie mogła patrzeć w przyszłość dumnie i spokojnie".

Lord Kitchener of Khartoum.

WANDA BORUDZKA.

FILARECI A HARCERSTWO.

Dużo się pisało o Filaretach. Coraz więcej—o Harcerstwie. Rozpatrując te dwa niesłychanie znamienne i charakterystyczne związki młodzieży naszej, nie łudzę się bynajmniej nadzieją dodania do historji tak jednego jak drugiego, nowych faktów. Z wydaniem większej ilości prac, przelewających światło na rozwój i działalność Filaretów, nie mamy prawie żadnych wątpliwości, co do wytycznego kierunku ich myśli przewodniej. Rozwijające się coraz bardziej wydawnictwa harcerskie zaznajamiają nas nie mniej dokładnie z tem, jakim Harcerstwo było— jest — a zwłaszcza — być powinno. Ta ostatnia rubryka najtroskliwiej i najszczelniej przez głosy opinji zapełniana dla mnie osobiście najmniej ma siły przyciągającej i jej chciałabym, na tym miejscu przynajmniej, uniknąć.

Niezaprzeczenie ważną, a nawet konieczną rzeczą jest powtarzanie tych samych zbawiennych, choć znanych już prawd. Metoda ta nie zawiodłaby może i w tym wypadku i zasadniczo— nie miałabym nic przeciwko temu, aby i tych kilka słów w sprawie Harcerstwa przysłowiową kropką, drążącą kamień—uczynić. Nie trudno byłoby naszemu Harcerstwu — nowopowstałemu, pozbawionemu perspektywy dziejowej — która uwypuklając niektóre strony życia — na inne rzuca jednakże błękitny refleks rzeczy minionych — zarzucić wiele i wiele rzeczy. Któż z nas niepotrafiłby zapełnić długiej litanji pretensyj, podkreślając usterki organizacyjne — jeszcze raz niewspółmierność czynów i zamiarów — powiedzmy nawet, frazeologję? Wyznaję jednak z całą szczerością, że mi poprostu brak po temu odwagi. Łatwo byłoby wiele niemiłych, choć słusznych rzeczy powiedzieć tej młodej i wciąż uporczywie naprzód idącej gromadzie. Czy nie musielibyśmy jednakże wpierw odpowiedzieć im na pytanie, które — o zakład mogliby zamiast repliki na te wszystkie zarzuty — postawić: „Jakim prawem” Po chwilowym namyśle przekonamy się, że jest w tem coś nie coś słuszności. Bo przy najdalej idącej i surowo usposobionej krytyce ich działalności nie można pominąć faktu, że są to — tak mali — jak dorośli — ludzie d o b r e j i to b e z w z g l ę d n i e d o b r e j woli. I że ta wola „naprzekór rozsądkowi i żywiołom” — przeradza się w czyn.

Jakąkolwiek miarę do tego czynu przyłożymy, uznając go tym samym za niedostateczny, usłyszymy niewątpliwie stanowczą

i pewną siebie odpowiedź Harcerzy: „Racja. Nie postawiliśmy pałacu. Nie zbudowaliśmy nawet mocnego domu; ale nagromadzone cegiełki możecie w każdej chwili obejrzeć”. Wątpię czy pozwoliłoby komu na dalszą polemikę jego własne sumienie, tak nie często zabierające głos w różnych okolicznościach życiowych.

Przypuszczam też, że w tych kilku słowach określiłam niejako swój stosunek do obranego przezemnie tematu. Chciałabym, nie wprowadzając nic nowego do dziejów Myśli Filareckiej i nie wysuwając par force krytycznego elementu na czoło wszystkiego, co mówić będę o Harcerstwie, rozpatrzyć te dwa związki w pewnej wspólnej im, określonej płaszczyźnie. Na wstępie z prawdziwą ulgą spotykam odsunięty przez wydanie Archiwum Filomatów największy kamień trudności, leżący dotąd na drodze badań związku tego, który był osią, ogniskiem i kompasem tak Promienistych jak i Filaretów. Jest coś w sprężystej administracyjnej sprawności Filomatów, co dziś jeszcze napełnia nas szczególnym podziwem.

Szczupła ta, nieprzekraczająca liczby kilkunastu członków organizacja, zachowana przytem w najściślejszej tajemnicy, potrafiła ogarnąć całe zastępy Promienistych, z których liczby utworzyła następnie Związek Filaretów. O tych ostatnich pomimo spalonego przed śledztwem archiwum, wiemy jednakże dosyć wiele. Niewątpliwie, przyczynił się do tego gorący udział w ich organizacji Mickiewicza i nierozerwalnie z nimi związana młodzieńcza jego twórczość. Szczegółowa analiza historycznego podkładu Trzeciej części Dziadów również wymagała wszechstronnego rozpatrzenia tragicznego procesu Filaretów. Dziś mamy już rzucone pełne światło na cały szereg bohaterskich wysiłków młodzieży, starającej się otoczyć tajemnicą swoją organizację, jak się osłania nikły płomyk miłującą dłonią, aby go w ciemnościach niewidzialnym uczynić. A w ciemnościach tych każdy wyłamany z przepisanego szeregu, noszący na sobie ślad twórczej inicjatywy postępek, odcinał specjalnie jaskrawo. Każda myśl ujawniona nazewnątrz, mogła stać się przyczyną rozwiązania Towarzystwa i niepowrotnie zamknąć drogę do najbardziej nawet niewinnych w politycznym sensie, ugrupowań.

Rozumieli to jak nie można lepiej czujnie stróżujący Filareci, nadewszystko jasno zdawał sobie z tego sprawę ich prezydent — Józef Jeżowski. Dlatego też, nie mogąc przyjmować do swego grona niedostatecznie skontrolowanych członków a czując jednocześnie nieprzepartą konieczność uzyskania wpływu na szersze koła młodzieży — inicjują Filomaci, pod opieką i przyzwoleniem rektora powstające „Zgromadzenie Przyjaciół Pożytecznej Zabawy“—Promienistych.

Czemże był ten związek? Napozór — niczem. Pretekstem do wspólnych wycieczek, do wykorzystania majowej pogody (wyjątkowo był piękny maj tego pamiętnego roku) śpiewaniem pieśni, piciem mleka i graniem w piłkę na murawie wiosennej.

I jeszcze czemś. Drobna napozór rzecz stała się ogniwem łączącym tę gromadę rozswawolonych studentów — ogniwem trwałym, spajającym ich w ożywioną jednym duchem organizację. Były to małe okrągłego kształtu zeszyty zawierające 15 prawideł przez Józefa Jeżowskiego ułożonych i podpisanych przez Rektora. „Dotknięty przymówką, jakobym lepiej śpiewał niż myślił wróciłem do domu i ułożyłem wieczorem 15 prawideł dla młodzieży akademickiej, z którymi nazajutrz udałem się do Rektora”. Tak mówił o tym drobnym fakcie Tomasz Zan w dwa lata później przed komisją śledczą, po rozpoczęciu procesu Filaretów. Mimo iż wziął to na siebie, mówił to on zupełnie szczerze. Prawdopodobnem jest, że nie łamano sobie zbytnio głowy nad tym kodeksem moralnym dla młodzieży. Nie potrzebowano zresztą nic tworzyć nowego; znalazły tu ujście zasady Towarzystwa Filomatycznego, które stały się niezawodnym drogowskazem dla jego członków, ich krótkim, jasno oznaczonym programem. Była to jedyna, nigdy nie wiodąca na manowce i wszystkim w największej nawet rozpaczy i opuszczeniu dostępna droga nieustannego podnoszenia moralnej wartości.

Przytoczenie tego podręcznego katechizmu Promienistych dałoby nam dokładne pojęcie o sposobach „powiększenia i polepszenia” dusz Filareckich.

Jest w tych poważnych, nieco uroczyście brzmiących słowach coś z nieodwołalnych postanowień — przysiąg składanych w kościele — przez ludzi co zrozumieli znaczenie odpowiedzialności, jaka ciążyła na nich wobec wysłanej naprzód myśli o odrodzeniu Ojczyzny.

„Przywiązanie do ziemi Ojczystej zależy na tem, ażebyś życzył dobrze ziomkom swoim każdej klasy i całemu narodowi w ogólności, żebyś zachowywał zbawienne ojców obyczaje, kochał mowę rodowitą i jej się uczył, rozpamiętywał cnoty i dzieje przodków Twoich i to stosownie do sił Twoich i powołania starał się naśladować”. Nie można było powiedzieć mniej — nie można też było więcej. Brzmi to jak jakieś specjalne polskie dziesięcioro, jak głos w skupieniu rozważający wszystkie zboczenia i zakręty jedynej pozostałej drogi, która jednak napewno na otwartą przestrzeń — wyprowadzi.

Ta właśnie surowa, pozbawiona cienia pozy powaga to przeniesienie punktu ciężkości z jednej strony na rozszerzenie horyzontów myślowych, z drugiej na doskonalenie moralne, świadczy o głębokim zrozumieniu swoich zadań przez Filaretów. W samym nawet nakreślaniu programu doskonalenia moralnego łatwo było wpaść z jednej strony w niepotrzebny patos, z drugiej przejąć gotowe formułki istniejących systemów moralnych bez wskazania drobnych, codziennych sposobów zastosowania ich w życiu. Co zaś nadewszystko ujmuje nas dziś, kiedy bierzemy do rąk ten lub ów dokument, charakteryzujący działalność Fila-

retów, ta nieopuszczająca ich ani na chwilę rzeźkość duchowa, pełnia moralnego zdrowia i pogody, stanowczość z jaką szli w raz obranym kierunku, odciągając wszelkiemi sposobami młodzież od innych tajnych związków, które często wytwarzały tylko zamęt w umysłach i mogły tylko zaostrzyć, w razie wykrycia ich, czujność policji.

Charakterystycznem też jest, że myśląc o Filaretach widzimy ich na tle majowej zieloności — widzimy ich błyszczące radością oczy — promienne twarze. Tak jakoś samorzutnie, pod jasnym niebem przy wesołej piosence przeniknęły do szerokich Kół Promienistych ideały Filomackie.

Nie były czemś narzucanym zzewnątrz — były takim samym naturalnym przejawem napełnionej radością duszy jak wesołe odgłosy roznoszone echem po lesie.

To podniesienie ducha nie opuściło Filaretów nawet w murach klasztorów pozamienianych w więzienia. Ostatniej nocy przed wygnaniem, spędzonej na poddaszu przy ulicy Ostrobramskiej,—pisze w liście z Sant-Jago Domeyko—„Wszyscy byli weseli raczej niż smutni".

Dwudziestu z nich miało nazajutrz udać się na wygnanie, które dla tych tak bezmiernie do Ojczyzny przywiązanych ludzi było zerwaniem wszystkich więzów serdecznych.

I żaden z bliżej znanych epizodów procesu Filaretów nie stał się tłem, na którym jaśniej by się zarysowało bohaterstwo młodzieży—niż ta „wesołość raczej niż smutek" — jutrzejszych zesłańców.

* *
*

Sto lat minęło od wysiłków Filareckich — dziś nikt już nie powie bezowocnych, choć napozór klęską zakończonych. Znowuż, jak kiedyś, młodzież, ten najbardziej twórczy z twórczych elementów narodu, podjęła się gromadnego torowania nowych dróg. Zjednoczyła się tym razem pod znakiem Harcerstwa — wiedziona raz jeszcze instynktem, mówiącym, że każda praca zbiorowo podjęta pójdzie lepiej, a nadewszystko łatwiej i weselej. Znowuż, jak kiedyś, za naczelny, najważniejszy cel stawią sobie służenie Ojczyźnie z tą różnicą, że mogą go sobie Harcerze wysunąć na czoło Prawa Harcerskiego — o służbie swojej mówić głośno i otwarcie na wolnej, ze wszystkich stron światłu dostępnej przestrzeni—budować życie. Zmieniły się warunki. Coś, co było zawsze umiłowanym, ale mgłami dalekiej przyszłości przysłoniętym celem, stało się radośnie i niespodzianie w życiu napotkaną rzeczywistością. Jako niezaprzeczona, żywa realność Odrodzona Polska postawiła przed młodzieżą harcerską zadania, nie pozwalające się odsunąć nietylko o jeden dzień, ale nawet o jedną godzinę.

Konieczność wprowadzania w życie dzisiaj tych rzeczy, które dawniej mogły być odłożone do jutra odbiła się tak na ogólnym

charakterze ideologji harcerskiej, jak i w poszczególnych jej literach prawnych. Harcerstwo w jego prawdziwym znaczeniu jest jedną naprężoną czujną gotownością. I w tej czujności, w ześrodkowaniu woli na rzeczach, które mają być zrobione zaraz i zadaniach których spełnienia odkładać nie wolno jest właśnie rozwinięcie i rozszerzenie prawdziwie wyczutej myśli Filareckiej.

Różnica między temi zbliżonemi do siebie związkami polega głównie na większej zwartości i skupieniu tak myśli jak czynów Harcerstwa, wynikającym właśnie z tej konieczności natychmiastowego działania.

Filareci mogli tracić więcej słów, mogli wyrażać się w sposób bardziej zawiły i akademicki. O miłości bliźniego mówią naprzykład „Miłości bliźniego pokażesz dowody, jeśli będziesz umiał litować się nad cierpieniem drugich bez względu na ród, stan, przekonania, wiek i płeć cierpiącego człowieka”. Harcerzowi nie przyjdzie do głowy litowanie się nad cudzem cierpieniem, gdyż mniej uczuciowo reagując na cudzą biedę, postara się on natychmiast zaradzić jej — czynem. Nie ma też czasu na długie wywody, więc mówi sobie poprostu: „Mam być uczynny” i tę szkolną formułkę rozwija następnie zależnie od wymagań życia w istotnie i dobrze pojętą miłość bliźniego. Trudności spotykane przy próbach wcielenia w życie ideałów harcerskich, nie są też bynajmniej rezultatem umieszczenie ich zbyt wysoko, ani na zbyt wielkiej od życia odległości. W Harcerstwie mało się nawet o tych ideałach mówi. Więcej energji wyładowuje się na porównaniu technicznych trudności, na dobór kierowników, na organizacyjną robotę. Nie kładzie się też specjalnego nacisku na sprawę samokształcenia — tę oś Filareckiej działalności — najlepszym dowodem czego jest pozostawienie na boku tej kwestji przez prawo Harcerskie.

Cały wysiłek Harcerstwa idzie nie na rozszerzenie horyzontów myślowych, ale na doskonalenie charakteru, na nakreślenie nieprzerwanej linji życiowej, każde odchylenie od której stałoby się kompromisem Harcerskiego sumienia z życiem.*)

Harcerstwo całe zwrócone jest w kierunku najbliższych, wynikających z życia potrzeb. Nieustanna, możnaby powiedzieć, mrówcza czujność, szereg mikroskopijnych wysiłków woli, które w sumie tylko mogą dać zgodne z prawem postępowanie, jest najbardziej bijącą w oczy stroną ideologji Harcerskiej.

Jest ono ciągłem ćwiczeniem woli, przeprowadzonem jednak tak nieznacznie, choć konsekwentnie, że jest jednym z systemów moralnych, znakomicie upraszczających przeróżne skomplikowania życiowe i prostujących manowce. Oprócz więc wspólnego z Filaretami wysunięcia na pierwszy plan spraw na-

---

*) Zdanie autorki; przewodnicy Harcerstwa nie rezygnują z „rozszerzania horyzontów myślowych“. Red.

rodowych—i zbyteczne jest chyba dodawać — traktowanie ich w absolutnie apolitycznej płaszczyźnie, widzimy w Harcerstwie ciągłe baczenie na najbliżej stojące zadania. Jest jednak jeszcze trzecia wspólna Filaretom i Harcerzom niezmiernie ujmująca właściwość: pogoda ducha.

Z przytoczonych wyżej jest ona najbardziej istotnym łącznikiem tych dwóch, przedzielonych stuleciem związków. Więcej nawet: jest najistotniejszą i najżywotniejszą treścią obydwu.

Bez tego jasnego, przenikającego tak Filaretów jak i Harcerzy nastroju, zasady ich stałyby się nic nie mówiącemi formułkami, obręczą z piasku, która rozleciałaby się przy pierwszej napotkanej trudności. W zrozumieniu ważności tego nastroju i konieczności wytworzenia ożywczej, murem od wszelkiego pesymizmu odgrodzonej, atmosferze, jeszcze więcej, niż w zrozumieniu potrzeby ścisłej kontroli moralnej postępowania, widzimy zrobiony krok naprzód przez Harcerstwo.

Pogoda ducha i wesołość, która u Filaretów była wynikiem młodych temperamentów i zapału, wchodzi do Harcerstwa jako jeden z punktów prawa. Jeśli w Filareckiem rozumieniu spraw tego świata mogliśmy od czasu do czasu znaleźć cień zwątpienia lub goryczy, to jest to absolutnie wykluczone z pojęcia „Harcerstwo".

Harcerz—i w najsłabszej choćby mierze rozdwojenie moralne — byłoby czemś niepojętym.

Harcerz jest pogodny. Inaczej nie byłby harcerzem — nie mieściłby się w kręgu pojęć i zasad Harcerstwa — z najdalej idącą sumiennością w wykonywaniu swoich obowiązków — byłby niczem. Pogoda ducha jest największym atutem Harcerstwa w życiowej grze — jest jego jedyną szansą zwycięstwa w walce z przeciwnościami, najpewniejszą rękojmią osiągnięcia celu. Z chwilą, kiedy uwierzymy w prawdziwą pogodę ducha Harcerstwa—uwierzymy, że na drodze swojej nie ustanie—bo czemże mu będą wszystkie trudności, skoro zwalczać je będzie z rozjaśnioną twarzą? Pierwsza chwila zwątpienia w prawdziwość obranego kierunku, pierwszy najlżejszy choćby nalot goryczy na organizacji Harcerstwa stałyby się niewątpliwie tą rysą na szkle, która prędzej czy później jego pęknięcie spowoduje.*) Dlatego też, póki nie dostrzegliśmy jeszcze najsłabszej zapowiedzi zmian, póki w zastępach Harcerstwa widzimy młode, pełne ufnej gotowości, rozjaśnione twarze — wstrzymajmy się z sądem.

Bowiem jeśli przypuścimy na chwilę, że ktoś mógłby ruszyć z „posad bryłę świata" uczyniłby to napewno—z uśmiechem.

*) Wielka życzliwość szanownej autorki dla Harcerstwa trochę przesadziła obawy o jego całość. Harcerstwo, to jednak mocna istota i nie tylko życie, ale i silne wichry nie złamią jej, ani nie zniszczą. Red.

STANISŁAWA DASZKIEWICZ CZAJKOWSKA.

Przyjaciele Harcerstwa.

Referat wygłoszony na walnem zebraniu Kół Przyjaciół Harcerstwa dnia 5-go marca 1922 r. w Warszawie.

Smutna to rola mówić o Kołach Przyjaciół w Harcerstwie, bo trzeba mówić daleko więcej o tem, czego niema, aniżeli o tem, co jest, a najwięcej o tem, co być powinno.

W sprawie tej uderza pewna krótkowzroczność naszego społeczeństwa. Jest idea zdrowa, po którą dzieci nasze w chwili rozstrzygającej dla narodu aż za morze sięgnęły; idea ta pomogła im bez poparcia starszych, nietylko znaleźć swoją młodzieńczą linję, nietylko stworzyć własną ochronną atmosferę, o stworzeniu której nikt nie myślał, bo nie było czasu po temu, ale ona pomogła tym słabym młodzieńczym siłom w imię hasła czynnej miłości Ojczyzny oddać poważne usługi narodowi, usługi, które są faktem stwierdzonym i czynem dokonanym.

Ten wielki ofiarny wysiłek nie wyczerpał jednakże rozpędowej siły organizacji. Rozwija się ona dalej, co więcej, żywiołowy ruch rozsadza ramy organizacji, która nie może go zbyt małą ilością sił kierowniczych opanować. Zbyt szybkie rozszerzanie powoduje płytką rozlewność ruchu. Wyczuwa się ogromną potrzebą pogłębienia, które tylko dojrzałe, wyrobione umysły dać mogą. Powstaje cały szereg zagadnień i zadań związanych z kwestją materjalną, których sama młodzież rozwiązać nie jest w stanie i sama zwraca się dziś, kołacząc do starszego społeczeństwa z prośbą o pomoc. Osobom mało obeznanym z harcerstwem nasuwa się słuszna uwaga: dlaczego dopiero dziś? Otóż wina tej nieobecności starszych leży całkowicie po stronie społeczeństwa.

Ramy organizacji, obmyślanej przez genjalnego wychowawcę, przewidują bardzo szeroki współudział starszych i tam, w ojczyźnie skautingu, w Anglji, gdzie każda szkoła powszechna jest pałacem, gdzie nauczyciel jest dostatecznie opłacany, aby mógł spokojnie pracą wychowawczą się zajmować, gdzie kraj cały jest jednem boiskiem sportowem — tam wartość wychowawczą skautingu odrazu doceniono i rozwija się on pod opieką całej Anglji.

Nie znam warunków przedwojennego harcerstwa w Polsce, ale wiem, że i u nas była odrazu przewidziana i ramami orga-

nizacji ujęta opieka patronatów nad poszczególnemi drużynami. Nie wiem jak się one tu na miejscu rozwijały, ale na Kresach i w głębi Rosji, gdzie harcerstwo odegrało rolę czynnika decydującego dla naszej młodzieży, patronaty były doskonale zorganizowane, funkcjonowały bardzo sprawnie i w dużej mierze temu oparciu o starsze społeczeństwo zawdzięczało kresowe harcerstwo swą siłę. Do dziś dnia pozostało i starszym i młodym serdeczne wspomnienie téj nigdzie indziej nie spotykanej współpracy.

Obecnie wzrost organizacji wymaga pomocy i opieki społecznej i nietylko młodzież sama się po nią zwraca. Ministerstwo Wyznań i Oświecenia żąda zawiązania przy każdej drużynie Koła Opieki, złożonego z rodziców i personelu nauczycielskiego.

W myśl doskonale wyczuwanej potrzeby życiowej i wskazań ministerjalnych, Zarząd Oddziału Warsz. rozpoczął energiczną akcję tworzenia Kół Przyjaciół; akcja ta, mimo duże wysiłki, idzie bardzo opieszale.

Na 66 stołecznych drużyn męskich, mamy 17 zarejestrowanych Kół, na 40 drużyn żeńskich — 10. Na prowincji stan przedstawia się jeszcze gorzej: na 60 męskich drużyn mamy działających 10 kół, na 60 żeńskich także 10. Według ostatniego sprawozdania Z. O. W. Kół Przyjaciół w Warszawie jest 47.

Jako referentka Kół Przyjaciół bywałam z urzędu na zebraniach organizacyjnych w r. 1921—22. Na 6 zebrań tylko 3 doszły do skutku, reszta z powodu braku dostatecznej ilości osób (przychodziło 6—7 osób) nie mogła się zawiązać.

Na dwuch zebraniach (na Woli) byli obecni kierownicy szkół i tam Koła zostały zawiązane, na trzecim był obecny opiekun Drużyny; na zebraniu organizacynem Koła Przyjaciół przy Hufcu, liczącym 4 drużyny, nie było ani jednego kierownika, ani jednego opiekuna drużyny.

Te fakty mówią same za siebie i wskazują na bardzo słabe poparcie harcerstwa ze strony czynników najbardziej miarodajnych t. j. szkół.

Co się zaś tyczy rodziców, to zdaje się, że większość nie zdaje sobie sprawy z doniosłości swojej roli. Dla większości ludzi, należenie do Koła Przyjaciół przedstawia się jako przyjście na jedno nudne zebranie więcej i zapłacenie jeszcze jednej składki. Niejeden nawet sympatyk ruchu myśli: bez jednego kozaka będzie wojna; nie było mnie, było harcerstwo, nie będzie mnie—i będzie harcerstwo. Niech sobie młodzież sama radę daje.

Tymczasem dziś sprawa tak się komplikuje, że ta młodzież w wielu wypadkach nie jest w stanie dać sobie skutecznie radę i najmniejsza pomoc moralna, czy materjalna mogłaby tu dać bardzo dobre wyniki.

Wystarczy poznać bliżej i przyjrzeć się pracy drużynowego. Młody chłopak z 7-ej lub 8-ej klasy dostaje władzę nad 60-u — 100 chłopakami i z mandatu, jaki mu ta władza daje, ma do rozstrzygnięcia cały szereg realnych, często bardzo trudnych zadań wychowawczych. To nie teorja wychowawcza, nie wypracowanie na temat pedagogiczny, lecz żywy materjał, w którym on narówni z wychowawcami przyrodzonymi i urzędowymi pracuje i który, przyznajmy to otwarcie, nieraz lepiej potrafi opanować, niż szkoła i dom. Zdawałoby się, że tego zadania życiowego dla młodego chłopca dość. A ileż to razy jednakże ma on konflikty z rodzicami i szkołą, konflikty, w których musi być instancja, która je rozpatrzy i objektywnie rozsądzi. To jest rola Kół Przyjaciół. Przytoczę fakt życiowy:—chłopak kłamał szkodliwie dla drużyny. Drużynowy, zamiast go odrazu z drużyny usunąć, uznał za stosowne, porozumieć się według przepisów harcerskich z matką; udał się więc wraz z przybocznym, w całem młodzieńczem zrozumienieniu doniosłości sprawy, na rozmowę z matką.

Matka, po wysłuchaniu zażaleń zawołała chłopca i w obecności drużynowego powiedziała: ,,Widzisz, tyle razy mówiłam ci, żebyś do tych głupich skautów nie należał. Zrobili z ciebie szpiega, proszę cię, żebyś w tej chwili z drużyny wystąpił."

Czy taki fakt, który istotnie się zdarzył, nie zniechęci raz na zawsze młodego wychowawcę do szukania pomocy i oparcia w rodzinie, czy fakt taki nie potrzebuje rozsądzenia, czy nie widać z niego potrzeby stworzenia instancji, z którąby się liczył nietylko drużynowy, ale i rodzice?

Przytoczyłam jaskrawy fakt nietaktu ze strony rodziców, ale przypuszczam, że i ze strony młodzieży spotkać można niepożądane objawy, dla których regulator w postaci Koła Przyjaciół jest bardzo potrzebny.

Drugiem zadaniem Koła Przyjaciół jest wniknięcie w życie i pracę drużyny, pracę, która się wbija klinem między dom i szkołę i częstokroć bezkrytyczne sprzeciwy z jednej i drugiej strony wywołuje. Na tem tle powstaje największa ilość gołosłownych zarzutów przeciwko tej bestji apokaliptycznej, jaką jest dla wielu rodziców harcerstwo.—Chłopak źle się uczy — harcerstwo winne; chłopak się spóźnia—harcerstwo winne; chłopak zadużo czasu poświęca na zbiórki—harcerstwo winne; chłopak drze buty na wycieczce—harcerstwo winne.

A może to wcale nie harcerstwo, tylko poprostu źle zorganizowana drużyna, w której jest mój syn. Jeżeli instytucja wychowawcza, prowadzona przez wytrawnych fachowców, jaką jest szkoła, uznaje potrzebę wpływu rodziców na życie swoje— to dlaczego rodzice rezygnują ze swego prawa wglądania w sprawy drugiej, bardzo decydujący wpływ na życie ich dzieci wywierającej instytucji, kierowanej przez młode, niedoświadczone siły, jaką jest drużyna harcerska.

Wniknięcie bliższe w pracę drużyny wysunie odrazu jej potrzeby materjalne, które zaspokoić powinno Koło. A potrzeb tych jest bardzo dużo.

Przedewszystkiem zdobycie izby. Izba harcerska—to niezbędny warunek prawidłowego rozwoju drużyny, ważny nietylko dla harcerstwa, ale i dla rodziców, bo z chwilą kiedy chłopak powiada — idę do izby — to dla rodziców znaczy, że on idzie tam, gdzie się niczego złego nie nauczy.

Bardzo ważnym działem pracy w drużynie są sprawności. Wychowawcze znaczenie mają sprawności ogromne, bo powinny rodzić zamiłowanie do pracy fizycznej i przyuczać do sumiennego i dokładnego wykonania pracy. Powinny uczyć — ale nie uczą. Dlaczego? Bo sprawa jest źle postawiona, a właściwie przez nikogo wcale postawiona nie jest.

W sprawnościach harcerskich nie chodzi bynajmniej o danie fachu, a sprawność to znaczy umiejętność s p r a w i e n i a s i ę z trudnościami technicznemi, rozstrzygnięcia samemu prymitywnych zadań praktycznego życia. Od harcerza mającego sprawność stolarza nie trzeba wymagać, aby wykonał artystycznie stylowy mebel, ale kuchenny stołek powinien umieć zrobić porządnie. Tej porządnej roboty trzeba w każdej sprawności wymagać i uważać ją za ważny czynnik wychowawczy.

Ale do takiej porządnej roboty potrzeba trzech warunków: miejsca, warsztatu i kierownika. Ani jednej z tych trzech rzeczy młodzież sama sobie zdobyć nie jest w stanie.

Dobre postawienie sprawności i czuwanie nad tem, aby one spełniały istotnie swoje zadanie wychowawcze i dążyły do harcerskiego ideału samowystarczalności w dziedzinie życia praktycznego—to bardzo ważny dział pracy Koła.

Nie zawsze potrzeba na to dużych środków pieniężnych, czasem wystarczy szczere zainteresowanie się i umiejętne wyzyskanie okoliczności—przytoczę przykład:

W szkole powszechnej na Woli byłam na zebraniu organizacyjnem Koła. Na moje zapytanie czy drużyna ma izbę, przełożona, bardzo życzliwie dla harcerstwa usposobiona, odpowiedziała z żalem: niestety nie ma i mieć jej nie może; ja klasę w korytarzu prowadzę, w całej szkole nie może być mowy o ustąpieniu najmniejszego kącika.

Gdy w toku obrad poraz drugi wypłynęła sprawa izby i warsztatów, obecny na zebraniu administrator domu zabrał głos i powiedział: są to sprawy dające się odrazu rozstrzygnąć — w lokalu szkolnym jest bezużyteczna, tak zwana górka, przeznaczona niegdyś na chóry. Jest to pod strychem duża izba, nie nadająca się do wyzyskania na cele szkolne. Niech ją sobie chłopaki doprowadzą do porządku, ja dam piecyk żelazny, może szkoła da opał. A co do warsztatów, to w piwnicy stoi warsztat ślusarski bez użytku, niech drużynowy znajdzie instruktora i za-

początkujemy warsztaty. Okazało się, że w drużynie jest instruktor i dwie ważne sprawy, dzięki obecności jednego człowieka, który był w stanie nietylko mądrze poradzić, ale i czynnie dopomóc zostały na pierwszem zebraniu Koła pomyślnie załatwione.

Grosza nikt z obecnych jeszcze nie wydał, a drużyna zyskała izbę i warsztat, a drużynowy skakał pod sufit z radości, że mu pierwsze zebranie Koła tyle dla drużyny zrobiło.

Idzie lato, a z niem okres kolonij harcerskich, okres najradośniejszy, a zarazem najbardziej celowy w pracy harcerskiej.

Kolonje harcerskie, to nietylko radość dzieci — to bardzo często jedyne rozstrzygnięcie sprawy wyjazdu dzieci na wieś dla rodziców. To też akcja kolonij harcerskich rozrasta się z roku na rok, ale w miarę jak się dzieci tysiącami wysyła, coraz wyraźniej występuje potrzeba wydatnej pomocy i opieki społecznej.

W ostatnim roku szkolnym Ministerstwo Wyznań i Oświecenia wydało rozporządzenie, aby każda kolonja miała swego opiekuna, lub opiekunkę. O tej opiece muszą pomyśleć Koła opieki. Bardzo często robimy poważne i słuszne zarzuty organizacji kolonij, których głównym brakiem jest słaba opieka i małe zainteresowanie wśród rodziców harcerzy. Znowu rolą Koła jest wniknąć w tą sprawę i zrozumieć, że młodemu kierownikowi kolonji nie można dawać zbyt trudnego, niewykonalnego dla jednostki zadania.

Instruktor harcerski powinien być dobrą, fachową siłą harcerską i winien być odpowiedzialny za harcerskie prowadzenie obozu; ale znalezienie odpowiedniego terenu, sprawa żywienia kolonji, pomocy lekarskiej i wyszukanie opiekuna powinno być zadaniem Koła.

Znalezienie opiekuna lub opiekunki jest najtrudniejsze; ale wystarczy tu może nieraz nawiązanie przez Koło kontaktu z miejscowem społeczeństwem, bądź z energiczniejszą jednostką (miejscowym proboszczem, kierownikiem szkoły), bądź z miejscowem Kołem Ziemian czy Ziemianek, lub z inną organizacją społeczną. U nas w Polsce nowe miotły najlepiej zamiatają. Najbardziej śpiący zakątek potrafi rozruszać taka zdana mu w opiekę kolonja. Tylko trzeba ją istotnie w opiekę zdać, trzeba do tych ludzi zakołatać.

Na tę sprawę zwróciłabym uwagę z szerszego, ogólnonarodowego punktu widzenia. Zjednoczenie polityczne zostało już u nas dokonane—ale do zjednoczenia serdecznego jeszcze nam bardzo daleko. Bruzdy wykopane na ziemi polskiej rozbiorami, my sami w niewoli lekkomyślnie własnemi rękami pogłębialiśmy. Do różnic obcych urządzeń politycznych, my nieopatrznie dorzucaliśmy własne różnice, bynajmniej nie zasadnicze, lub drugorzędne i powierzchowne, różnice obyczajów i odcieni językowych wytwarzające obcość dzielnicową.

Te bruzdy własnemi rękami coprędzej zasypać trzeba i do tej pracy wolno nam użyć rąk młodzieży naszej. Z Warszawy, z serca kraju rozchodzą się po całej Polsce drużyny harcerskie. Niechże one w każdy zakątek kawałek tego serca zaniosą, niech one rozpoczną tę uczuciową zjednoczeniową robotę, a rzeczą Kół powinno być, owe zakątki do serdecznego oddźwięku pobudzić.

Dowodem, jakie znaczenie szersze ma taka robota, może służyć bardzo umiejętnie urządzona wycieczka poznańskiej młodzieży, którą Warszawa tak serdecznie przyjęła, a sposób tego przyjęcia odbił się głębokiem echem w Poznaniu.

Jednym z wyrazów i sposobów ćwiczenia społecznej kultury są zjazdy. Młodzież harcerska urządza takie zjazdy dość często w różnych miastach Polski. Wartość ich zjednoczeniowa może i powinna być równie doniosła, ale tylko wówczas, gdy szerszy ogół niemi się zainteresuje.

Zarząd Oddziału Warszawskiego ma dwie trudności z urządzeniem takiego zjazdu, z rostrzygnięciem zadania, gdzie ten tysiąc młodzieży z różnych stron Polski na trzy dni przybyły z k o s z a r o w a ć. A przecież w Warszawie mieszka 6.000 harcerzy i w domach ich rodziców powinno się znaleść miejsce dla gości zjazdowych. Wiemy o tem z doświadczenia, że dzieci same nie są w stanie uzyskać pozwolenia na gościnę dla druhów i druhen. Sprawnie zorganizować takie przyjęcie mogą tylko zjednoczone Koła Przyjaciół.

W samej Warszawie doniosłe sprawy naszej młodzieży czekają na zbiorową inicjatywę całego społeczeństwa. Nie postawimy wychowania fizycznego na odpowiedniej wyżynie bez boisk, placów do gier, przyrządów gimnastycznych i gier ruchowych.

Bardzo przez wojnę zaniedbana kultura życia towarzyskiego wymaga w pierwszym rzędzie własnego lokalu, gdzieby się zogniskowało życie klubowe młodzieży — życie klubowe w harcerskiej atmosferze, gdzie bezdomni znaleźliby dom rodzinny, gdzie byłby teren dla zabaw, gier i wieczornic harcerskich, gdzie możnaby skupić całą administrację harcerską i urządzić wspaniałe, potrzebom stolicy, odpowiadające warsztaty.

Należy się harcerstwu naszemu własny dom w Warszawie.

* * *

Tyle potrzeb, istotnych potrzeb młodzieży wolnego narodu, a jak mało wśród nas zrozumienia i docenienia tego smutnego stanu rzeczy, jak mało zrozumienia swego obowiązku i uznania swej winy.

Pierwsza przyczyna tej obojętności społeczeństwa, to warunki życia niewoli, które nas starszych chowały, w których nietylko wszelka zbiorowa akcja społeczna dla młodzieży była

niemożliwa, ale wszelki przejaw prywatnej inicjatywy był skrzętnie tłumiony; druga — to doniosłość przeżywanej chwili i one gwałtowne wstrząsy uczuciowe, jakie od wybuchu wojny narodem miotają. Atmosfera w narodzie jest dotychczas taka, jak w domu rodzinnym, w którym rozgrywają się doniosłe wypadki. Starsi skupiają się, radzą, czynią; a dzieci spycha się do dziecinnego pokoju w tem spokojnem przeświadczeniu, że instynkt i wrażliwość nerwowa dzień każe im się w takiej ważnej chwili grzecznie bawić.

W naszym dziecinnym pokoju grzecznie bawią się dzieci, a nie brak w nim nawet bony—cudzoziemki.

Sumienie nasze jest spokojne, zaniepokoi nas tylko czasem jakiś wybryk dziecinny.

A jednak nasze rodzicielskie stanowisko powinno być inne, bo tu chodzi nietylko o narodową przyszłość, tu chodzi i o nasze długi względem tej naszej młodzieży.

Bo my mamy nie bylejaką młodzież!

W historycznem zagadnieniu—dlaczego po wojnie wszechświatowej upadł Kolos—Rosja, a zmartwychwstał Łazarz—Polska jedną z odpowiedzi można znaleźć w zdrowiu moralnem naszej młodzieży.

Gdy wybuchła rewolucja w Rosji, młodzież rosyjska urządzała sowiety szkolne, teroryzowała i wypędzała z klas nauczycieli; wkrótce teren działania okazał się zamałym; młodzież przeszła do czerezwyczajek pełnić rolę katów i ustawiać kinematografy po cerkwiach; cały zapał młodzieńczy zwróciła w kierunku pracy ku ruinie ojczyzny.

O miedzę leżały hasła rewolucyjne, młodzież polska w Rosji wśród nich wzrosła, a jednak ku wskrzeszeniu Ojczyzny hasła z własnej duszy wydobyła, a po metody daleko na zachód sięgnęła—i bez środków materjalnych, bez opieki i kierunku starszych, pochłoniętych doniosłą sprawą „być czy nie być" narodu, przygotowała się do czynu i czynem naród w potrzebie wsparła.

Gdyśmy wojska jeszcze na obronę granic nie mieli—pięć miesięcy naród cały z zapartym oddechem patrzał jak dzieci broniły Lwowa.

Gdy tchu w piersiach brakło, gdy blady strach zajrzał w oczy, to nietylko dzieci same biegły na obronę Warszawy. Myśmy je tam posyłali! Udaliśmy się do dzieci nie po plany strategiczne, nie po siłę bojową, ale po siłę ducha i napięcie, którego nam brakło.

A gdy skończyła się wielka potrzeba, to ci bohaterowie wrócili cicho i spokojnie, nie po to, aby rewolucjonizować i politykować, ale aby się uczyć, aby dogonić czas na usłudze narodu stracony, a młodzież harcerska, aby ponownie wychowywać młodszych.

A co dało społeczeństwo takiej młodzieży?

Lwów dał dzieciom swoim „Ulicę dzieci Lwowskich“ i ma wznosić pomnik.

Ulica legendy, pomnik dla umarłych!

Ale co żywym dzieciom swoim dał Lwów czy Warszawa?

Warszawę stać było na zburzenie symbolu niewoli—dzwonnicy na placu Saskim, ale dla tych, którzy nie tylko mają od niewoli bronić, ale mocą swego ducha, siłą swego charakteru mają do niej poraz drugi nie dopuścić—obca ręka u nas w sercu kraju, w stolicy państwa wznosi Ogniska, przy których młodzież nasze tułać i tulić się musi.

A my—my cieszymy się, że oni nas uczą organizacji.

Organizacji, to my idźmy się uczyć tam do nich, ale na naszej własnej ziemi, krwią tej młodzieży nie kwartami mierzoną hojnie zlanej, my dla własnych dzieci, za własne pieniądze, własne Ogniska wznosić powinniśmy.

Gdy my, starsi nie przeczuwaliśmy jeszcze wielkości i grozy zbliżającego się dziejowego momentu, dzieci nasze, wielkim jakimś, tajemniczym zmysłem wiedzione hasłem „Czuwaj“ skrzykiwały się ze wszystkich krańców Polski na wielką ofiarę ku wskrzeszeniu Ojczyzny i naród tę ofiarę przyjął. — Temsamem hasłem „Czuwaj“ wołają dziś dzieci nasze na nas o daleko mniejszą, skromniejszą ofiarę — małej cząstki naszego mienia i naszego czasu dla współpracy nie dla jednostek, nie dla grup lecz d l a p r z y s z ł o ś c i c a ł e g o n a r o d u.

Prawo skautowe, streszczające się w przyrzeczeniu harcerskiem „Mam szczerą wolę całem życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym prawu harcerskiemu", wyraża najistotniejszą treść naturalnego i chrześcijańskiego prawa moralnego.

Jednocząc środki Boże i najszlachetniejsze środki ludzkie, może harcerstwo wychować i wytworzyć charaktery silne, o ile nie zboczy od swoich założeń i zasad i o ile formy zewnętrzne organizacji nie zepchną celów wychowawczych na drugi lub, co gorsza, na ostatni plan.

Ponieważ harcerstwo dopomaga społeczeństwu w najbardziej odpowiedzialnej wobec przyszłości pracy, bo w pracy wychowawczej, może słusznie domagać się poparcia ze strony społeczeństwa, które równocześnie winno nad niem baczną roztoczyć opiekę, by ani całość, ani poszczególne ogniwa organizacji nie wypaczyły swych założeń i nie dały się porwać zmiennym prądom bieżących poglądów czy politycznych, czy społecznych.

† X. JÓZEF BILCZEWSKI,
arcybiskup metropolita lwowski.

TADEUSZ MARESZ.

Co robimy w obozie.

„Obóz — powiada twórca skautingu ang. Baden-Powell — najlepiej nadaje się do uczenia chłopców, jak zdobywać pożądane cechy charakteru. Otoczenie jest zdrowe, chłopcy rozradowani i pełni zapału, otaczają ich wszelkie ponęty życia, a harcmistrz ma ich przy sobie pod ręką na pewien czas na stałe, dniem i nocą, rozwija ich na zasadach, które sam uzna za słuszne.

Jeden tydzień takiego życia zastąpi sześć miesięcy teoretycznych wykładów w izbie harcerskiej".

W rzeczywistości obóz harcerski może dać jaknajlepsze rezultaty wychowawcze, o ile tylko jest kierowany przez znającego się na rzeczy pełnoletniego i doświadczonego instruktora i odpowiada poniżej omówionym warunkom.

Drużyna wyrusza do obozu letniego tylko za pozwoleniem swojego Zarządu Oddziału Z. H. P. i rozbija obóz w miejscowości, od której właściciela otrzymała pozwolenie na użytkowanie odpowiedniego terenu. Teren i pomieszczenie muszą odpowiadać ściśle określonym warunkom higienicznym.

Niezbędnym jednak warunkiem uznania obozu za harcerski jest życzliwe ustosunkowanie się do otoczenia t.j. pewna służba społeczna wszystkich uczestników, choćby w postaci zbiorowych dobrych uczynków, a również prowadzenie zajęć systemem skautowym, badenpowellowskim. Są to dwie najistotniejsze cechy polskiego harcerstwa—i bez nich najpiękniej urządzony i w najidealniejszych warunkach znajdujący się obóz — nie będzie harcerskim.

W praktyce wygląda to, jak następuje:

Drużyna, przyjeżdżając do obozu, stara się nawiązać bliższe stosunki z najbliższemi sąsiadami z leśniczówki, folwarku czy dworu i z ludnością pobliskiej wsi.

Zaraz w pierwszych dniach, po urządzeniu się w obozie drużynowy wysyła chłopców po 2 — 3 na „dobry uczynek". Chłopak pomaga w lesie babie, zbierającej szyszki na opał, czy pomaga urżnąć sieczki, za całą nagrodę przyjmując tylko „Bóg zapłać" — i już pierwsze kroki zrobione. Co pewien czas wyruszają całe zastępy pod wodzą zastępowych i wykonywują większe prace, jak naprawę kołowrotu we wsi, wybrukowanie dostępu i obijanie studni, urządzenie ścieku i t. d.

Wreszcie cała drużyna gruntownie naprawia most na rzeczułce, porządkuje zaniedbany cmentarzyk z ostatniej wojny i organizuje miejscową młodzież wiejską do stałej na nim opieki.

Tymczasem „sanitarjusz” obozowy opatruje skutecznie, leczy drobne dolegliwości. Wreszcie od czasu do czasu przy wieczornym ognisku zbiera się młodzież wiejska na śpiewy i pogawędki, a w niedzielę i święta na wspólne gry i zabawy.

W ten sposób dobre stosunki zostają utrwalone i po obozie harcerskim zostają nietylko dobre wspomnienia, ale często i pewien stały kontakt w postaci korespondencji czy nadsyłanych perjodycznie pism.

W ten sposób pojęta służba dla bliźnich ma być traktowana w obozach dla młodszych przedewszystkiem jako cenny środek wychowawczy, a zarazem jako przygotowanie do pracy przyszłej; w obozach starszych—bardziej jako zadanie społeczne.

Przechodząc do metod prowadzenia zajęć w obozie, należy nadmienić, że właśnie metoda, a nie program stanowi o harcerskości obozu, którym może być tak zwykła kolonja odpoczynkowa, jak i obóz roboczy, dłuższa wycieczka, jak i kurs.

Metodę skautową charakteryzuje prowadzenie pracy grupami (zastępami) i pierwiastek współzawodnictwa między temi grupami.

„System zastępowy” — powiada Baden-Powell, polega na ujęciu chłopców w stałe grupy, pod przewodem zastępowych, wybranych z grona samych chłopców.

Chcąc osiągnąć najlepsze wyniki, musisz na zastępowego włożyć rzeczywistą odpowiedzialność, opartą na pozostawieniu mu wolnej ręki we właściwym zakresie. Jeżeli włożysz nań odpowiedzialność tylko częściową, otrzymasz tylko częściowe wyniki.

Używając w ten sposób swych zastępowych, oszczędzacie sobie ogromnej ilości uciążliwych szczegółów.

Celem jednakowoż systemu jest nie tyle oszczędzenie kłopotu skautmistrzowi, ile włożenie odpowiedzialności na chłopca, ponieważ jest to najlepszy sposób rozwijania charakteru.

Grupa lub banda jest naturalną jednostką, w którą łączą się chłopcy do zabawy czy do psoty, a chłopiec z największym charakterem pomiędzy niemi zwyczajnie wybija się jako przewodnik. Przystosuj ten naturalny schemat do swych celów, a przyniesie to najlepsze wyniki.

Skautmistrz wskazuje cel, a poszczególne zastępy stają do zawodów w osiągnięciu celu i w ten sposób samorzutnie podnoszą wysoko sztandar dzielności i wydajności pracy.

Całe więc życie obozowe w myśl powyższego wskazania Skauta Naczelnego winno się składać z szeregu zawodów i konkursów.

Poczynając od konkursu na najlepsze wyekwipowanie osobiste i zastępu, konkursu na najlepsze i najwygodniejsze urządzenie się w obozie, wszystkie zajęcia podaje harcmistrz chłopcom w formie zawodów, jak strzelania z flobertów, lekkoatletycznych (z biegami skautowemi), zbierania roślin, podpatrywania ptaków i zwierząt, tropienia, pływania, orjentowania się w terenie, śpiewów, gier i t. d. i t. d.

Zastęp, który wygrał najwięcej zawodów otrzymuje nazwę „pierwszego zastępu" i nosi ją do pierwszej sposobności rozstrzygnięcia nowej grupy zawodów. Inne zastępy nie są numerowane.

Życie w obozie harcerskim musi płynąć sprawnie i wartko, ustalony porządek dzienny uczy chłopca rozkładać swoje indywidualne zajęcia i wykorzystywać każdą chwilę czasu.

Oto przeciętny rozkład dnia dla obozu stałego.

Godz.	6^{00}	—	pobudka.
„	6^{05}	6^{10}	wspólna modlitwa i cześć sztandarowi.
„	6^{10}	6^{55}	gimnastyka szwedzka.
„	6^{55}	7^{30}	mycie, ubieranie się, sprzątanie, wynoszenie pościeli.
„	7^{30}	8^{00}	śniadanie i mycie naczyń (jeść w namiocie nie wolno).
„	8^{00}	12^{00}	zajęcia (wycieczki, zajęcia krajozn., przyrodnicze, gry, prace pionierskie i na roli i t. d.).
„	12^{00}	12^{15}	porządkowanie namiotów i pościeli.
„	12^{15}	13^{00}	obiad i mycie naczyń.
„	13^{00}	13^{20}	bezwzględna cisza (wszyscy leżą na kocach poza namiotami).
„	13^{20}	15^{20}	czas wolny na zajęcia indywidualne (pisanie dzienniczków, szkicowanie, dobry uczynek zastępu).
„	15^{20}	15^{50}	kąpiel pod opieką instruktora.
„	15^{50}	16^{20}	podwieczorek i mycie naczyń.
„	16^{20}	19^{00}	zajęcia.
„	19^{00}	19^{30}	kolacja.
„	19^{30}	20^{15}	zajęcia indywidualne, reperacja, przygot. do spania.
„	20^{15}	21^{15}	śpiew i gawęda przy ognisku.
„	21^{15}	21^{30}	chwila skupienia i rachunek sumienia, modlitwa, cześć sztandarowi.
„	21^{30}	—	sygnał na ciszę nocną.

Ten porządek dnia normalnego zostaje odpowiednio zmieniany w razie krótszych lub dłuższych wycieczek lub niepogody.

Należy pamiętać jednak o tem, żeby życie w obozie nie było nudne i jednostajne i żeby chłopcy nigdy nie próżnowali. Zajęć jest bez liku.

Przedewszystkiem należy porządnie okopać namioty, wybudować kuchnie dla zastępów, latrynę, doły na śmieci, maszt na sztandar, urządzić (najlepiej na stałe) w jakimś dobrym i ładnym punkcie kapliczkę i ładnie ją ubrać kwiatami i zielenią i wreszcie sporządzić tysiące przedmiotów, stanowiących o komforcie obozowym, jak lichtarze, półeczki, wieszaki, łóżka polowe, i t. d. i t. d.

Po tych pracach, które napewno zajmą kilka dni, należy przystąpić do dalszego zagospodarowania się, do nadania obozowi jak najbardziej estetycznego wyglądu.

I tutaj pomysłowość harcerska ma wielkie pole do popisu.

Przy wejściu do obozu buduje się ładną bramę z odpowiednim napisem („Czuwaj!" lub coś podobnego) i ubiera się zielenią. Koło namiotów zastępów buduje się darniowy „stół" i ławeczki (jeść w namiocie nie wolno!). Maszt ze sztandarem i kapliczkę, otacza się klombikami, układając na nich napisy z kamyków lub darni. Taki wielki napis, np. „Obóz harcerski", — pod spodem „Czuwaj!" układa się z bielonych kamieni, żeby zdaleka rzucał się w oczy. Potym buduje się zegar słoneczny, na wysokiej tyce urządza się „kurka", wskazującego kierunek wiatru, buduje się strzelnicę dla strzelania z flobertów, na pobliskich drzewach ustawia się skrzynki na gniazda dla ptaków, czasem ul dla pszczół leśnych i t. d.

Dalej obmurowuje się kamieniami lub cembruje deskami źródełko, robi się wygodne dojście; tak samo na strumyku robi się mostki do przejścia i kładki w miejscach prznznaczonych do mycia się, do mycia naczyń.

Wreszcie starannie urządza się miejsce do kąpieli, wyjmując wszystkie kamienie i ostre skorupy z dna i oznaczając za pomocą palików granicę, której przekraczać nie wolno.

Jeżeli jeszcze w dodatku obóz urządzi sobie piwniczkę do przechowania produktów, filtr do wody i obozowe „fotele" do siedzenia wokoło ogniska—wówczas dopiero można powiedzieć, że się dobrze zagospodarowano na miejscu.

Naturalnie poza temi pracami obozowemi b. dobrze jest mieć stale inną pracę, choćby zarobkową—w polu przy pieleniu ogrodu, pilnowaniu sadu czy zbieraniu ziół lekarskich, ale zawsze należy pamiętać, że głównym celem życia obozowego jest nie zarobek, lecz nauczenie się we wszystkich okolicznościach życia służenia bliźnim, dawania sobie rady zawsze i wszędzie i dbanie o swoje zdrowie.

NASTĘPUJĄCA TABLICZKA CHARAKTERYZUJE ROZWÓJ ŻYCIA OBOZOWEGO W HARCERSTWIE:

	1919 r.	1920 r.	1921 r.	1922 r.
Kursów instruktorskich i dla drużynowych.	1	4	12	13
Kolonij i obozów odpoczynkowych, roboczych, wędrownych i kursów dla zastępowych.	19	21	31	97
Razem obozów.	20	25	43	110
Harcerzy w obozach.	—	498	1266	3426
Dni x ilość harcerzy.	—	9458	32441	102643
% harcerzy w obozach w stosunku do ogólnej liczby harcerzy.	—	2,3	4,7	12

UWAGA: W powyższej tabelce nie uwzględniono około 300 harcerzy, przebywających w obozach przysposob. rezerw, trwających przeciętnie około 6 tyg.
W przybliżeniu 300 x 40 dni — 12000 dni x ilość harc. w obozach wojsk.

Organizacja — to potęga! Wysiłki jednostek są stokroć mniej wydatne, jeżeli nie są zorganizowane...

Organizacja — to potęga! Stworzyć ją — to zmienić słabe usiłowania jednostek w ogromną akcję zbiorową...

Ale rozwój organizacji zależy od współpracownictwa z nią wszystkich objętych nią członków. Organizacja jest wynikiem współudziału wszystkich w jednej pracy. Dlatego niech nikt nie żąda czegokolwiek od jakiejkolwiek organizacji, jeżeli sam się, choćby w drobnej mierze, nie przyczynia do jej istnienia.

Że każdy w miarę swojej możności do wspólnej pracy przyczyniać się powinien i że powinien mieć łączność duchową między sobą a całością — to jasne.

Andrzej Małkowski.

MIECZYSŁAW CHMIELEWSKI.

Starsze Harcerstwo.

Mimo kilku lat oficjalnego swego istnienia nie zdołało st. harcerstwo skrystalizować poglądu na zagadnienia czem ma być, co czynić i jakie przybrać formy.

Sprawozdania kół st. harcerskich wskazują wyraźnie, że każde środowisko inaczej próbuje rozwiązać sprawę starszego harcerstwa, że nawet na terenie jednego Koła istnieją rozbieżne nieraz poglądy na tą kwestję.

Dalecy jesteśmy od chęci zamknięcia st. harcerstwa w ciasne ramki, od zapoznawania różnic, jakie pomiędzy kołami poszczególnych środowisk istnieć muszą wskutek specjalnych warunków lub indywidualnych dążeń czy zdolności, tworzących je członków — sądzimy jednak, że jedynie skrystalizowawszy poglądy na rzeczy podstawowe, ujednostajniwszy zasadnicze wytyczne naszego działania będziemy mogli podjąć pracę, o której harcerskości zaświadczy jej realność, zdecydowany ton, sprężystość i harmonijność.

Jako cząstka wielkiego Związku Harcerstwa Polskiego, jako jedno z ogniw Narodu — st. harcerstwo musi działać planowo, konsekwentnie i celowo.

Jedynie jedność doktryny i skoordynowane działanie pozwolą nam zwyciężyć w tej bezkrwawej walce o lepsze jutro, którą podjąć chcemy.

Krytyki stosunków obecnych nie przeprowadzamy: wszyscy aż nadto dobrze widzimy braki dzisiejsze — zadaniem naszem jest zapoznać ogół w krótkim szkicu z podstawami, na jakich chcemy oprzeć st. harcerstwo.

* * *

Wszystkich, którzy doszedłszy do pewnego wieku opuszczają drużyny harcerskie dzielimy na 3 grupy.

Do pierwszej należą instruktorzy harcerscy, ew. kandydaci na nich. — Posiadając zamiłowanie i zdolności do pracy wychowawczej, pozostają oni w charakterze kierowników w młodszem harcerstwie, mówić więc o nich w naszych starszo-harcerskich rozważaniach będziemy wtedy jedynie, gdy wspomnimy o konieczności współżycia st. harcerstwa z młodszem.

Drugą grupę stanowią ci wszyscy, którzy po wyjściu z drużyn pracy harcerskiej w ścisłem słowa tego znaczeniu, (wychowaw-

czej), prowadzić nie mogą czy niechcą. Będą tu przedewszystkiem harcerze, którzy zmuszeni są przerwać pracę w organizacji na czas studjów, lub którym obowiązki zawodowe, całkowicie czas absorbując, nie pozwalają na pracę. — Pozatem będą tu wszyscy, dla których obowiązek abstynecji jest zbyt uciążliwy, lub nie posiadający znaczenia, jakie przywiązywali doń twórcy Harcerstwa.

Jak jedni, tak i drudzy są zazwyczaj, jeżeli chodzi o całość ich postępowania, harcerzami bez zarzutu — jedynie względy formalne czy też faktyczne uniemożliwiają im należenie do Związku; chcą oni jednak utrzymać kontakt z organizacją i w miarę możności korzystać z harcerskiej atmosfery, która jest niejednokrotnie niezbędna im do życia.

Ta grupa w naszem pojęciu nie stanowi st. harcerstwa — jest to jedynie jeden z terenów jego działania.

Trzecia wreszcie grupa obejmuje wszytkich, pragnących i po wyjściu z drużyn prowadzić rozpoczętą w nich pracę. — To są starsi harcerze. Zgrupowani w niewielkie gromady, odpowiadające drużynom w młodszem harcerstwie, a dobierane na podstawie wspólnych zainteresowań, zżycia się, czy studjów — prowadzą pracę, która musi być logicznym dalszym ciągiem pracy, rozpoczętej w drużvnie. Nie chodzi tu o ciągłość faktyczną — w skład kół wchodzić mogą ludzie, którzy nigdy w drużynach nie byli — mówimy o ciągłości ideowej.

Niesposób jest wyłożyć w krótkim szkicu całości programu pracy kół st. harcerskich — uczynimy to w miarę możności na innem miejscu — tu postaramy się podać jedynie ogólny jej zarys.

Praca kół st. h. winna składać się z dwu części: pracy wewnętrznej i zewnętrznej.

Pracę wewnętrzną stanowić będzie harmonijne kształcenie ducha, umysłu i ciała.

Dzisiejsze życie wskutek swego skomplikowania, swej złożoności, stawia każdego z nas wobec wielu zagadnień, koło których przejść nie rozwiązawszy ich — nie wolno. Jednak w większości wypadków w pogoni za warunkami materjalnemi, przeciętny obywatel zostawia je nierozwiązanemi, nie mając na zajęcie się niemi czasu lub ochoty.

I to jest złem, które ciąży nad nami i ciągle oddala lepsze jutro.

St. harcerstwo nie powinno pozwolić na to; członkowie kół muszą pracować nad oświetleniem sobie całego szeregu kwestyj napotykanych w życiu.

Prowadząc pracę systemem samokształceniowym, referatowo-dyskusyjnym, koło ułatwia to zadanie swym członkom, pomagając trudniej się orjentującym, pobudzając ospalszych.

I nie trzeba tu wdawać się w oderwane od życia filozofo-

wanie: to zabiło już sporo kół — tematy brać należy z życia, ujmować w sposób życiowy, poddając oświetleniu ideologji harcerskiej.

Jako tematy zasadnicze, dające się rozwinąć w dziesiątki referatów nasuwają się nam zagadnienia stosunku człowieka do Boga, do społeczeństwa, jednostki, samego siebie.

A więc kwestje — religji w życiu codziennem, rodziny, stosunek mężczyzny do kobiety i t. p.

Dalej cały szereg zagadnień dotyczących Polski współczesnej będzie stanowił drugi poważny cykl.

Życie nasze narodowe wskazuje, że, przy ogromnem rozpolitykowaniu, społecznie i obywatelsko jesteśmy słabo rozwinięci. — Obywatelskość mamy od święta — a zmienić to przecież można.

Poznajmy dobrze Polskę współczesną, jej warunki geograficzne, ekonomiczne, społeczne, kulturalne, polityczne.

Co tracić marnie czas nad wyrabianiem sobie „poglądów politycznych” (czytaj partyjnych) na politykowanie, tak chorobliwe, niezdrowo zaraźliwe dziś pośród młodzieży akademickiej, gdy jeszcze tak wiele z pośród nas nie zna podstaw naszej państwowości, potrzeb kraju, warunków jego bytu; zamało zna Polskę. — „Wszystko co nasze — Ojczyźnie oddamy” — wiedzmy więc, czego jej potrzeba, co mamy posiąść, aby Jej oddać.

Kształcenie ciała, utrzymywanie go w ciągłej gotowości do służby krajowi — osiągną koła przez szereg planowo obmyślanych wycieczek, ćwiczeń, zajęcie się sportem.

Baliśmy się wypowiedzieć szczegółowiej w tej dziedzinie — niech mówią o tem kompetentniejsi — napewno każde koło znajdzie specjalistę, który dopomoże mu do pomyślnego załatwienia tych spraw.

Wszystkie rozważania w kołach, wszelkie dyskusje, mające za zadanie kształcić ducha nic nie będą warte, jeśli nie zostaną poparte czynem.

Najpiękniejsza teorja nie wystarczy, jeżeli nie będzie poparta praktyką — „bez uczynków wiara jest martwą”.

Praca wewnętrzna kół musi znaleźć odpowiednik w pracy zewnętrznej — będzie nim praca społeczna. — Te dwie strony pracy, wewnętrzna i zewnętrzna, muszą splatać się w kołach ściśle, stanowić uzupełnienie jedna drugiej.

Dobry uczynek, obowiązujący w młodszem harcerstwie, a stosowany jako czynnik wychowawczy, w starszem harcerstwie musi rozrość się, zwiększyć: z małej codziennej przysługi stać się pracą społeczną.

Nie mamy tu na myśli, mówiąc o tem, tych zalatanych społeczników, zaniedbujących własne obowiązki dla wykonania jakiejś pracy, często o wątpliwej społecznie wartości.

St. harcerz poczuwa się do dania czegoś społeczeństwu poza sumiennie spełnioną pracą zawodową.

A potrzeb społecznych jest wiele — nie zaspokoić ich jałmużną, datkiem rzuconym z łaski — jedynie usilna, planowa i wytrwała praca przyniesie korzyść.

Pole do działania szerokie, zdołają się zmieścić i zaspokoić wszelkie dążenia, sympatje i pragnienia.

St. Harcerstwo winno traktować pracę społeczną podwójnie: jako służbę narodową i jako szkołę charakteru. Przechodząc od wykonywania najprostszych zadań do coraz trudniejszych i większych będą koła wmurowywać cegiełkę po cegiełce do gmachu Ojczyzny i ćwiczyć się do dalszych prac.

Poczynając od organizowania klubów dla b. harcerzy, od tworzenia lotnych bibljotek, kursów oświatowych, biur pośrednictwa pracy, kooperatyw, będą koła w swych pracach szły dalej, dążąc do podniesienia poziomu kulturalnego młodzieży akademickiej, do rozszerzenia oświaty, zwalczania alkoholizmu i t. d.

Poszczególne koła mogą zależnie od swych aspiracyj i zdolności obierać sobie tą lub inną dziedzinę pracy społecznej — lecz wszystkie muszą prowadzić ją i doprowadzić do zamierzonego końca.

* * *

Teraz słów kilka o stosunku st. h. do całości Z. H. P.

Jeżeli chodzi o stronę formalną, to stan dzisiejszy uważamy za wystarczający: posiadając szeroką autonomję, st. h. może się wspaniale rozwinąć. Jeśli okażą się jakie braki — to będziemy zawsze mieli możność je uzupełnić.

Posiadając jednak szeroką samodzielność, st. h. nie powinno dążyć do odseparowania się od Z. H. P. — przeciwnie, winno starać się o jaknajściślejszy kontakt z młodszem harcerstwem, instruktorami i kołami przyjaciół.

Współżycie i częsta wymiana myśli nie pozwoli instruktorom stać się ciasnymi fachowcami, „bakalarzami idei harcerskiej", zaś st. harcerstwo czerpać będzie od młodszego ten rozpęd i świeżość, jakie ono daje.

Odsunąwszy się od młodszego harcerstwa — starsze straciłoby łatwo swe charakterystyczne harcerskie cechy, a z niemi rację bytu.

Nie jesteśmy zwolennikami należenia insrtuktorów do kół st. harcerstwa — obustronnie utrudniałoby to pracę — miejscem spotkań, wymiany myśli, zabaw winne być kluby, o których poniżej.

Mówiąc o stosunku st. h. do młodszego, musimy sprostować błędne mniemania powstałe dzięki niedokładnemu przemyśleniu idei harcerstwa wogóle, a st. h. w szczególności.

Utrwaliło się pomiędzy całym szeregiem pracowników młod-

szego harcerstwa mniemanie, że st. h. ma być instytucją pomocniczą dla młodszego: drużynowi chcą mieć przy drużynach koła st. h. złożone z byłych wychowańców ich drużyn w roli jakichś pomocników na wypadek „nagłej, a niespodziewanej potrzeby"; zarządy oddziałów mają pretensję, że starsze harcerstwo nie daje się pozyskać w roli sił pomocniczych w zarządach, komisjach i t. p.

Uważamy za konieczne wyprowadzenie wszystkich z błędu— st. h. nie jest dodatkiem do młodszego, przeciwnie, jest wykwitem jego, ma swoje własne zadania, jest wysuniętą placówką na terenie społeczeństwa i nie można obarczać go zadaniami, które doń nie należą.

Wszystko to, czego żąda młodsze harcerstwo od starszego należy do zakresu czynności kół przyjaciół, które nie należy rozumieć jako zbiór tatusiów i mamuś, biadających nad darciem bucików swych pociech, lub pedagogów, daremnie, dążących do zapędzenia harcerzyka z lasu do łaciny — muszą one składać się z przyjaciół z przekonania, a nie z musu i nieść wszechstronną pomoc drużynom. Wielu członków K. P. nie musi odpowiadać wiekowi posiadaczy biernego prawa wyboru do senatu— mogą i powinni do kół należeć wszyscy, którzy po opuszczeniu drużyn nie pracują w st. harcerstwie, ale chcą wspierać Związek.

Może się trafić, naturalnie, że jakieś koło st. harcerstwa obierze sobie jako teren pracy społecznej młodsze harcerstwo— np. drużynę, do której członkowie jego należeli uprzednio — będzie to jednak wypadek sporadyczny, który za prawidło służyć nie może.

Natomiast rzeczą ogromnej wagi jest, aby st. harcerstwo dbało o skupienie wokoło siebie wszystkich, którzy pragną utrzymać kontakt z organizacją, nie mogą jednak w niej pracować, wszystkich tych, których określiliśmy na początku niniejszego jako grupę drugą.

W tym celu winny koła tworzyć kluby, dające możność utrzymania kontaktu z organizacją, utrzymania stosunków z harcerzami zorgarnizowanymi tym, którzy nie należą do Z. H. P.

Włączenie do kół ludzi, nie mogących czy nie chcących pracować hamowałoby ich działalność lub spowodowałoby potrzebę podziału na członków czynnych i „na stałym urlopie", kluby zaś, jako organizacje luźne, nie nakładające żadnych obowiązków, prócz obowiązku życia w myśl zasad harcerskich, nie wymagające nawet przestrzegania — poza swym lokalem — obowiązku abstynencji, świetnie spełniać będą rolę środowisk, skupiających wszystkich, dla których atmosfera harcerska, podtrzymanie stosunków harcerskich, jest nieodzowne, oraz ułatwia kołom promieniowanie na ogół młodzieży.

Na terenie klubów będą się spotykać również instruktorzy, członkowie kół przyjaciół — będą to środowiska, ułatwiające wymianę myśli, jednoczące wszystkie części Związku.

W klubach mogą powstawać poszczególne sekcje dla podejmywania dorywczych, lub na dalszą metę pomyślanych przedsięwzięć — sekcje wycieczkowe, sportowe, szachistów, spiewacze i t. p.

Ośrodkiem klubu, duchem ożywiającym go musi być koło; zadaniem jego jest dbać o to, aby życie klubu nie było przelewaniem z pustego w próżne, lecz dawało członkom korzyść i zadowolenie.

Obmyślenie programu klubowego i wprowadzenie go w życie, utrzymanie odpowiedniego poziomu zebrań — stanowić będzie poważne i ważne zadanie dla koła.

* *
*

Musimy wspomnieć jeszcze w paru słowach o stronie organizacyjnej kół. — Wyobrażamy je sobie jako zwarte, niewielkie liczebnie, gromadki, tworzone na podstawie wspólnych zainteresowań, przeżyć, dążności. Jedynie niewielkie liczebnie, a zżyte ze sobą i posiadające wzajemne zaufanie gromady, mogą wytworzyć tę energję, która pozwoli mu na nieustanne doskonalenie się i promieniowanie nazewnątrz. — Kwestja czy koła mają być koedukacyjne, czy też nie, musi być pozostawiona im samym do rozstrzygnięcia; zależeć to bowiem zawsze będzie od warunków lokalnych i charakteru koła. — Obawiać się zasklepienia się kół w sobie i wyrodzenia w towarzystwa wzajemnej adoracji nienależy—ciągły kontakt, współpraca i współzabawa z innemi kołami na terenie klubów usunie to niebezpieczeństwo.

Członkowie, którzy mają być przyjęci do koła, muszą przejść przez próbę czasu i pracy; winni oni dać się poznać kołu, poznać je nawzajem i określić, czy wspólna praca może być owocną. — Moment przyjęcia do koła winien nosić cechy uroczyste, dla przychodzących z poza harcerstwa winno istnieć przyrzeczenie.

Wszyscy członkowie koła muszą być czynnymi: honorowych i korespondentów niema — korespondować można i bez tytułu członka.

Statut, ew. regulamin koła, jako sprawa drugorzędna, dziś nas nie obchodzi, wspomnimy tylko, że powinny koła dążyć do możliwie prostych i krótkich regulaminów, bez zawiłości i haczyków, które wywołują zabójcze „dyskusje statutowe".

Ponieważ koła mają być liczebnie niewielkie, przeto na terenie jednego środowiska powstać ich może kilka — bądźto wychowańcy jednej drużyny zawiążą koło, bądź słuchacze jednej uczelni, bądź też powstanie koło, grupujące st. harcerzy, pragnących podjąć jakąś specjalną pracę.

Typy kół mogą być rozmaite tak, jak rozmaite są typy drużyn — szkolne, rzemieślnicze, wiejskie — lecz taksamo, jak we wszystkich drużynach, panować musi jeden duch i jednolita w swych podstawach praca harcerska, tak też w różnych typach

kół musi panować jedna doktryna harcerska, jeden duch harcerski, jedna zasada pracy starszo-harcerskiej: praca wewnętrzna, polegająca na kształceniu ducha, umysłu i ciała i praca zewnętrzna — ten zwiększony dobry uczynek: praca społeczna. — Tylko całość da koło st. harcerskie i pracę st. harcerską — inaczej będą to koła sportowe, samokształceniowe i t. p., ale nie st. harcerskie.

* * *

Te kilka słów pozwolą zapewne czytelnikowi zapoznać się z naszem ujęciem sprawy st. harcerstwa.

Szkic pobieżny, popularny, wymagający w poszczególnych częściach rozwinięcia i uzupełnienia, które dodamy później.

Czyśmy rozwiązali zagadnienie prawidłowo — wykaże to jedynie życie, które tyle projektów na terenie st. harcerstwa już obaliło.

Jeżeli komu nasze poglądy przemawiają do przekonania — niech wspólnie z nami zacznie wcielać je w życie. „Wszystko co nasze — Ojczyźnie oddamy. — W Niej tylko życie więc — idziem by żyć"!

Ojców, sierpień 1923.

Mamy jeszcze bardzo wiele braków w organizacji, jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, — ale kiedy idea harcerska, rozwijając się i wcielając w życie w Polsce pod zaborami, przezwyciężyła te trudności, sądzę, że w wolnej Polsce już będzie mogła rozwinąć skrzydła do pełnego lotu. Musimy dążyć do wzmocnienia moralnych podstaw Harcerstwa, musimy je uzyskać wśród rodziców i w szkole i w całem społeczeństwie... Musimy ugruntować materjalne podstawy naszego Ruchu... Koniecznem jest dalej, aby wszyscy wybitniejsi pracownicy poczuli pełną odpowiedzialność nie tylko za swoją drużynę lub środowisko, ale za całość Związku.

Nie można jednak zapominać, że rządzić winni tylko ci, którzy są do tego przygotowani. Dyletantyzm i pajdokrację musimy stanowczo wykorzenić, jeżeli one jeszcze w Harcerstwie pokutują... Jeżeli się chce mieć rezultaty w jakiejkolwiek pracy, trzeba tę pracę miłować, a potem—trzeba znać metody, które zostały uznane i nie próbować rzeczy, które okazały się złemi.

Młodzież nasza jest fizycznie nie przygotowana, do trudów na długą metę niezdolna... A potrzebne to jest nietylko na wypadek wojny. Przecież naród nasz czekają wielkie wysiłki w pracy pokojowej — a młodzież nasza długiego wysiłku nie potrafi wykonać, ponieważ jest anemiczna. Anemiczność pochodzi z braku powietrza i z nieodpowiedniego odżywiania się. Tu harcerstwo może dużo zrobić, dając młodzieży sposobność do ruchu na świeżem powietrzu.

Więc do pracy w Imię Boże!

Gen. JÓZEF HALLER

(z przemówienia na V Zjeździe N.R.H.)

JĘDRZEJ GIERTYCH.

Harcerstwo polskie zagranicą.

Ruch harcerski rozwinął się nie tylko w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej; objął również znaczną część skupień polskiej ludności zagranicą. Znanym jest rozwój harcerstwa na wychodźctwie w Rosji w latach 1915—1919, kiedy to blisko 10000 młodzieży skupiało się w zależnych od Naczelnictwa w Kijowie drużynach, rozrzuconych w dwuch częściach świata, we wszytkich niemal zakątkach olbrzymiego państwa i kiedy w drużynach tych praca stała lepiej i mocniej niż w kraju. Wytworzył się wówczas jakby osobny typ harcerskiej drużyny emigracyjnej, zajmującej się obok zwykłej pracy harcerskiej jeszcze pracą samokształceniową w duchu narodowym. Harcerstwo polskie w Rosji zostało wprawdzie przez zawieruchę wojenną zmiecione prawie że do szczętu i pozostawiło po sobie jedynie niewielki ślad w postaci nielicznych drużyn na polskim Wołyniu i we Wschodniej Azji. Wkrótce po ich zniknięciu jednak powstało i zaczęło się szybko rozwijać we wszystkich pozostałych polskich skupieniach zagranicznych, tak, że polskie harcerstwo emigracyjne, jako odrębny typ harcerstwa polskiego, istnieje po dziś dzień i odgrywa nadal w życiu harcerstwa polskiego jako całości rolę poważną i samoistną. W niniejszym artykule postaram się zobrazować współczesne życie polskich drużyn harcerskich zagranicą, starając się mówić dla braku miejsca tylko i wyłącznie o teraźniejszości; przeszłość, niewątpliwie ciekawą, a niekiedy wzruszającą jako przykład tej niebywałej odporności i mocy ducha naszego narodu, którego członkowie w najgorszych nawet warunkach łączności z ojczyzną nie tracą i potrafią sobie śród obcych zorganizować życie na jej obraz i podobieństwo,—pomijając jako nieaktualną prawie zupełnie.

Polskie, lub przynajmniej złożone z Polaków drużyny skautowe istnieją poza Polską w jedenastu organizmach państwowych (Łotwa, Rumunja, Czechosłowacja, Francja, Niemcy, w. m. Gdańsk, St. Zjedn. A. P., Kanada, Brazylja, Chiny, Syberja). Nie jest również wykluczonem, choć niepodobna jest to sprawdzić, czy zachowała się jaka drużyna w Rosji europejskiej, oraz, czy przy istniejących szkołach polskich na Litwie praca harcerska się nie prowadzi.

O harcerstwie polskim we wszystkich wymienionych jednostkach państwowych będę mówił po kolei.

W wolnem mieście Gdańsku praca harcerska powstała już

przed kilku laty—mniej więcej równocześnie z założeniem pierwszych drużyn na Pomorzu. Od tej pory posuwa się stałe w niezbyt szybkim tempie, jednak nieprzerwanie. Obecnie istnieje tam jedna drużyna męska i jedna żeńska.

Harcerstwo polskie w Niemczech należy rozdzielić na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowi jedna jedyna w Niemczech polska drużyna wychodźcza, istniejąca już od sześciu lat w Berlinie. Przechodziła już różne koleje losu, na zmianę ożywiając się i zapadając w letarg. Obecnie znowu weszła w okres rozwoju i ożywienia, rokujący wszelkie nadzieje, że będzie trwałym. Liczy obecnie dwudziestu kilku chłopców. Drugą grupę stanowi kilka powstałych w okresie przedplebiscytowym i ściśle związanych z harcerstwem w województwie śląskim drużyn na niemieckim Górnym Śląsku.

Harcerstwo polskie w Czechosłowacji stanowi kilka drużyn w Zagłębiu węglowem Ostrawsko-Karwińskiem. Niektóre z nich powstały jeszcze przed wojną. Wobec obecnej zmiany stosunków politycznych są jeszcze dosyć zdezorjentowane.

W Rumunji istnieje cały hufiec polski w Czerniowcach na Bukowinie, wchodzący w skład organizacji skautowej rumuńskiej, wewnętrznie dość niezależny i pracujący w duchu polskim. Tradycja polskiej pracy harcerskiej na Bukowinie datuje się zresztą jeszcze podobnie jak w Cieszyńskim z czasów przedwojennych.

Najlepiej bodaj w Europie rozwiniętem jest poza Polską harcerstwo polskie na Łotwie. Rozwój jego datuje się od bardzo niedawna — nieuwieńczone były poważnemi rezultatami wcześniejsze próby prowadzenia drużyny w Dyneburgu,—powstało ono dopiero na jesieni roku 1922. Obecnie mamy już na Łotwie drużyny w pięciu miejscowościach (Dyneburg, Ryga, Rzeżyca, Krasław, Pośin), przytem w niektórych z tych miejscowości trafiają się po dwie, trzy i cztery drużyny polskie. Inicjatywa w kierunku założenia nowych drużyn istnieje nadto w Libawie, Iłłukszcie i Lucynie.—Drużyny polskie na Łotwie wchodzą organizacyjnie w skład organizacji skautowej łotewskiej, pod względem ducha i kierunku pracy są jednak zupełnie niezależne. Liczebnie stanowią $^{1}/_{10}$ część całej organizacji łotewskiej.

We Francji do niedawna polska praca harcerska nie była w poważniejszym zakresie prowadzoną. Dopiero po wakacjach roku 1923, dzięki przyjazdowi do Francji dwuch instruktorów harcerskich z kraju, powstało kilka drużyn w tamtejszych naszych kolonjach robotniczych. Należy się spodziewać, że z czasem ruch harcerski ogarnie wszystkie miejscowości, w których takie kolonje się znajdują.

W Kanadzie istnieją dwie drużyny (męska i żeńska) przy gnieździe sokolem w Winnipeg, w stanie Manitoba.

W St. Zjedn. A. P. były kilkakrotnie czynione zakreślone na szeroką skalę próby założenia samoistnej polskiej organizacji

harcerskiej, z powodu jednak niefortunnego zbiegu okoliczności, żadna z nich się nie udała. Obecnie istnieje tylko kilka hufców polskich (w Buffalo N. Y. Hammond Ind. i in.) wchodzących w skład organizacji skautowej amerykańskiej i posiadających samorząd dosyć ograniczony.

Natomiast bardzo już poważnie rozwinął się niedawno zapoczątkowany ruch harcerski w kolonjach polskich w południowej Brazylji (stany Parana i Rio Grand do Sul). Drużyny istnieją w miejscowościach Marechal Mallet, Rio Claro, Rio Claro-Norte, Cruz Machado, Paulo Froutim, Dourado i Rio Grande. Przewidywanem jest powstanie w najbliższym czasie drużyn w szeregu innych miejscowości. Wspólnie z organizacją „Junak" (analogiczną do krajowego „Strzelca" i „Sokoła") drużyny harcerskie wydają nawet w Kurytybie własne, dobrze się prezentujące, czasopismo pod niezupełnie fortunnym tytułem „Sportowiec polski w Brazylji".

Poważnem również — choć nie liczebnie, lecz jakościowo, jest harcerstwo polskie na Dalekim Wschodzie. W Charbinie w Chinach istnieje cały hufiec polski, dobrze naogół prosperujący i istniejący od szeregu lat. We Władywostoku na Syberji istnieje jeszcze bodaj starsza drużyna im. T. Kościuszki, słynna na całe polskie harcerstwo z tego, iż pierwsza zaczęła uprawiać sport żeglarski, robiąc na morzu japońskiem dalekie wycieczki na własnej łodzi, chodzącej pod polską banderą.

W Czycie na Zabajkalu pracują wreszcie (czy pracowały, gdyż od szeregu miesięcy nie ma już od nich relacji) dwie drużyny harcerskie, będące ostatnim szczątkiem dawnej, istniejącej w czasie pobytu na Syberji 5 dywizji wojsk jenerała Hallera, organizacji Harcerstwa Polskiego na Syberji — jakby edycji kijowskiej organizacji Harcerstwa Polskiego na Rusi i w Rosji, również jak i ta posiadającej własne czasopisma i podręczniki i organizującej własne kursy instruktorskie.

Tak oto harcerstwo polskie rozwija się i trwa w najodleglejszych zakątkach świata, docierając w głąb puszczy brazylijskiej i sybirskiej tajgi do kopalń Francji, gwarnych amerykańskich „citys" i cichych miasteczek łotewskich. Obejmuje sobą dwie półkule, siecią drużyn ogarniając kontynent starego świata od Atlantyku po Ocean Spokojny i nawet sięgając poza te oceany.

i) Mieć conajmniej sześć miesięcy służby wilczęcej,

Drugą gwiazdkę przyznaje komenda miejscowa*) na przedstawienie upoważnionego przez nią umyślnego egzaminatora.

OZNAKI SPRAWNOŚCI.

Gdy wilczek złożył drugą gwiazdkę wolno mu zdobywać wyliczone niżej oznaki sprawności.

Dzielą się one na 4 grupy, jak następuje:

1. Inteligencja (oznaki barwy błękitnej).
2. Zręczność (oznaki barwy żółtej).
(Rękodzielo)
3. Usłużność (oznaki barwy czerwonej)
(Służba bliźnim).
4. Zdrowie fizyczne (oznaki barwy zielonej).

(Warto zauważyć, że wymagania do drugiej gwiazdki zawierają pierwsze kroki w tych różnych grupach).

Każda z tych grup dzieli się na trzy przedmioty, z których każdy uprawnia do osobnej oznaki.

Oznaki sprawności udzielane są przez komendy miejscowe na polecenie upoważnionych przez nie egzaminatorów.

GRUPA I. OZNAKI BARWY BŁĘKITNEJ.

INTELIGENCJA.

(Grupa ta zawiera ćwiczenia inteligencji, spostrzegawczości, skupienia i t. d.)

Zanim wilczek otrzyma którąkolwiek oznakę, musi przyrzec:

„Uczynię wszystko, co tylko będę mógł, by wytrwać po zdobyciu oznaki w praktykowaniu sygnalizacji” (lub kolekcjonerstwa i t. p.)

Sygnalista: Znać musi dokładnie alfabet Morse'a lub semaforyczny.

Pamiętać używane powszechnie skróty (hasło, odzew, błąd i t. p.)

Umieć odczytać i przesłać powoli a poprawnie pojedyncze wyrazy—Morsem lub semaforem.

Znać z praktyki sygnalizcję polową, t. j. znaki dymem, gwizdkiem, ręką, laską, a także znaki skautowe.

Zbieracz: Ma się wykazać zbiorem marek albo okazów roślinnych, czy geologicznych, widokówek, etykietek, stalówek i t.d., uporządkowanym starannie i inteligentnie z czysto i wyraźnie wypisanemi objaśnieniami.

---

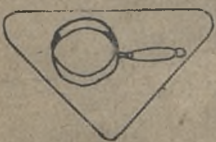
*) U nas Komenda Hufca.

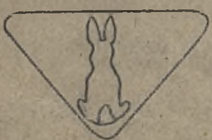
Zamiast tego można przedłożyć też dziennik wycinków najrozmaitszych — również czysto i porządnie prowadzony.

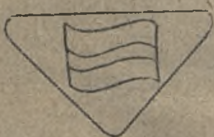
O b s e r w a t o r: Zna sposób życia pięciu dzikich zwierząt, krajowych lub ptaków, albo też nazwę i wygląd dwudziestu krajowych drzew czy kwiatów, umiejąc przy tem wskazać rośliny trujące dla ludzi i zwierząt.

OZNAKI SPRAWNOŚCI.

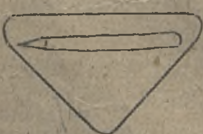
GRUPA I
INTELIGENCJA.
(błękitna).

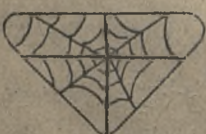

1. Zbieracz.

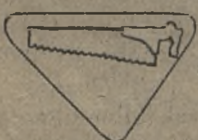

2. Obserwator.


3. Sygnalista.

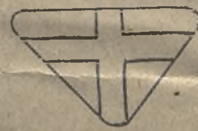
GRUPA II
ZRĘCZNOŚĆ.
(żółta).

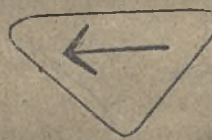

1. Rysownik.


2. Tkacz.


3. Snycerz.

GRUPA III
USŁUŻNOŚĆ.
(czerwona).


1. Samarytanin.

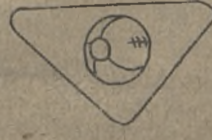

2. Przewodnik.


3. Porządnicki.

GRUPA IV
ZDROWIE FIZYCZ.
(zielona).


1. Atleta.


2. Pływak.


3. Sportowiec.

Umie też odróżnić grzyby jadalne i wie, które są trujące. Zamiast tego dzieci miejskie winny wiedzieć, w jakim czasie które gatunki warzyw i owoców bywają w mieście świeże do nabycia i po jakiej cenie.

Prócz tego tropi po śladach (papierki), odróżnia strony

świata, zna znaki na ziemi. Dobrze gra w „Kima“, obserwuje sklepowe wystawy.

Dodatkowe przyrzeczenie, obowiązujące obserwatora brzmi: „przyrzekam spełniać dobre uczynki wobec zwierząt, podobnie jak wobec ludzi“.

GRUPA II. OZNAKI BARWY ŻÓŁTEJ.

ZRĘCZNOŚĆ.

Przed otrzymaniem oznaki którejkolwiek sprawności tej grupy wilczek składa następujące przyrzeczenie: „Jeżeli mi się cokolwiek nie będzie z początku udawało, obiecuję póty wytrwale pracować, aż się uda.”

Tkacz. Oznakę tę otrzymuje wilczek, który umie cztery z poniższych punktów:

1. Szydełkować włóczkową przepaskę (albo skarpetki, czy rękawiczki).
2. Zrobić sznurkową torbę lub sito.
3. Zrobić krzyżykową robotą ręczniczek do trzymania gorącego kociolka.
4. Zrobić dywanik, wyszyty włóczką na kanwie lub z pozszywanych kawałków rozmaitych.
5. Uszyć z małych łatek kołderkę lub serwetkę na stół.
6. Wypleść coś pożytecznego z łyczka (rafji).
7. Zrobić koszyk.
8. Załatać dziurę w ubraniu i przyszywać guziki.

Rysownik. Musi skopjować piórkiem lub ołówkiem rysunek człowieka, zwierzęcia lub martwą naturę.

Skomponować i wykonać piórkiem, ołówkiem, pędzelkiem, lub kredką ilustrację jakiegokolwiek zdarzenia lub jakiejkolwiek postaci z powieści czy historji (wielkość minimalna 7×5 cm.), albo z natury narysować cokolwiek.

Zamiast rysownika może to być artysta wogóle, jeżeli np. celuje nie w rysunku, lecz w modelowaniu z gliny, plasteliny, wosku i t. p. W takim razie niech zrobi człowieka, zwierzę, czy ptaka — nie mniejszego niż 7 cm. i możliwego do rozpoznania przez egzaminatora. Niech także wymodeluje w jakimkolwiek materjale system rowów strzeleckich, statek wojenny albo fermę gospodarczą.

(Uwaga: Naturalna skłonność chłopców winna się spotykać z wszelką zachętą i pomocą; zamierzenia i duch ich robót brać pod uwagę nie mniej, niż przestrzeganie prawideł „akademickich„).

Snycerz. Winien wyrzeźbić dwa z następujących przedmiotów: pudełko, tackę, stołeczek, pulpit, wazkę na bilety wizytowe, a nadto jeszcze jeden wedle własnego pomysłu i rysunku.

Musi znać się na narzędziach i umieć je ostrzyć.

Nadto mieć znajomość zasad rysunku i umiejętność przenoszenia rysunku na drzewo.

Zamiast snycerza można zdobywać oznaki wypalacza i stolarza.

Piłeczkarz. Musi zrobić trzy z następujących przedmiotów: ramkę do fotografji, piórnik, wieszadełko, podstawkę do zegarka, półeczkę oraz jakiś przedmiot własnego pomysłu.

Stolarz odróżnia conajmniej cztery z podanych niżej gatunków drzewa, zna ich własności i zastosowanie: sosna, lipa, jesion, dąb, wiąz, mahoń, orzech, brzoza, olcha, klon, buk i grab.

Następnie zna sposoby spajania deseczek pod kątem, czopowanie, ogon jaskółczy; wie kiedy który sposób stosować i pokaże przykłady choć 2 różnych spojeń własnej roboty dokładnie wykonane.

Wreszcie włada należycie piłą, młotkiem, strugiem i dłutem oraz umie je ostrzyć.

N. B. — Gdy jakiś wilczek może okazać jakiś przedmiot własnego wyrobu, wykazujący znajomość dwu ostatnich punktów, egzaminuje się go tylko z pierwszego punktu.

GRUPA III. OZNAKI BARWY CZERWONEJ.

USŁUŻNOŚĆ.

Przed otrzymaniem oznaki w tej grupie wilczek przyrzeka: „Uczynię wszystko, aby służyć innym raczej niż sobie".

Samarytanin. Potrafi zabandażować rękę, tamując krwawienie i zachowując aseptyczność; umie przemyć i opatrzyć skaleczenia. Wie co robić przy wywichnięciu i umie zastosować szeroką opaskę do wywichniętego stawu. Umie też założyć duży temblak dla ręki, a również obandażować głowę. Zna sposób zatamowania krwi z nosa. Wie jak zgasić ubranie, gdyby się zapaliło na kimś, a także jak opatrzyć drobniejsze oparzenia. Umie radzić na zaprószenie oka, na udławienie się, zapobiegać udarowi słonecznemu i ratować, jeżeli jednak udar nastąpi.

Porządnicki. Umie piec wyczyścić i zapalić w nim przy pomocy najwyżej 2 zapałek; przyrządzić filiżankę dobrej herbaty, jajecznicę lub jajka sadzone; obrać kartofle i ugotować je, gotować jarzyny zielone. Potrafi wyczyścić parę butów, posłać łóżko, umyć naczynie, czyścić noże i widelce, szyby i rzeczy mosiężne.

Przewodnik. Musi wiedzieć, które drogi prowadzą do najbliższego większego miasta i jak to daleko, a także znać kierunki i odległość trzech sąsiednich wsi lub miasteczek (za centrum, skąd się mierzy odległość, trzeba wziąć siedzibę drużyny).

Trzeba umieć udzielić obcemu jasnych wskazówek, gdy pyta o drogę, wyrażać się poprawnie, mówić wyraźnie, zachować się grzecznie i odpowiadać chętnie. Zlecenie otrzymane umieć wiernie przekazać ustnie. Wiedzieć, gdzie się znajduje — i jak to daleko — najbliższy posterunek policyjny, straż ogniowa, lekarz, apteka, szpital, probostwo, kuźnia, garaż samochodowy i dom zajezdny (hotel). Należy też znać adresy najlepszych sklepów różnego rodzaju.*) Znać dokładnie ścieżki, skracające drogę w promieniu ½ kilometra od siedziby drużyny. Umieć ocenić w przybliżeniu, odległość (np. dla informowania obcych) Znać historję wsi, gminy, parafji, albo zabytków historycznych w okolicy (kościoła, zamku, klasztoru, miejsca bitwy i t. p.).

GRUPA IV. OZNAKI BARWY ZIELONEJ.

ZDROWIE FIZYCZNE.

Zanim udzielimy jakiemu wilczkowi oznaki tej grupy, musi on złożyć następujące przyrzeczenie: „Uczynię wszystko, aby zawsze zachować w czystości ciało i myśli, być rzetelnym w grze i panować nad sobą".

Pływak. Musi przepłynąć (jakkolwiek) 20 metrów, przez minutę utrzymać się na grzbiecie, zdjąć w wodzie skarpetki (albo zamiast tego przepłynąć nawznak z rękami na piersiach 12 metrów). Umieć dać „kaczego nurka" (t. j. stojąc w wodzie lub pływając), albo też skoczyć w wodę z brzegu czy deski, obejmując rękoma kolana.

Atleta. Wyróżniamy tu dwie klasy: A—obejmuje chłopców od 8 do 10 lat, a B — od 10 do 12. Próby są jednakowego typu tylko różnego stopnia.

N. B. Przeciętną wysokość chłopca w klasie A liczymy na 115 cm. Szczególnie silnie rozwinięci chłopcy niezależnie od wieku mogą być zaliczeni do klasy B.).

Próba dla klasy A obejmuje następujące punkty: przebiec ćwierć kilometra w 65 sekund, przebiec 90 metrów w 18 sekund, skoczyć do 75 cm. wysokości i 1 m. 80 cm. długości, wyleźć po linie lub słupie na 3 m. wysoko, rzucić piłkę na 18 m. i złapać ją z odległości 14 m., wreszcie zrobić jedną z następujących czterech „sztuk": stanąć na głowie, obrócić się jak koło na wyciągniętych rękach i nogach jako szprychach, znać boksowanie albo poprawne chwyty do zapasów.

Dla klasy B wymagane jest: przebiec ¼ km. w 60 sek., przebiec 90 m. w 17 sek., skoczyć do 85 cm. wysok. i 2 m. 2 cm. długości, wyleźć po linie lub słupie do wys. 3 m., rzucać piłkę

*) Oczywiście sklepy polskie. Hasło „Swój do swego", naturalnie bez żadnej nienawiści dla obcych, musi być jaknajwcześniej wszczepione. (przyp. tłum.)

na 25 m. a łapać na 20 m. oraz wykonać jedną ze sztuk wymienionych dla klasy A, ale z odpowiednio większą poprawnością (Dla klasy A—zwłaszcza w 2 ostatnich punktach chodzi o najelementarniejszą umiejętność i duży zasób energji).

S p o r t o w i e c. Musi być czynnym uczestnikiem porządnie zorganizowanego zastępu sportowego (pozostającego pod nadzorem instruktora lub kogoś przezeń upoważnionego) i wykazać się, że uczestniczył przynajmniej w 6 zawodach w danym okresie. Jeżeli nie był wyznaczony do zawodów, to musi być specjalnie polecony przez kierownika i opiekuna, jako dzielny i rzetelny gracz.

PAL TOTEMOWY DLA WILCZKÓW.

Drużyna (gromada) wilcząt ma prawo do pala totemowego, gdy wszyscy jej członkowie, mający przeszło rok służby, zdobyli drugą gwiazdkę.

Jeżeli tylko jakieś wilczę tego warunku nie dopełni, pal nie może być noszony i publicznie okazywany, dopóki maruder nie zdobędzie drugiej gwiazdki.

Pal totemowy jest to kij z głową wilka na górze; pod nią jest rowek, w który wsadza się ćwieczki, przytrzymujące wstążki. Dodaje się nową wstążkę za każdym razem, gdy któryś członek gromady zdobywa jakąś sprawność; kolor wstążki odpowiada grupie sprawności (zob. wyżej). Na wstążce wypisuje się nazwisko sprawnego.

Co roku osadza się pierścień poniżej koła wstęg, zdobytych w ciągu roku; wstęgi następnego roku umieszcza się poniżej tego pierścienia, który zaopatrzyć należy odpowiednią datą.

Celem pala totemowego jest zachęcenie wilczków do zdobywania sprawności, utrzymując wciąż widoczny i efektowny wykaz zdobytych oznak.

Pozwala to odrazu ocenić sprawność gromady i podnieca inne gromady, by się nie okazać gorszemi, a poszczególnych członków do osobistych wysiłków, by się przyczynić do dobrej sławy własnej gromady.



SKAUTING ZAGRANICĄ.

T. SOPOĆKO.

Organizacje męskie.

Od czasu kiedy ś. p. Małkowski w swej książce „Jak skauci pracują” zrobił zestawienie prac skautowych wszystkich organizacyj na świecie, nie mieliśmy dotąd nigdzie podobnego zestawienia, a od tego czasu wiele się w robocie skautowej zmieniło. Dość obszerne zestawienie przygotowuje się do III tomu Harcerstwa. Tu zrobiliśmy tylko pobieżny przegląd i to tylko główniejszych organizacyj. Dla ułatwienia zestawiamy organizacje w alfabetycznym porządku państw.

Ameryka. (Stany Zjednoczone). Boy Scouts of America, 200 Fifth Avenue, New York City U. S. A. Protektorem organizacji jest każdoczesny prezydent Stanów Zjednoczonych. Skaut naczelny Mr. James E. West nosi tytuł Chief Scout Executive. Według ostatnich danych ogólna liczba skautów wynosi 523.582 w 16.176 drużynach. Jest to zatem najliczniejsza organizacja na świecie. Ciekawą pewnie dla nas będzie ilość instruktorów i z kogo się oni rekrutują, a zatem według tegoż sprawozdania instruktorów jest 15.176, kandydatów na instr. 16.651, członków wspierających 70.164; z 15.176 instr. jest 2.872 duchownych, 761 Y. M. C. A. 1.623 nauczycieli, 245 studentów, 6.195 handlowców, 1.618 mechaników i t. d. Zaznaczyć muszę, że pomiędzy starszymi instruktorami rozróżnia się dwie kategorje: komisarzy okręgowych i t. zw. Executive, którzy są płatnymi, fachowymi instruktorami, poświęcającymi pracy skautowej cały czas. Trudno mi tu z braku miejsca omawiać szerzej organizację tak skomplikowaną jak B. S. of. A. Z cech charakterystycznych chcę zaznaczyć, że nazwa „skaut” i pochodne oraz oznaki i mundur zostały prawnie zabezpieczone i wszelkie nieprawne używanie jest sądownie ścigane.

Co się zaś tyczy egzaminów to są one o wiele łatwiejsze od naszych. Bardzo rozpowszechnione są sprawności i na zdobywanie ich kładzie się duży nacisk.

Sposób obozowania od naszego różni się tym, że przeważnie są urządzane wielkie obozy, mające takie udogodnienia techniczne, jakich my często nawet w miastach nie mamy. Nie jest niczym nadzwyczajnym podłoga w namiotach, łóżka sprężynowe, samochody do rozporządzenia komendy obozu, nie mówiąc już o telegrafie bez drutu i t. p. zbyt kulturalnych jak na życie

w lesie urządzeniach. Pisma: Boys Lif. Scouting i dla instruktorów The Scout Executier.

Argentyna. Assóciacion Nacional Boy Scouts Argentinos, Florida 221, Buenos Ayres.

Skauting powstał w 1911 r. rozwinął się dość dobrze. Skład drużyn: przeważnie Anglicy urodzeni w Ameryce. Tworzą się jednak drużyny chłopców miejscowych. Społeczeństwo coraz więcej interesuje się ruchem.

Austrja. Oesterreichisches Pfadfinderbund, Bandgasse 18, Wien (VII). Komisarz Międzynarodowy „Pąpa" E. Teuber, twórca ruchu. Organizacja obecnie jeszcze bardzo słaba, przechodziła różne rozłamy i przeobrażenia. Nie noszą żadnych oznak. Mundur przyjęli angielski bez żadnych zmian.

Belgja. Istnieją dziś dwie organizacje: katolicka i bezwyznaniowa, obie uznane za skautowe, żyjące ze sobą w zgodzie. Poza sprawami wyznaniowemi zasadniczych różnic niema. Baden-Powell Belgian Boy and Sea Scouts, (katolicka) 11, rue Brialmont, Bruxelles. Skaut naczelny Jean Corbisier. Komisarz Międzynarodowy Etienne von Hoof. Organizacja, licząca około 5.400 chłopców, b. sprężysta, opierająca się na wzorach angielskich, kładzie silny nacisk na wychowanie moralne i religijne chłopców. Każda drużyna posiada kapelana. Uchodzą za militarystów. Odznaczyła się w czasie wojny i najazdu niemieckiego. Wydaje dwa pisma jedno po francusku, drugie po flamandzku.

Boy Scouts de Belgique. (bezwyznaniowa) Palais d'Egmont, rio aux Laires, Bruxelles. Skaut naczelny Pierre Graux. Organizacja b. dobra, sposoby prowadzenia pracy przyjęła od Boy Scout of. America. Temu przypisuje, że w krótkim stosunkowo czasie doszła do dobrych rezultatów. Liczba 3.000 chłopców. Miasto Bruxella ofiarowało tej organizacji wspaniały pałac d'Egmont.

Brazylja. Associacao de Escoteiros Catolicos do Brazil. Avenida, Rio Branco 40 — 1 ander, Rio de Janeiro. Przewodniczący Senor Dawid M. de Barros.

Początki ruchu datują się od 1911 r., lecz dopiero w 1918 zaczęto pracę intensywną. Prawo jest dosłownem tłomaczeniem prawa angielskiego. Wszyscy skautmistrze muszą przejść ośmiomiesięczny kurs. Od rządu nie mają żadnej pomocy. Liczą 2.138 chłopców oraz 56 instruktorów. Organ oficjalny „O Escoteiro".

Czechosłowacja. Początkowo były dwie organizacje, które się jednak połączyły w Svaz skautu vepubliky Ceskoslovenski. Skaut naczelny dr. A. B. Svojsik. Komisarz Międzynarodowy F. A. Elstner.

Organizacja liczy 18.000 skautów, prowadzona jest bardzo sprężyście, przeważnie według wzorów angielskich posiada pewne swoje cechy czysto słowiańskie, szczególnie w zakresie życia

obozowego, dużo zwyczajów nawiązuje do dawnych wierzeń i obrządków. Doskonale pracują drużyny starszych skautów (mają wśród swych członków i 60-cio letnich) prowadzą pracę w zastępach z specjalnem uwzględnieniem obozowania.

Z pośród instruktorów 26% z wyższem wykształceniem. Wśród chłopców uczniowie szkół powszechnych stanowią 23%, szkół średnich 50%, szkół wyższych (bez instr.) 1%. Organizacja istnieje od 11 lat. Posiada obszerną biblotekę.

Danja. Det Danske Speiderkops. Norregate 15, Kopenhaga. Skaut Naczelny Kapitan C. Lemkke.

Org. ta powstała 1910 r. Organizacja posiada strukturę bardzo luźną, nawet tekst przyrzeczenia nie jest dla wszystkich obowiązujący. Ogólna liczba skautów 5.658 w tem 440 wilczków, 428 starych skautów i 476 instruktorów.

W czasie „Jamboree" w 1920 r. organizacja zdobyła mistrzostwo w harcowaniu. (istnieje druga organizacja Y. M. C. A. Spejderforbund. Liczniejsza od poprzedniej, nie jest jednak uznana za skautową).

Egipt. The Egiptian Boy Scouts Association, 4 Sharia El Davarin, Cairo, Egypt.

Organizacja b. młoda dopiero w 1922 r. uznana przez Międzynarodową Konferencję za skautową. Liczy 8.000 członków. Rozwija się ściśle według regulaminów angielskich i pod bezpośrednią epieką org. angielskiej.

Estonja. Estonian Boy Scouts Association. Falpark 9 k. 5, Tallinu (Rewel) Mr. Balduin Rautšmann — sekretarz. Pierwsze drużyny powstały w 1917 r., były jednak niechętnie widziane przez rząd rosyjski. Wielu skautów poległo w walce z bolszewikami. Obecnie ruch rozwija się dość pomyślnie, licząc 2.396 skautów i 64 instruktorów, Organ oficjalny „Ole Valmis".

Finlandja. Finlands Fria Scoutbrigad. Liczy 226 członków, szczegółów o jej rozwoju brak. Jest za to druga organizacja, rozwijająca się pomyślnie i utrzymująca stosunki z innemi organizacjami. Jest nią Finlands Svenska Skautbrigade. 14 Boulevardagatad, Helsingfors. Skaut naczelny Alfons Akerman. Organizacja liczy 977 członków. Bardzo wysoko rozwinięte sporty. Wydają pismo „Skautposten".

Francja. Istnieje około siedmiu organizacyj skautowych. Z tych trzy są uznane za skautowe przez Biuro Międzynarodowe. Organizacje te żyją ze sobą w zgodzie i nawet po Konferencji utworzyły jako próbę „Bureau Interfédéral du Scoutisme Francais".

A) Federation des Eclaireurs de France 6, Rue Saulnier, Paris (IX) Przewodniczący Bertier Komisarz, Międzynarodowy hrabia Henri Marty.

Organizacja bezwyznaniowa, pozostawiająca sprawę wychowania religijnego zupełnie całkowicie do uznania rodzicom. Jest

to najstarsza francuska organizacja powstała już w 1910 r. Obecnie posiada około 6.000 skautów, 500 instruktorów i około 50 gromad wilcząt. Posiada bardzo cenne wydawnictwa. Pismo „L'Eclaireur de Franse".

B) Les Eclaireurs Unionistes; 94, Rue St. Lazare. Paris (IX) Komisarz Narodowy Jean Beigbeder.

Organizacja protestancka liczy około 5.000 członków. Indjanizm bardzo silnie rozwinięty. Obszerne bibljoteki skautowe złożone z książek oryginalnych lub tłomaczonych z angielskiego. Wydaje pismo: „L'Eclaireur Unioniste".

C) Les Scouts de France; 51, Rue St. Lidier, Paris (XVI). Przewodniczący gen. Guyot de Salins, Komisarz Międzynarodowy Ks. F. M. Sevin.

Organizacja katolicka. Rozwija się nadzwyczaj szybko. Jest najmłodszą z org. francuskich: powstała w 1920 r. Nic nie zmieniono z systemu gen. Baden-Powella. Podkreślono bardzo silnie wychowanie religijne. Są uznani przez Kościół i otrzymali błogosławieństwo Papieża Piusa XI. Otrzymują na równi z innymi subwencję od rządu. Członków ma około 3.000. Wydaje 2 pisma: „Scuts de France" dla chłopców i „Le Chef" dla instruktorów. Oba zawierają dużo ciekawych wiadomości i pomysłów.

Grecja. Greek Boy Scouts Association, Nikis 11. Athens. Pod protektoratem króla, Skaut Naczelny Kapitan L. Pteris; 853 instruktorów i 14.300 chłopców. Ruch posiada duży rozmach, lecz znajduje się z powodu wydarzeń politycznych w ciężkich warunkach.

Hiszpanja. Los Exploradores de Espana; Po del General Martiner Campos 26, Madrid. Sekretarz Generalny Senor don Antonir Trucharda. Organizacja bardzo liczna — zgórą 26.000. Konkuruje z Harcerstwem o zajęcie trzeciego miejsca w szeregu organizacyj świata, teraz zajmuje miejsce czwarte. Robi wrażenie organizacji militarystycznej. Przyjmuje wzory angielskie.

Holandja. De Nederlandske Padvinders 2, de Constantigi Huygenstraat, Amsterdam. Komisarz Międzynarodowy Dr. Th. Egidius. Prace prowadzone są bardzo poważnie. Liczebnie org. przedstawia się w następujący sposób: 300 instr.; 200 starszych skautów, 3.650 skautów, 350 wilcząt.

Iraq. Iraq Boy Scouts Association, Baghdad. Organizacja zupełnie młoda, do braterstwa skautowego została przyjęta dopiero w 1922 r., liczy już jednak 10.000 członków. Regulaminy angielskie oraz ich bezpośrednia opieka.

Japonja. Nippon Kenjidan, Iwanai Hokkaido, Japon. Przewodniczący Hiroshi Kochiba. Komisarz Międzynarodowy Tayomatsu Shimoda. Wiadomości brak.

Luksemburg. Posiada dwie organizacje: katolicką i bezwyznaniową; obie bardzo nieliczne razem 900 członków, lecz

pracujące zupełnie solidnie. Korzystają z wydawnictw i podręczników francuskich. Adresy:

A) Federation National des Eclaireurs de Luxembourg, Case Postole 113, Luxembourg Komisarz Międzynarodowy L. E. Collart.

B) Federation de la Jeunesse Catholique Luxemburgevise Avenue de L'Arsenal 7., Luxembourg. Przewodniczący ksiądz Hartmann.

Łotwa. Latvijas Skautu Organizacija, Lazarete iela 5 de 4, Riga.

Skaut Naczelny Walter O. Woit. Organizacja przyjęła bez zmian prawo i regulamin angielski. Posiada wydatne poparcie rządu. Rozwija się dobrze. Liczy 39 instruktorów i 848 skautów. Organizacja posiada specjalny inspektorat drużyn polskich.

Norwegja. Norsk Speidergut Forbund Tordenskjeldsgt 8. 111, Kristiania.

Skaut Naczelny Ksiądz H. Moller Gassmann. Sekretarz Eric Rysmussen. Instruktorów 354, starszych skautów 100, skautów 6.400. Bliższego kontaktu z tą organizacją prawie niema.

Peru. Brigada del Barranco Agartado 1.148, Baranco. Lima. Skaut Naczelny Senor P. I. Koopigliosi.

Portugalja. Associaciae des Escoteiros de Portugal, Rue Garrett 103, Lisbona. Przewodniczący dr. Torar de Lemos. Organizacja, wzorująca się bez zastrzeżeń na przepisach angielskich, posiada dobrze opracowane regulaminy, zresztą bardzo nieliczna około 120 chłopców, (chociaż nie wiem czy ta liczba oficjalnie podana nie jest błędna). Bliższych stosunków z zagranicą nie utrzymują.

Rumunja. Asociatia „Cercetaszi Romaniei" 32, Calea Dorobantilor, Bucarest. Przewodniczący Książe Następca Tronu, Sekretarz Gh. Mugur.

Organizacja jest pod protektoratem króla, który się bardzo tym ruchem interesuje. Dzięki temu ma bardzo wybitne poparcie rządu. Jest dość liczna, bo około 12.000 chłopców. Ciekawe to, że nie posiada wcale stopni harcerskich. Są tylko kandydaci, którzy nie złożyli przyrzeczenia i skauci po przyrzeczeniu. Przyrzeczenie skauci składają na ręce przewodniczącego. Posiadają swoje pismo i kilka książek, które jednak trudno ocenić ze względu na brak ludzi, znających rumuński język.

S. H. S. Boy Scouts Association of Serbs, Croats und Slovenes, 62 Studenieke, Belgrade (serbska nazwa: Savez izwidnika i planinki). Przewodniczący dr. Popowicz Komisarz Międzynarodowy George Staytch.

Organizacja liczebnie dość słaba, nie wiele przekracza ponad 1.000 chłopców 30 instruktorów. Powstała z organizacji antialkoholowej „Savez trezwezne mładeży". Kilku instruktorów było w Anglji. Posiadają podręcznik, który jest tłomaczeniem „Skau-

ting for Boys". Wydają pismo „Izwidnik". Przestrzegają abstynencji w całej rozciągłości.

Szwecja. Sveriges Scoutförbund, Klara Sodra Kyrkogata 12, Stockholm. Skaut Naczelny Major Ebbe Lieberath. Liczebnie wahają się koło 6,000 członków.

Organizacja bardzo dobrze prowadzona. Doskonale postawione sporty, szczególniej zimowe. Składa się przeważnie z chłopców wiejskich lub z małych miasteczek.

Wydaje ślicznie ilustrowane i bardzo dobrze redagowane pismo „Scouten".

Szwajcarja. Federation Suisse des Eclaireurs. Skaut Naczelny major W. de Bonsteten, adres Sinneringen près Berne.

Organizacja bardzo luźna, rozproszona po wszystkich kantonach, nie posiadająca dotąd o ile mi wiadomo nawet ogólnego statutu i regulaminów. Liczy 241 instruktorów, 245 starszych skautów, skautów 3.574 i 229 wilcząt. W Genewie wychodzi po francusku „Le Pionier".

Węgry. Magyar Czerkesz Szövetseg, Vaczi utea 62, 1, 15. Budapeszt. Przewodniczący dr. Aleksander Sik., Komisarz Międzynarodowy Dr. F. de Molnar,

Organizacja licząca już 12 lat egzystencji. Początkowo miała dużo trudności w rozwoju, lecz od 1922 r. datuje się jej świetny rozwój. Jako wytyczne organizacja stawia sobie głęboką religijność oraz ścisły nadzór i kontrolę wychowawców. Członków posiada zgórą 3.000 w 130 drużynach. Posiada swój klub żeglarski, mają 1 łódź i 60 łódek ośmiowiosłowych. Organizację popiera rząd i społeczeństwo.

Włochy. A) Associazione Scautistica Cattolica Italiana, Vie della Serofe 70, Roma (11). Skaut Nacz. Conte Mario di Carpegnia, Komisarz Międzynarodowy Caw. Ing. Paolo Sassiiss.

B) Giovanni Esploratori Italiani Via del Coloseo I d. Roma (II).

Obie organizacje różnią się tylko zapatrywaniem na sprawę religijnego wychowania młodzieży. Pierwsza katolicka znacznie więcej popularna. Liczy ponad 4.000 członków ,Druga bezwyznaniowa, silnie popierana przez poprzednie rządy, zwracająca większą uwagę na stronę wojskową. Liczba członków 7.119 w tym 319 instruktorów.

Obie organizacje żyją z sobą w zgodzie i nawet wysyłają do siebie delegatów.

Wielka Brytanja. The Boy Scouts Association 25, Buckingham Palace Road, London S. W. I.

Skaut Naczelny *Sir Robert Baden-Powell*, Bt. etc. etc. Komisarz Międzynarodowy S. Martin Esq. C. B. E. Trudno mi w kilku słowach dać wiadomości o organizacji angielskiej, która była kolebką całego ruchu skautowego na świecie, dlatego ogra-

B) Girl Guides de Belgique; adres: rue Brédérode, Bruxeles, Belgja. Przewodniczącą związku jest Comtesse J. d'Outremont. Organizacja ta powstała w r. 1914; w czasie wojny przechodziła różne koleje, tak że prawdziwy jej rozwój liczyć należy od roku 1920. Do rozwoju organizacji przyczyniła się Angielka Miss Kindersley. Hasłem skautek belgijskich jest „Toujours mon devoir" (obowiązek przedewszystkiem).

W ostatnich czasach daje się zauważyć w Belgji ruch, skierowany ku połączeniu obu organizacyj, co może przyjdzie do skutku, jeśli organizacja protestancka zgodzi się dodać do przyrzeczenia punkt o służbie Bogu, co jest głównym powodem rozdziału.

W roku 1921 powstała w Bruksel'li drużyna angielska.

Brazylja. Przewodnicząca związku Madame Eugenio de Barros; adres: rua Voluntarius de Patria 139, Rio de Janeiro. Praca skautowa rozpoczęła się w roku 1920. Pierwszą drużyna zorganizowana została przez Lady Machenrie. Obecnie w Rio de Janeiro istnieje 5 drużyn i jest wszelka nadzieja, że ruch skautowy rozpowszechni się wkrótce wśród miejscowej ludności.

Chili. Przewodnicząca związku: Madame Carmen Merino; adres: 45, Montana, Vina, del Mar, Chili. Ruch skautowy zaczyna się tu od roku 1920, jednak bardzo powoli. Istnieją też tam 4 drużyny angielskie adres: Brigade of Girl Guides; British Consulate, Santiago.

Chiny. Ruch skautowy rozwija się w Shanghaju i Tiensinie. Pracą kierują dwie Angielki: Miss Cartlidge adres: c/o General Electric Co. of China, 49, Kitaiskaia, Hankow oraz Miss O'Neil adres: 18, Victoria Road, Tiensin. 4 drużyny złożone są z samych Chinek, reszta ma skład mieszany. W Tiensine do drużyny należą Angielki, Dunki, Francuski i Rosjanki.

Czechy. Istnieje tu związek Junak-Cêsky skaut; adres: Czechoslowatia, Praha — II, 2011. Jest to organizacja męska, do której należy około 1.000 dziewcząt — istnieją 3 drużyny w Pradze i 8 komend miejscowych na prowincji. Skautki należą przeważnie do Sokoła — obozowanie jest silnie rozwinięte.

W roku 1919 powstała odrębna, niezależna od męskiej organizacja żeńska — Ceskoslewenski B. P. Skauti, adres: Koranni 79, Praha Vinohrady, Czeshoslowatia.

Danja. Istnieje tu organizacja Danske Pigespejderkops; adres: Bredgade 68, Copenhagen K. Ruch skautowy rozwijać się zaczął w r. 1912, kiedy to przy jednej z drużyn męzkich powstaje zastęp żeński. W roku 1921 skautki utworzyły swoją organizację, uważając, że wyjdzie to na korzyść całego ruchu. Skautki umiały dać się poznać społeczeństwu to też cieszą się poparciem licznych kół przyjaciół. Skautki duńskie zajmują się żywą pracą społeczną.

Ruch skautowy nie rozszerzył się w Danji na klasy robotnicze, gdyż klasy te boją się militarnych form duńskiej organizacji.

Prócz Danske Pigespejderkops istnieje jeszcze w Danji organizacja skautowa przy Y. M. C. A., której jednak zdaje się chodzi bardziej o werbowanie członków do Y. M. C. A. niż o wychowanie w duchu skautowym. Organizacja Danske Pigespejderkops dąży do przyłączenia do siebie organizacji Y. M. C. A.

Egipt. W roku 1921 zostały założone drużyny w Port Saidzie i Kairze. Do drużyn należą Angielki i Żydówki. Istnieje także drużyna i dziewcząt narodu Koptów.

Estonja. Organizacja nosi nazwę: Girl Scouts of Esthonia. Organizacja ta liczebnie jest bardzo słaba; była początkowo częścią organizacji męskiej, a od roku 1920 utworzono odrębny związek. W drużynach obok Estonek są także i Rosjanki.

Finlandja. Istnieją tutaj trzy organizacje, tak zwane brygady: fińska, szwedzka i wolna, do której należą Szwedki i Finki. Adres brygady szwedzkiej: Szwedich Girl Scouts Brigade, Boulevasdsgartan 14, Helsingsfors, Finland.

Francja. Istnieją 2 związki: katolicki: „Eclaireuses de France” bardzo nieliczny, oraz bardzo dobrze się rozwijający związek Eclaireuses Unioninistes, adres: 20, rue du Sergent Bauchart Paris. Organizacja ta rozwija się bardzo pomyślnie. Główna Kwatera wydała już podręcznik, wzorowany częściowo na podręcznikach angielskich. Istnieje także w Paryżu drużyna angielskich skautek — adres: Miss Gribb, 40, Avenue de Légur, Paris.

Grecja. Powstała tu w roku 1921 drużyna skautek w jednej ze szkół.

Holandja. Istnieje tu związek Het Nederbandsche Meisjegilde; adres: Oosterpark 60, Amsterdam. Na czele związku stoi p. Cyfer. Drużyny skautek na terenie Holandji powstały luźnie i dopiero w roku 1917 drużyny połączyły się w jedną organizację. W roku 1920 zarejestrowanych było 450 skautek i 50 zuchów w 20 drużynach. Drużyny liczą przeciętnie po 16 druhen. Do związku należą dziewczęta bez względu na różnice religijne i klasowe. W ciągu wojny skautki zajmowały się żywo uchodźcami belgijskimi.

Japonja. Ruch skautowy rozwija się tam od roku 1917 początkowo w Yokohamie potem w Tokio. Do drużyn należą Japonki, Angielki i Amerykanki. Skauting rozwija się w szkołach wszelkiego rodzaju dzięki przychylnemu stanowisku sfer nauczycielskich. W roku 1920 odbyło się pierwsze zebranie Rady Narodowej. Na przewodniczącą powołano Miss Phillips. Do Naczelnictwa prócz przewodniczącej wchodzą 2 Japonki i 2 Angielki. Oryginalne jest postanowienie, że instruktorkami mogą być tylko chrześcijanki, zaś przyrzeczenie służenia Bogu może składać

każda dziewczyna niezależnie od religji, którą wyznaje. Adres: Miss Greenstreet, St. Hilda's School, Tokio, Japonja.

Jugosławia. Istnieje tu związek Sokolski Podmladak, adres: Milosh Popovitch, Dworska ulica, Belgrade. Ruch skautowy opiera się na narodowej organizacji Sokoła, która to organizacja istniała już przed wojną. Obecnie sokół i skauting stanowią jedną organizację.

Liberja. Zapoczątkowany tu w roku 1919 przez Angielkę Miss Mellor ruch skautowy, rozwija się bardzo powoli. Skautki rekrutują się z miejscowej inteligencji angielskiej, częściowo zaś z murzynek.

Luksemburg. Association des Guides des Luxembourg, adres: rue de la Congregation 3, Luxembourg. Ruch skautowy datuje się tutaj od roku 1916, rozwija się jednak powoli. W roku 1921 organizacja ta przyłączyła się z powodów jedynie administracyjnych do męskiej organizacji: „Fédération des Boys Scouts du Luxembourg".

Norwegja. Ruch skautowy nie jest tu ujęty w jednolitą organizację, choć w 14 drużynach skupia się około 700 skautek. Zaznaczyć należy, że skautki norweskie nie posiadają przyrzeczenia.

Palestyna. Istnieją tu dwie organizacje dość liczne obok całego szeregu mniejszych, mniej ważnych. W roku 1920 powstała w Jerozolimie Rada Drużynowych celem nawiązania kontaktu między poszczególnemi organizacjami. W 1920 powstała jako część organizacji męskiej, żeńska organizacja żydowska, prowadzona wyłącznie przez instruktorów. Od roku 1920 istnieje w Jerozolimie Komitet Pań złożony z przestawicielek wszystkich narodów oraz 3 wielkich religij, rozpowszechnionych w kraju. Do drużyn należą Amerykanki, Angielki, Syryjki i Żydówki. Patryarcha katolicki jest przewodnikiem ruchu, to też skauting choć, powoli bardzo, zyskuje sobie młodzież katolicką.

Persja. W roku 1920 powstały tu dwie drużyny.

Peru. Pierwsza drużyna powstała tu w roku 1919 adres: Segnorita Enriquetta Masferregro, I Brigada de Girl Scaut, Huecho, Peru.

Portugalja. Ruch skautowy datuje się od roku 1912, ale właściwie zorganizowano się w roku 1919. Do drużyn należą przeważnie Angielki, natomiast Portugalki rzadko wstępują. Listy adresować należy: Mrs. d'Albertanson, 190, rua de Cerce, For de Douro,Oporto.

Rosja. Organizacja skautowa powstała tu w roku 1912 — zaś po rewolucji młodzież rosyjska organizowała drużyny w obozach koncentracyjnych na wyspach Cyprze i Lemnosie, zaś skautowa Główna Komenda Rosyjska zorganizowała się w Konstantynopolu, adres: Mayak, 40, rue Brousse, Constantinople. Pracą

drużyn żeńskich kierują instruktorki. Drużyny żeńskie należą do organizacji męskiej. Istnieją one w Halce, Antygonie; pozatem porozrzucane są drużyny rosyjskie po całej Europie: w Banie, Belgradzie i Serajewie (Jugosławia) w Terjok (Finlandja) w Paryżu, Marsylji i Berlinie. Pod rządami bolszewików istnieje organizacja młodych komunistów do której należą i dziewczęta. Na czele organizacji stoi żona Lenina.

Rumunja. Ruch skautowy zaczął się tam rozwijać w roku 1914, jednak podczas wojny podupadł mocno i organizacja się rozpadła. Po wojnie powstały dwie organizacje: jedną zorganizowała Y. M. C. A.; do tej organizacji należy młodzież inteligentna, przeważnie uczennice szkół średnich; druga rekrutuje się przeważnie z uboższych warstw ludności. Opinja publiczna pragnie zachować odrębność tych dwuch związków.

Siam. Istnieje tam jedna drużyna skautowa.

Szwajcarja. Ruch skautowy datuje się tu od roku 1915, kiedy to powstały drużyny w różnych stronach kraju. W roku 1919 powstał związek: Fédération des Eclaireuses Suisses — Bund der Schweizerischen Mädchenverein. Na czele związku stoi M. Blanche de Haller; adres: Trontenex, Genève.

Szwecja. Miss Gren Broberg po rocznym pobycie w Anglji, poznawszy zasady ruchu skautowego, założyła w Szwecji związek Sveriges Flickors Scaut Forbund. Adres: 57, Nontullsgatan, Stockholm. Organizacja liczy obecnie około 1.000 skautek, zgrupowanych w 33 drużynach. Zaznaczyć należy, że próby skautowe są w Szwecji nadzwyczaj trudne.

Węgry. Ruch skautowy rozwijać się zaczął w roku 1918. Istnieje obecnie 5 drużyn w Budapeszcie i pięć na prowincji; drużyny te wchodzą w skład Węgierskiej Ligi Skautowej: Maguar Cserces Szowetseg, adres: Realtanode 19.III.23., IV Budapest., prawdopodobnie drużyny żeńskie będą w krótce wydzielone w oddzielną organizację.

Włochy. Ruch skautowy rozwija się bardzo powoli — istnieje razem około 300 skautek; zwraca się w organizacji włoskiej głównie uwagę na wysokie wyrobienie etyczne, zaś nie na ilość drużyn.

Wielka Brytanja. Żeński ruch skautowy datuje się w Anglji od roku 1908, kiedy Miss Agness Baden Powell zorganizowała pierwsze drużyny i wkrótce wydała pierwszy podręcznik: „Dziewczęta przewodniczki". Na czele organizacji stoi, jako jej honorowy przewodniczący gen. Robert Baden Powell, zaś Naczelną Inspektorką jest żona generała Mrs. Olave Baden Powell. Organizacja dąży do możliwego zdecentralizowania: cała Anglja podzielona jest na County (księstwa) diwiston (hufce) i district (okręgi). W skład komendy miejscowej wchodzą przedstawiciele Kół Przyjaciół. Adres Głównej Kwatery: Imperial Headquarters, 25, Buckingham Palace Road, London S. W. I.

Szkocja, Irlandja oraz *Kanada* mają odrębne główne kwatery — co rok odbywają się zjazdy, które wybierają dziewięciu członków Wydziału Wykonawczego. O rozwoju organizacji świadczą liczby: 1 stycznia 1921 r. było w Anglji komendantek chorągwi, hufców i okręgów 1.321, instruktorek 10.661, starszych skautek 6.298, skautek 121.348, zuchów 42.234 — ogółem 183.353 skautki, co łącznie z liczbą skautek w kolonjach, która wynosi 25,815 skautek, wykaże imponującą liczbę 211.348 skautek pracujących na terenie Imperjum Brytyjskiego.

Skauci są nietylko dobrymi żołnierzami podczas wojny, ale są przedewszystkiem dobrymi obywatelami w czasie pokoju.

Polska straciła niepodległość z powodu złych obywateli, którzy nie pracowali dla dobra ogólnego, ale przynosili Ojczyźnie szkodę. A kiedy garstka ludzi szlachetnych wzniosła Konstytucję 3 Maja, źli i głupsi obywatele zawiązali nieszczęsną konfederację targowicką, która mordami i wódką zmuszała szlachtę do wyrzekania się Konstytucji Majowej i wprowadziła wojska moskiewskie.

Dziś również mamy między sobą ciemnych i złych obywateli, którzy utrudniają naszą pracę narodową i mamy dobrych Polaków, którzy nie na swój zysk patrzą, ale na to, czemby mogli Ojczyźnie dopomóc, nie wnoszą do budowy społecznej anarchji, ale ład i pracę.

Są to nowocześni harcerze, następcy naszych dawnych rycerzy kresowych i jak oni bronią Polskę przed wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi.

Gdybym się zapytał za generałem Baden-Powellem — „Czy chcecie dopomóc Waszej Ojczyźnie" — napewno każdy Polak odpowiedziałby bez wahania — „Tak".

A jednak tylu zapomina o tem w życiu i tylu zdaje się niewiedzieć, czem można Polsce pomagać. Otóż pomożecie jej najlepiej, jeżeli teraz zostaniecie skautami i wyrobicie się na dzielnych Polaków.

Kto z Was tedy, przyjaciele, słuchając gawęd harcerskich, uczuje w sobie dawne serca bicie, uczuje w sobie dawną wielkość duszy, jak kiedy wajdelota śpiewał wodzom litewskim pieśń o walczącej Litwie, ten niechaj się zaciąga do drużyn skautowych i niech zacznie wdrażać się do obowiązkowości, punktualności i karności, a ćwiczyć się w harcach.

ANDRZEJ MAŁKOWSKI.

HARCERSTWO POLSKIE W LICZBACH.

na podstawie danych Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego zestawił Stanisław Sedlaczek.

TABLICA I. DRUŻYNY ŻEŃSKIE—ZESTAWIENIE OGÓLNE.

Chorągwie, okręgi, hufce, ilość harcerek, starszyzna.

Stan z materjałów dla sprawozdania Naczelnej Rady Harcerskiej, przygotowanych przez Główną Kwaterę Żeńską.

Chorągwie Okręgi i Hufce	ILOŚĆ DRUŻYN											środowisk	ilość harcerek	ILOŚĆ INSTRUKTOREK					
														czynnych				nieczynnych	
	RAZEM	szkoln. gimn.	szkół powsz.	seminaryjn.	szkół zawod.	wiejskich	robotniczych	klub dzieci ul.	instruktorsk.	zuchów	mieszanych			harcmistrzyń	podharcmistrz	przodownic	bez stopnia	urlop. term.	urlop. bezterm.
1. Krakowska Ch.	29	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	16	930	1	4	11	13	3	2
2. Lubelska Ch.	30	17	7	3	1	—	—	—	—	2	—	13	1256	—	4	3	23	1	—
3. Lwowska Ch.	70	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	35	2411	—	11	5	54	12	2
4. Łódzka Ch.	41	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	18	1626	—	11	3	27	12	—
5. Poznańska Ch.	43	27	—	—	—	1	—	—	—	2	13	25	1376	—	9	5	29	1	—
6. Warszawska Ch.	85	45	29	8	1	—	—	1	1	—	—	41	3273	1	12	12	60	4	16
7. Wileńska Ch.	11	1	—	1	—	—	—	—	—	—	9	7	427	1	6	4	—	3	—
8. Brzeska Ch.	41	17	9	1	—	2	—	—	—	12	—	20	1266	—	3	2	36	—	—
9. Górno-Śląski Okr.	36	11	—	—	—	8	17	—	—	—	—	22	2232	—	1	—	35	—	—
10. Kielecki Okręg	nie nadesłano sprawozdania												300	według danych przypuszczalnych					

11. Radomski Huf. S.	n i e n a d e s ł a n o s p r a w o z d a n i a											120	według danych przypuszczalnych					
12. Toruński Huf. S.	7	5	—	—	1	—	—	—	—	1	—	4	180	—	—	—	7	—	—
13. Białostocki H. S.	20	8	6	5	—	—	—	—	—	1	—	9	784	—	—	—	19	—	—
14. Częstochowski H. S.	8	7	—	—	—	—	—	—	—	1	—	2	270	—	1	2	6	—	—
15. Ostrowiecki H. S.	13	6	—	4	2	—	—	—	—	—	1	6	533	—	—	—	12	—	—
16. Sosnowiecki H. S.	9	5	—	—	—	—	—	—	—	—	4	4	318	—	—	—	9	—	—
17. Zawiercie H. S.	8	2	3	1	—	—	—	—	—	—	1	2	250	—	—	3	5	—	—
18. Wołyń	15	8	3	—	—	—	3	—	—	1	3	12	327	—	—	—	25	—	—
19. Włocławska Ch. .	27	6	13	1	2	—	—	—	—	2	—	10	900	—	—	—	27	—	—
20. Wejherowo H. .	2	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1	72	—	—	1	1	—	—
21. Grudziądzki H. .	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	219	—	—	—	8	—	—
22. Główna Kwat. ż.	—	—	—	—	—	—		—	—	—	—	—	15	1	5	3	6	—	—
Razem .	503	166	70	25	7	11	20	1	1	22	31	251	19085	4	68	54	392	36	20

TABLICA II. DRUŻYNY

Chorągwie, okręgi, hufce, ilość harcerzy, starszyz

Stan z dnia

z materjałów dla sprawozdania Naczelnej Rady Harcerskiej przygot referatu statystycznego

Chorągwie Okręgi i Hufce	STARSZYZNA				MŁODZIEŻ					
	Harcmistrz.	Podharcm.	Przodown.	RAZEM	Harcerzy Rzeczyposp.	Ćwików	Wywiadow.	Młodzików	Bez stopn.	RAZEM
1. Ch. Brzeska . .	1	1	—	2	—	7	63	500	1104	1674
2. „ Lwowska . .	—	20	16	36	—	27	243	1199	1427	2896
3. „ Lubelska . .	—	3	8	11	—	8	120	740	1267	2135
4. „ Łódzka . .	—	6	7	13	—	8	209	1215	1424	2856
5. „ Łucka . .	—	—	—	—	—	1	54	197	449	701
6. „ Krakowska .	1	6	12	19	1	3	140	607	802	1553
7. „ Poznańska .	1	21	12	34	—	6	171	1197	1605	2979
8. „ Warszawska	—	10	35	45	7	108	728	2379	2390	5612
9. „ Wileńska .	—	4	1	5	1	12	77	254	273	617
10. „ Włocławska	—	4	2	6	1	31	84	567	877	1560
11. Okr. Białostocki .	—	1	—	1	—	3	47	339	391	740
12. „ Górno-Śląski	—	—	—	—	—	4	10	220	1694	1928
13. „ Kielecki*** . .	—	—	3	3	?	?	?	?	?	833*
14. „ Plocki*** . .	—	—	1	1	?	?	?	?	?	731*
15. „ Radomski .	—	—	2	2	—	3	68	427	698	1196
16. „ Sosnowiecki	—	1	3	4	1	3	62	456	403	925
17. „ Toruński .	—	3	5	8	—	11	84	1022	1099	2216
18. Huf. Sam. Częstochow.	—	—	—	—	—	2	21	131	217	371
19. G. K. M. . . .	2	9	10	21	—	—	—	—	—	—
20. Bez przydziału .	—	26	18	44	—	—	—	—	—	—
RAZEM . .	5	115	135	255	11	237	2181	11450	16119	31562

? Danych nie nadesłano.
* Dane z dn. 1.IV 1922 r.
** Dane z końca 1922 r.
*** Okręg—Nie nadesłano raportu z dn. 1.I 23 do dn. 19.IX 1923 r.

MĘSKIE—ZESTAWIENIE.

na m., dane dotyczące życia wewnętrznego i t. d.

31.XII 1922.

owanych przez Główną Kwaterę Męską i z dodatkowych uzupełnień Głównej Kwatery Męskiej.

Z przyrzecz.	Ilość zastępów	Ilość drużyn	Ilość hufców	Ilość środowisk	Ogólna ilość sprawności	Ilość zbiórek zast.	Ilość zbiórek druż.	Ilość wycieczek zastępów	Ilość wycieczek drużyn	Ilość izb harcer.	Ilość bibliotek	Ilość K. D. H.	Ilość warsztatów	Ilość pism
617	153	52	11	21	270	1—2 tyg.	1 tyg.	Brak danych		20	10	7	13	2
?	282	75	16	39	844	?	?	?	?	63	29	?	34	2
868	212	50	?	21	571	1850	379	295	131	20	34	1	48	1
?	232	75	?	31	350	4473	1111	114	260	51	47	3	26	2
154	71	18	4	10	66	Brak danych				4	9	2	6	2
583	174	51	11	20	540	2782	1030	205	160	40	34	27	12	2
?	?	84	?	50*	230	?	?	?	?	?	?	?	?	?
?	?	110	?	31	902	?	?	?	?	30	?	?	41	?
330	59	14	2	5	350	349	63	15	19	8	5	—	5	1
683	137	47	10	21	227	6696	1800	81	117	19	23	1	6	2
306	92	27	4	13	79	Brak danych				27	27	2	7	—
146	113	48	?	38	35	Brak danych				16	31	—	16	—
?	?	24*	?	23*	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
?	?	21**	3**	13**	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
498	114	35	3	16	51	1140	105	—	105	21	16	1	17	1
483	85	28	5	13	100	?	?	?	?	19	23	4	6	—
1095	220	58	7	22	150	3080	3080	1100	600	30	30	2	16	1
?	31	12	—	3	73	?	?	?	?	?	?	?	?	?
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	2
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5763	2025	809	76	390	4838	20370	7568	1810	1392	368	319	51	247	18

Dane odnoszące się do starszyzny harcerskiej dostarczone są przez Dział Osobowy G. K. M.

TABLICA III — DRUŻYNY MĘSKIE — PODZIAŁ WEDŁUG TYPÓW.

(Koniec 1922 r., dane przybliżone).

Drużyn szkół średnich 38,5%
„ „ powszechnych 23,3%
„ seminarjów nauczycielskich 6,6%
„ rzemieślniczych 14,2%
„ wiejskich 6,6%
„ mieszanych 10,8%

INNE DANE, DOTYCZĄCE DRUŻYN MĘSKICH.

W końcu roku 1922 było: izb harcerskich 328, warsztatów 181, bibljoteczek 150, sklepików i filyj Komisyj Dostaw 53, pisemek drużyn 21.

Wydano w czasie od 1.I 1922 r. do 1.I 1923 r.
krzyżów harcerskich 6330
legitymacyj 5780
potwierdzeń legitymacyj starego typu (wkładek) . 2251

ODZNACZENIA do dnia 1 stycznia 1922 r.

Honorowi Harcerze Rplitej (nie żyjący) — 8
Odznaczeni „za uratowanie życia" . . . . . — 10
Odznaczeni „za zasługę" . . . . — 10
Odznaczeni oznaką „wdzięczności" . . . . . — 23
Odznaczeni oznaką „dziesięciolecia" 1911—1921 — 2

TABLICA IV. STARSZYZNA HARCERSKA MĘSKA.

Dane Wydziału Osobowego Głównej Kwatery Męskiej Z. H. P. *)

a) Według stopni (ogółem mianowanych).

	Przodowników	Podharcmistrzów	Harcmistrzów	Ogółem instruktorów ze stopniami	Bez stopni
Ogółem w dniu 1.I 1922 r.	127	117	—	244	
Przybyło	54	11	5	70	
Ubyło	43[1)]	13[2)]	—	52	
Ogółem w dniu 1.I 1922 r.	142	115	5	262	

1) cofnięto nominacyj 28, zmarło 3, mianowano podharcmistrzami 8.
2) cofnięto nominacyj 8, zmarło 2, mianowano harcmistrzami 3.

Czynnych w dniu 1.I 1922 r.: 130 przodowników, 110 podharcmistrzów, 5 harcmistrzów, razem 245, — reszta na urlopie lub niezarejestrowana.

*) Dane te różnią się nieco od danych tablicy — całkowitego uzgodnienia nie udało mi się uzyskać. St. S.

b) Według wieku.

Stan z dnia 1.I 1923 r.

Przodownicy			Podharcmistrze		
wiek	ilość	odsetek	wiek	ilość	odsetek
18	6	4,61%	21	4	3,64%
19	17	13,08%	22	8	7,27%
20	37	28,46%	23	22	20,%
21	34	26,15%	24	13	11,82%
22	17	13,08%	25	12	10,91%
23—30	16	12,31%	26—30	23	20,91%
ponad 30	3	2,31%	31—40	22	20,%
			ponad 40	6	5,45%
Razem	130	100		110	100

przy obliczeniach brano pod uwagę tylko instruktorów czynnych.

c) Według zawodów.

ZAWÓD	Przodownicy		Podharcmistrze	
	ilość	odsetek	ilość	odsetek
Studenci wyższych zakł.	77	59,23%	44	40,%
Uczniowie szkół średn.	21	16,15%	—	—
Nauczyciele	13	10,%	28	25,45%
Oficerowie czynni . .	5	3,85%	10	9,09%
Rzemieślnicy	1	0,77%	6	5,46%
Inne zawody	13	10,%	22	20,%
Razem	130	100	110	100

przy obliczeniach brano pod uwagę tylko instruktorów czynnych.

KURSY, OBOZY i KOLONJE.

Według zestawienia Wydziału Obozów Głównej Kwatery Męskiej; dane dotyczące drużyn żeńskich zestawione na podstawie materjałów Głównej Kwatery Żeńskiej do sprawozdania Naczelnej. Rady Harcerskiej.

TABLICA V — ZESTAWIENIE OGÓLNE.

	R O K	Drużyny męskie 1919	Drużyny męskie 1920	Drużyny męskie 1921	Drużyny męskie 1922	Drużyny żeńskie 1920 1/III	Drużyny żeńskie 1921	Drużyny żeńskie 1922
1	Młodzieży w drużynach	—	21.722		28.302*)	8456	16752	19085
2	Drużyny	—	500		744*)	191	447	503
3	Młodzieży w 1 drużynie przeciętnie . . .	—	43		38*)	44	37	38
4	Kursów instruktorskich i dla drużynowych.	1	4	12	13	—	7	13
5	Kolonij odpoczynkowych	19**)	21**)	31	88****)	—	—	30
6	Obozów wędrownych	—	—	—	16	—	25	2
7	Razem obozów	20**)	25**)	43	110***)	—	32	38
8	Razem w obozach młodzieży	—	498	1.266	3.426	—	1002	1259
9	Dni × ilość młodzieży	—	9.458	32.441	102.643	—	28396	27229
10	przeciętnie: młodzieży w 1 obozie	—	20	30	31,0	—	31	33
11	przeciętnie: dni × ilość młodzieży w 1 obozie.	—	380	750	933	—	887	716
12	przeciętnie: jeden chłopiec (dziewczyna) w 1 obozie spędził dni . . .	—	19	25	30	—	28,6	21,7
13	% młodzieży, która brała udział w obozach	—	2,3%	4,47%	12,1%	—	5,98%	6,36%
14	% drużyn, które organiz. obozy (bez kurs. instr.)	—	4,25%	4,6%	13,3%	—	5,59%	5,96%

*) Dane na podstawie raportów Komend, a nie spisów rejestracyjnych, stan z 1.IV 1922 r.

**) Liczby przypuszczalne.

***) Plus 4 harcerskie obozy przysposobienia wojskowego, nie uwzględnione w liczbie 110. Ponieważ we wspólnym obozie odbywały się często i kursy i kolonje, dlatego podana liczba ogólna 110 obozów jest mniejsza od sumy pozycyj 4, 5, 6.

****) W tem 17 pod namiotami.

KURSY i OBOZY.

TABLICA VI. ZESTAWIENIE WEDŁUG CHORĄGWI i OKRĘGÓW.

Komenda Urządzająca	MĘSKIE							ŻEŃSKIE					
	Kursów instruktors. i dla drużyn	Obozów pod namiot.	Kolonij	Wycieczek	RAZEM obozów	Harcerzy w obozach	Ilość dni x harcerzy	Kursów	Kolonij	Wycieczek	RAZEM obozów	Harcerek w obozach	Ilość dni x harcerek
Białystok	1	1	—	—	1	33	726	—	—	—	—	—	—
Brześć	2	—	1	1	2	137	3758	1	—	—	1	96	2688
Częstochowa	—	—	1	—	1	28	616	—	1	—	1	18	432
Katowice	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	60	900
Kraków	1	1	9	—	11	254	6923	1	—	—	1	28	784
Lublin	1	1	3	1	6	185	4788	1	2	—	2	112	2688
Lwów	2	3	7	—	11	682	24145	2	3	—	4	220	4575
Łódź	1	2	13	1	17	419	13240	1	4	—	5	134	2490
Płock	1	2	1	—	4	106	3478	—	—	—	—	—	—
Poznań	2	5	3	4	13	343	7369	1	3	—	3	84	1375
Radom	—	—	1	—	1	35	490	—	—	—	—	—	—
Sosnowiec	—	—	1	—	1	115	4105	—	1	—	1	25	350
Toruń	1	—	—	—	1	54	1620	—	1	—	1	29	145
Wilno	—	—	3	2	5	80	1760	1	—	—	1	16	336
Warszawa	1	1	24	6	32	874	27707	1	11	2	12	276	8542
Włocławek	—	—	2	—	2	45	1580	—	3	—	3	100	1356
Główne Kwatery	—	1	—	1	2	36	338	3	—	—	3	61	568
Razem	13	17	71	16	110	3426	102643	13	30	2	38	1259	27229

UWAGI

1. Kursy zastępowych włączone do obozów i kolonij.
2. Obozy: Chorągwi Lubelskiej żeńsk. w Zwierzyńcu Zamojskim i Okręgu Górnośląskiego w Puławicach łączyły razem kurs drużynowych i kurs zastępowych, czego w naszych zestawieniach, ze względu na posiadany materjał, nie mogliśmy określić.
3. Drużyny żeńskie ziemi Płockiej podlegały Komendzie Chorągwi Warszawskiej.

TABLICA VII. — KURSY ŻEŃSKIE ROKU 1922.

L.p.	Komenda Urządzająca	Miejsce	Rodzaj	Zakres	Wiek przeciętny	Ilość uczestniczek	Czas trwania w dniach	Dni x ilość uczestniczek
1	Główna Kwatera Ż.	Spuszaw Grodzieńsk.	Wyższy instruktor.	Wyższy kurs instrukt. (obozownictwo)	25	11	18	198
2	Główna Kwatera Ż.	Dubica	Dla nauczycielek	Próba na przodownicę, stopień II .	21-30	10	17	170
3	Główna Kwatera Ż.	Zwierzyniec Zamojski	Dla kierowniczek obozów i kolonij	Przygotowanie do prowadzenia obozów i kursów	23	40	5	200
4	Krakowska Chor.	Zawoja st. kol. Maków	Dla drużynowych	Kurs dla drużynowych z uwzględnieniem wymagań na przodownicę .	17-18	28	28	784
5	Lubelska Chor. .	Zwierzyniec Zamojski	Dla drużynowych i zastępowych	II stopień i wyżej	—	90	24	2160
6	Lwowska Chor. .	Stary Sambor	Instruktorski	Próba przodownicy	—	49	27	1323
7	Lwowska Chor. .	Stary Sambor	Dla drużynowych	II stopień	—	66	27	1782
8	Łódzka Chor. . .	Zwierzyniec pod Skierniewicami	Instruktorski	Próba przodownicy	20	53	30	1590
9	Poznańska Chor.	Chabienice p. Zbąszyń	Dla drużynowych	II i I stopień	17-18	17	17	289
10	Warszawska Chor.	Turkiewice w Lubelsk.	Dla drużynowych	Wyszkolenie przodownic . .	16-18 2 nauczyciel.	25	35	875
11	Wileńska Chor. .	Majątek Zyzna st. Bastuna	Dla drużynowych	—	18	16	21	336
12	Brzeska Chor. .	Dubica	Dla drużynowych	II stopień i wyżej	15-25	96	28	2688
13	Górno-Śląski Okręg .	Katowice	Dla drużyn. i zastępow.	III i II stopień	—	60	15	900
				RAZEM .		561	292	13295

TABLICA VIII. — KURSY MĘSKIE ROKU 1922.

Liczba porząd.	Komenda urządzająca	Miejscowość	Rodzaj kursu	Ilość członków komendy	Uczestnicy	Wiek średni ucz.	Ilość uczestników (bez kom.)	Czas trwania w dniach	Dni uczestników.
1	Białystok	Binduga	dla drużynowych	5	w 1/2 sfery mniej intel.	16—20	22	23	506
2	Brześć n. B.	Dubica	instruktorski	10	uczniowie, żołnierze, studenci.	15—22	21	28	588
3	Brześć r. B.	Dubica	dla drużynowych				44	28	1232
4	Kraków	Piwniczna	instruktorski	6	przeważnie szk. śred.	powyżej 17	40	25	1000
5	Lwów	pas	instruktorski	18	uczniowie gimnazj. maturzyści, akademicy.	16—18	168	35	5880
6	Lwów	pas	dla drużynowych						
7	Lublin	Czuwajów	instruktorski	9	synowie rolników, urzędników, i robotników.	16—22	51	22	1122
8	Łódź	Jarantowice	instruktorski	10	rzemieślnicy, studeci, uczniowie.	15—23	43	28	1204
9	Płock	Płock	dla drużynowych	3	przeważnie z szkół średnich.	14—20	17	14	238
10	Poznań	Głogówek pod Gostyniem	instruktorski	8	mł. szkolna, rzemieślnicza i wiejska.	17—22	24	16	384
11	Poznań	Głogówek pod Gostyniem	dla drużynowych			15—20	28	16	448
12	Toruń	Rzucewo pow. Puck	dla drużynowych	7	uczn. szkół średn., urzędnicy.	16—18	41	25	1025
13	Warszawa	Kazuń Polski	instruktorski	6	studenci, uczniowie, urzędnicy.	16—23?	90?	30	2700
13	Razem .			82			589	290	16327

OBOZY STAŁE i WĘDROWNE MĘSKIE*) r. 1922.

(Skróty: H — Hufiec, D — Drużyna).

Kom. H. Białystok, Binduga;

Kom. Chorągwi Brześć, Dubica;

H. Częstochowski, Wielka Wieś;

Chor. Krakowska: I Kr. D. Hujdowa, III Kr. D. Zubrzyca Górna; IV i V Kr. Dr. Jordanów, VI Kr. D. Grybów, XIV Kr. Dr. Lanckorona, H. Kr. Nachówka, Bocheńska D. Kisielówka, H. Chrzanów?, H. Nowy Sącz Piwniczna, H. Rzeszów Godowa.

Chorągiew Lubelska: II Lb. ob. wędr., III Lb. Zygmuntów, V i VIII Lb.?, IV Lb Milejów, VII Lb Kazimierz n.W., H Chełm Kalenczyce, Tomaszowska D obóz wędrowny.

Chorągiew Lwowska: I L D ob. wędr., II L D i H Sokal Walawka, II L D Góra pod Sokalem, III L D Starzyska-Szkło, IV i V L D Sławsk, VII L Drohowyż, VII L D obóz wędr. Podkarpacie, XI L D Tupadło, XII L Zakopane, XXVII L Żurawków, H L Pewla Mała,? L Gdańsk, I Czortkowska Cygany,? Jarosław Mołodycz, H Przemyśl Jawór, H Przemyśl Kosieniny, H Stryj Oporzec, H Sambor Jesionka Masiowa, H Tarnopol Żuczka, H Tarnopol Myszkowice, I Tłumacka Horyhlady, H Złoczów Podhorce.

Chorągiew Łódzka: IV Ł D Byszew, V Ł D Kobierzyck VI Ł D Chabiczów, VI Ł D Dębołęka, XV Ł D Strońsk, XVI Ł D Męcka Wola, XVIII Ł D Uniejów, XXI Ł D Perna, XXIII Ł D Ostrowy, IV H Ł Gosławice, H Łęczyca Gawrony, H Pabjanice Mokre, H Piotrków Witów, IV Piotrkowska D Rożeńko, H Zgierz Szkolniki Duże.

Okręg Płocki H Rypin Tomków, I Pł Mohortowe Osiedle, H Płock Sobanice.

Chorągiew Poznańska I P Przybród, II P Pawłowice, V P Zakopane, V P obóz wędr., III P Pamiątków, VII P ob. wędr. Kaszuby, XIII XVI i XX P Głogówek, XVII P Konarskie, XVII P ob. wędr. Kaszuby, H Bydgoski Jastarnia, H Krotoszyn Kurza Góra.

Okręg Sosnowiecki K. okr. Łękawa.

Chorągiew Wileńska I H W Niemen, II H W Ejszyszki, XIII W D ob. wędr. Warsz. — Krak. — Zakopane, II W Giejtasze.

Chorągiew Warszawska I W Mały Kack, II W Węgierska Górka, III W Wincentów, VI W Sicze Bagno, VII W Końskie, VIII W Szklana Huta, X W Kuźnica, XI W Chłapów, XIV W Zagórze, XVII W Starczynów, XXI W Karwja, XXIII W Piekiełko, XXV W Kamieniec Pomorski, XXVI W ?, XXX W Chalupy,

*) Bez kursów instruktorskich i dla drużynowych.

XXXIV i XXXVIII W Podklasztorne, XXXVI W Kełpiński Most, XLI W Helenów, XLIX W Sosnowica, LI W ob. wędr. — Tatry, LIII W ob wędr. Częstoch.-Krak.-Zakop., VII H W Suchodębie, X H W Brzezie, XXV W D?, LVI W Helenów, II Łowicka ob. wędr. Krak.-Zak., H Pułtuski ob. wędr. Małopolska, H Przasnyski ob. wędr. Tatry, H. Mławski Wielka Wieś, H. Pruszkowski Drozdowo, H Łomżyński Margowniki.

Okręg Włocławski ? Włocł. Płominy, ? Włocł. Borzymowice.

OBOZY STAŁE i WĘDROWNE ŻEŃSKIE r. 1922.*)

H Częstochowski, Wielka Wieś;

Kom. Okr. Katowice Katowice;

Chorągiew Lubelska Zwierzyniec Zamojski, Michałów pow. Zamojski;

Chorągiew Lwowska Dobrosinok, Żółkiew, Osowa na Pomorzu, Jawor n. Stryjem.

Chorągiew Łódzka Kalisz, Brzezany gm. Ostrów, Witów Kalis., Sędziejowice Piotrk.

Chorągiew Poznańska, Bydgoszcz, Chabienice, Sobiejuchy.

Hufiec Sosnowiecki Żarnówka.

Pomorze Grudziądz.

Chorągiew Warszawska Kamionka, Sowiniec, Ostrowiec—Pomorze, Rudzienko—Brześć, Kościerzyna, Skoki—Brześć, Wolsztyn, Wełcz, Kozieniec Warsz., dwa obozy wędrowne,

H Włocławski Rodzów, Nieszawa, Lubraniec, Włocławek.



*) Bez kursów instruktorskich i dla drużynowych.

Związek Harcerstwa Polskiego.

ORGANIZACJA.

Władzami Z. H. P. są: Zjazd Walny, Naczelna Rada Harcerska, jako Zarząd Z.H.P., Naczelnictwo Z.H.P., jako Wydział Wykonawczy, Komisja Rewizyjna i Naczelny Honorowy Sąd Harcerski (§ 14 statutu.)

Zjazd Walny, na którym głos decydujący pośrednio lub bezpośrednio mają członkowie pełnoletni, nie zalegający ze składkami, delegaci Kół Starszego Harcerstwa oraz delegaci Kół Przyjaciół, zaś z urzędu członkowie Rady Naczelnej, członkowie czynni Głównych Kwater, komendanci i komendantki Chorągwi, przewodniczący Oddziałów i ich zastępcy (§ 16 statutu), odbywa się raz do roku w pierwszej jego połowie, a zwoływany jest przez Radę Naczelną (§ 18 statutu). Zjazd Walny, jako najwyższa instancja ustawodawcza, rozstrzyga o wszystkich sprawach, które statutem lub regulaminami nie są przekazane innym organom, wybiera władze Związku i ustępującym udziela absolutorjum (§ 15 statutu).

Naczelna Rada Harcerska składa się z 24 członków, wybranych przez Zjazd Walny oraz delegatów Zarządów Oddziałów (§ 21 statutu). Rada Naczelna zbiera się co trzy miesiące, a zwoływana jest przez przewodniczącego Z.H.P. Rada Naczelna jest Zarządem Związku i jako taka kieruje pracami Związku, uchwala regulaminy i przepisy, decyduje o kupnie nieruchomości, sprzedaży, przyjmuje darowizny etc., oraz wybiera ze swego grona na rok jeden Naczelnictwo Z.H.P. (§ 20 statutu).

Naczelnictwo Z. H. P. składa się z przewodniczącego, dwóch wiceprzewodniczących, sekretarza, skarbnika, naczelniczki Głównej Kwatery Żeńskiej, naczelnika Głównej Kwatery Męskiej oraz trzech członków. (§ 20 statutu) Naczelnictwo odbywa zebrania zwyczajne raz na miesiąc, lub nadzwyczajne w miarę potrzeby (§ 23 statutu). Naczelnictwo jest organem wykonawczym i jako takie czuwa nad przestrzeganiem statutu i regulaminów Związku (§ 23 statutu), realizuje program pracy harcerskiej, wykonywa uchwały Zjazdu Walnego oraz Rady Naczelnej, dąży do nawiązania ścisłego kontaktu z Zarządami Związku (§ 2 Reg. Wewn. N.Z.H.P.).

Przy Naczelnictwie istnieją stałe działy: Sekretarjat Generalny, Skarbowo-Gospodarczy, Główna Kwatera Żeńska, Główna Kwatera Męska, Kół Starszego Harcerstwa, Kół Przyjaciół Har-

cerstwa, Międzynarodowy, Wydawnictw i Propagandy. Każdy z Działów zajmuje się sprawami, które obejmuje jego tytuł, co do Głównych Kwater to sprawują one w imieniu N.Z.H.P. kierownictwo ogólne harcerskiej pracy wychowawczej młodzieży męskiej i żeńskiej.

Komisja Rewizyjna składa się z 5 członków, wybranych przez Zjazd Walny na rok jeden. Komisja Rewizyjna sprawuje kontrolę nad gospodarką finansową Związku, sprawdzając książki kasowe i składając na Zjeździe Walnym sprawozdanie (§ 23 statutu).

Naczelny Honorowy Sąd Harcerski składa się z 5 członków, wybranych przez Zjazd Walny na rok jeden. Nacz. Hon. Sąd. Harc. powołany jest do rozpatrywania apelacyj członków usuniętych z Z.H.P (§ 24 statutu).

Oddziały. Oddziały powstają za zgodą N.Z.H.P., jeżeli na terytorjum, obejmującem Oddział, przebywa przynajmniej 100 członków czynnych i współdziałających (§ 25 statutu). Celem Oddziałów jest realizowanie zadań Związku na pewnem terytorjum. Na czele Oddziału stoi Zarząd podległy bezpośrednio Naczelnictwu Z. H. P. Jednym z wydziałów Oddziału jest Komenda Chorągwi (Męskiej i Żeńskiej), której komendantka i komendant są zależni od odpowiednich Głównych Kwater. Komendom Ch. podlegają hufce, grupujące drużyny, jako najniższe jednostki organizacyjne, a w nich zastępy, właściwe grupy wychowawcze.

NACZELNA RADA HARCERSKA.

Członkowie z wyboru: Dr. Stanisław Ciechanowski, Mieczysław Chmielewski, Kurator Bernard Chrzanowski, Stanisława Czajkowska, Henryk Glass, Generał Józef Haller, Sędzia Tadeusz Kamieński, Ks. Dr. Jan Mauersberger, Olga Małkowska, Władysława Martynowiczówna, Tadeusz Maresz, Władysław Nekrasz, Wacław Niklewicz, Piotr Olewiński, Generał Aleksander Osiński, por. Józef Ratajczak, Janusz Rudnicki, Helena Sakowiczówna, Stanisław Sedlaczek, Dr. Tadeusz Strumiłło, Ks. Fabian Szczerbicki, por. Wincenty Wierzejewski, Ignacy Wądołkowski, Zofja Wocalewska, Ignacy Wołkowicz.

Prócz członków N.R.H. z wyboru są jej członkami z urzędu wszyscy przewodniczący Oddziałów.

Komisja Rewizyjna: Przewodniczący Wojciech Rudnicki. Członkowie: Anna Chmielewska, Joanna Hersowa, Kazimierz Morawski, Mirosław Sawicki, Karol Woyzbun.

Naczelny Honorowy Sąd Harcerski. Przewodniczący: Michał Czajkowski, Członkowie: Stefan Szletyński, Marja Uklejska.

Komisja Prawa Harcersk. Przewodniczący: Ign. Kozielewski.

Komisja Kodyfikacyjna. Michał Czajkowski, Mirosław Sawicki, Janusz Rudnicki, Stanisław Sedlaczek.

NACZELNICTWO Z. H. P.

Przewodniczący Z. H. P.: Dr. Tadeusz Strumiłło. Wice-Przewodniczący Z. H. P.: Generał Aleksander Osiński, Stanisław Sedlaczek, Ks. Jan Mauersberger. Członkowie: Mieczysław Chmielewski, Stanisława Czajkowska, Henryk Glass, Wacław Niklewicz, Helena Sakowiczówna, Ignacy Wołkowicz.

Sekretarjat Generalny: Sekretarz Generalny: Ignacy Wołkowicz. Kancelarja: Kierowniczka: Irena Szulcówna, Protokulantka: Irena Chojnacka, Maszynistka: Zofja Bukowiecka.

Komisja Organizacyjna Muzeum Harcerskiego: Kierownik: Ignacy Wołkowicz, Zastępca Kierownika: Jędrzej Giertych, Sekretarka: J. Miecznikowska, Skarbnik: J. Tomaszewski, Członkowie: T. Paczesny, W. Talmont, Cz. Talmont, B. Polkowski, A. Manczarski, Br. Myśliński, S. Szpot, M. Precht, bibljotekarz T. Piskorski.

Dział Skarbowy: Skarbnik i Kierownik Działu: Wacław Niklewicz. Zastępcy: Ewelina Strzyżewska i Bohdan Domosławski.

Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Zarząd: Prezes: Antoni Czerwiński, Członkowie: Bohdan Domosławski, Henryk Karczewski, Sekretarz: Leonard Ostrowski. Kierownik C. K. D. H. Czesław Uhma, Kierownik biura: Juljan Adamczewski, buchalter: Czesław Ostrowski, Korespondencja: Romana Brzyszczówna, Administracja: „Wiadomości Urzędowych" Janina Ołoszczyńska, Ekspedycja: zamiejscowa: Kazimierz Bocheński, kasjerka: Marja Srokowa, ekspedjenci: Albin Broniszewski, Teodor Górski.

Główna Kwatera Żeńska. Naczelniczka: Helena Sakowiczówna, Sekretarka: Marja Szymańska.

Wydział Organizacyjny. Kierowniczka: Józefa Łapińska, współpracowniczki: Wanda Sołtanówna, Zofja Podhorska, Zofja Kasprzycka, Jadwiga Szletyńska.

Wydział Zagraniczny. Kierowniczka: Janina Tworkowska, współpracown.: Ludmiła Hornówna, Jadwiga Zienkiewiczówna.

Wydział Programowy. Kierowniczka: Władysława Martynowiczówna. Współpracowniczki: Marja Podhorska, Alina Daszkiewiczówna, Janina Niemińska, Janina Kobuszewiczówna, Zofja Wilczyńska, Helena Pleszczyńska. Korespondentki: Olga Małkowska, Jadwiga Falkowska.

Główna Kwatera Męska. Naczelnik: Henryk Glass, Zastępca: Adolf Heidrich.

Członkowie czynni: Robert Daszkiewicz, Mieczysław Dybczyński, Henryk Glass, Olgierd Grzymałowski, Adolf Heidrich, Tadeusz Maresz, Stanisław Sedlaczek, Ignacy Wołkowicz.

Wydział I Ogólny: p.o. Kierownika Wydziału i Przyboczny G. K. M.: Zygmunt Byczyński, Sekretarz: Bronisław Myśliński, Referenci: Bolesław Polkowski, Jerzy Remiszewski.

Wydział II Organizacyjny: Kierownik Adolf Heidrich; Referenci: Mieczysław Dybczyński, (Chorąg. Włocławska), Włodzimierz Dzięciołowski (Okr. Kielecki) Władysław Jurkowski, (Okr. Górnośląski) Zygmunt Wierzbowski, (Okr. Toruński) Tadeusz Walewski (Okr. Sosnowiecki) Jerzy Karpiński (Drużyny Żeglarskie) Roman Miszewski (Drużyny Starszych Chłopców.) Wiktor Wiszniewski (Drużyny Pożarne), Współpracownik Wydz.: Władysław Cwikiel.

Wydział III Obozów. Kierownik: Tadeusz Maresz; Referent Mieczysław Dybczyński.

Wydział IV Wychowania Narodowego. Kierownik: Stanisław Sedlaczek, Referenci: Ignacy Kozielewski, Władysław Olędzki.

Wydział VI Osobowy: Kierownik: Mieczysław Dybczyński Zastępca: Władysław Czapliński. Referenci: Józef Zawadzki, Władysław Janicki, Kazimierz Wojtczak.

Komisja Osobowa. Przewodniczący Stanisław Sedlaczek, Sekretarz: Władysław Czapliński. Członkowie: Mieczysław Dybczyński, Tadeusz Maresz, Stanisław Peszyński, Stefan Szletyński.

Wydział VII Zagraniczny. Kierownik Robert Daszkiewicz, Zastępca: Jędrzej Giertych; Referenci: Kazimierz Kindler, Stanisław Peszyński, Feliks Lubiński, Jan Arlitewicz, Kazimierz Skorupski.

Dział Kół Przyjaciół Harcerstwa. (Dział znajduje się w fazie organizacji) Kierowniczka Działu: Stanisława Czajkowska; Sekretarka: Irena Chojnacka.

Dział Starszego Harcerstwa. Kierownik Działu: Antoni Olbromski; Zastępca Mieczysław Chmielewski; Członkowie W. Nakielski, A. Lisowski, J. Wawrzyniak.

Dział Międzynarodowy: Ogólne Kierownictwo Działu Minister Dr. Karol Bertoni. P.O. Kierownika Działu — Stanisław Sedlaczek. Sekretarz do Spraw Zagranicznych — Tadeusz Sopoćko. Referenci: Baltazar Podhorski, Zbigniew Szyszkowski, Jerzy Karpiński, Marja Podhorska, Zofja Podhorska, Zofja Cichocka.

Korespondenci Zagranicą: Londyn: Bolesław Biega, Rapperswil — N. Puciata. Rzym: ks. W. Paulus, Helsingfors: Janina Tynicka.

Dział Wydawnictw i Propagandy: (Dział znajduje się w fazie organizacji.) Kierownik Działu — Lech Grabowski; referentka spraw żeńskich Zofja Gołębiowska, referent bibljografji technicznej Witold Rychter.

ZARZĄDY ODDZIAŁÓW.

(Stan w dniu wskazanym datą podaną w nawiasie).

Zarząd Oddziału w Białymstoku. (18.X.1923 r.) przew. Ignacy Pytlakowski, wice-przew. I Bolesław Szymański, II pułk. Zienkiewicz, Sekret. Janina Komornicka, Skarb. Kazimierz Turski, ref. Kół Przyjac. Turkowski, członkowie: ks. St. Hałko, B. Bednarski, J. Ciałkowski, W. Antosiewicz, dr. Kałuski, A. Niwiński, A. Ciechanowiczówna, M. Krawczyk.

Zarząd Oddziału w Brześciu: (7.XI.1923) przew. W. Bienkiewicz; wice-przew. I — kur. Wolbek; I — ks. E. Szczerbicki sekret. —Borysiewicz; skarb.—Tajszewski; ref. K.P.H. —J. Kozłowska ref. Kół Star. Harc.—Górski. Kom. Chor. żeńskiej—Seweryna Chełchowska; Kom. Chor. Męskiej — ks. F. Szczerbicki; ref. wych. fizycz. kpt. Szczepanowski. Sąd Harcer. p.p. Pęski, Wojewódzki, Mościcka; kom. rew. p. p. Bigalkie, Winiarska.

Zarząd Oddziału w Krakowie (1.X.1923): przew. — Stanisław Kutrzeba, wice-przew. I — gen. Minkiewicz, II — Jan Owiński, sekr. Adam Szczerba, skarb. Mieczysław Walczak, kom. chor. żeńskiej: Felicja Kasprzykówna, kom. chor. męskiej: Michał Affanasowicz, ref. kół przyjaciół: Adam Szczerba, ref. kół st. harc.: vacat, ref. wychow. fiz.: Stanisław Ciechanowski, ref. obozów i wycieczek: Zygmunt Wyrobek. Członkowie: W. Ostrowski, ks. Caputa, Z. Fischerowa, S. Jasiewicz, J. Pogorzelski, E. Pfeiffer, T. Berezowski. Kom. rewizyjna: Józef Kretschmer, Stanisław Gonet, Maciej Wojciechowski. Sąd harcerski: Stanisław Ciechanowski, Tadeusz Berezowski, Adam Szczerba. Przew. sekcji lekarskiej: Witold Orłowski. Szef sekcji prawniczej: Teodor Kosch.

Zarząd Oddziału w Lublinie. (8.III.1923 r.) przew. Artur Ganczarski, sekret. Witold Felczerek, skarb. Michał Michniewski, kom. chor. żeńskiej Marja Nowakowska, kom. chor. męskiej Kazimierz Grochowski, ref. Kół Sf. Harc. ks. Antoni Święcicki, członkowie: Stanisław Moskalewski, Andrzej Jędrzejewski, Wiktor Ambroziewicz, Wiesław Czerwiński, Stanisław Dylewski, Stanisław Korczyński, Józef Kubecki, Marja Matuszewska, Antoni Roztworowski, Zygmunt Śliwiński, inż. Słowiński, Wiktor Strzembosz.

Zarząd Oddziału we Lwowie (1.X.1923): Przew. Wiktor Hamerski, wice-przew. I Leonard Stahl, II ks. Gerard Szmyd, sekretarz: Stanisław Morawiecki, skarbnik: Stanisław Karpuszko, kom. chor. żeńskiej; N. Jaroszówna, kom. chor. męskiej: Karol Stojanowski, ref. Kół Przyjaciół: hr. Felicja Skarbkowa, ref. kół st. harc. Stanisława Wasilewska, ref. wychow. fizyczn.: Kazimierz Tyszka, ref. obozów i wycieczek: Stanisław Niemczycki, ref. spółdzielni: W. Brodacki, członkowie: Helena Komornicka, Marja Opieńska, Marja Mudrykówna, Marja Tyszkowa, Stanisław Fiedler, Władysław Kucharski, ks. W. Pokiziak, Adam Ajdukiewicz, Stanisław Sielecki, Henryk Tadeusz Kossakowski, Marjan Gubrynowicz, Stanisław Sobiński, Stanisław Hibl.

Zarząd Oddziału w Łodzi. (14.II.1923 r.) przew. A. Kamieński, wice-przew. I — K. Tomaszewski, II — Zygmunt Wróblewski, sekret. Mieczysław Iwański, skarbn. Fr. Waszkiewicz. Członkowie: J. Jarosz, T. Kamieński, Józefa Jędrychowska, Jadwiga Szletyńska, Stanisław Leider, ks. Goździk, dr. Cegłowski, ks. S. Nowicki. (Skład obecny patrz „zmiany w czasie druku).

Zarząd Oddziału w Łucku. (11.I.1923) przew. F. Miłaszewski, wice-przew. płk. Teleżyński, Kom. Chor. męskiej ks. A. Pierzchała, członkowie: ks. Zwoliński, J. Miłaszewska, p. p. Ordyński, Waligórska, J. Górecki, Peretiatkowicz, A. Ostrowski, J. Zrajko, M. Nowakowski, Łukasiewicz, Cz. Surczyński.

Zarząd Oddziału w Poznaniu: (1.X.1923) przew. hr. Roman Bniński, wice-przew. Bernard Chrzanowski, sekret. Józef Ratajczak, skarb. Jadwiga Tucholska, kom. chor. żeńskiej Barbara Łazarewiczówna, kom. chor. męskiej Mieczysław Wasilewski, ref. kół przyjac. Stefan Papée, ref. wych. fizyczn. Walerjan Sikorski, ref. obozów i wycieczek Adam Wrzosek, członkowie: ks. biskup Łukomski, gen. Raszewski, Eugenjusz Piasecki, p. Jossé p. Englichowa, p. Wrzoskowa, Władysława Keniżanka, Tadeusz Szulc, kom. rewizyjna: dr. Kiedacz, Dr. Opuszyński, p. Migoniowa Sąd Harcerski: Roman Bniński, Ks. Lech Ziemski, Mieczysław Wasilewski.

Zarząd Oddziału w Sosnowcu. (19.III.1923) przew. Józef Karney, wice-przew. I — Marja Srokowska, II ks. J. Sobczyński, sekret. Aniela Świeżawska, skarb. Tadeusz Nowakowski, kom. chor. męskiej ks. J. Sobczyński, ref. propag. i pracy Włodzimierz Schön, ref. obozów — dr. Bibrowicz, ref. wych. fizyczn. dr. Budyński, ref. Łękawy — p. Siemiradzka, ref. Kół Przyjac. Harcer. Alfons Zbyszewski. Kom. Rewizyjna — Władysław Mazur, Włodzimierz Cimoszko, Siemiradzki.

Zarząd Oddziału w Warszawie (1.XI.1923): przew. — Józef Karśnicki, wiceprzew. — Mirosław Sawicki, sekr. — Wanda Opęchowska, skarb. — Gustaw Bortnowski, zast. skarb. — Anna Chmielewska, kom. chor. żeńskiej — Helena Śliwowska kom. chor. męskiej: — Tadeusz Maresz, ref. kół przyjaciół: — Dr. Wacław Gawłowski, ref. wych. fizycz. — dr. Wierzbowski, kier. kom. ideowej; — Stanisława Czajkowska, ref. oboz. i wyciecz. — woj. Sołtan, kier. wydz. prowinc. — Mirosław Sawicki, ref. kół st. harc. — Jerzy Zaborowski, kier. wydz. przedsięb. harc. — Czesław Jankowski, kier. wydz. gniazd harc. Tadeusz Rychter, kier. kom. doch. niestałych — Janina Małecka, członkowie: Paweł Chrzanowski, Roman Podoski, Andrzej Starzyński, Czesław Święcicki, Ignacy Wądołkowski, ks. Adam Wyrębowski, Grzegorz Zawądzki, kom. rewizyjna: p. Brześciański, p. Iwasiewicz, p. Puzyna, dr. Turski, p. Gajewski. Sąd harcerski: dhna Jasińska, Jan Lutosławski, Stanisław Rudnicki, Wanda Wołkówna, Edward Muszalski.

Zarząd Oddziału w Wilnie: (1.X.1923) przew. Teofil Szopa,

wice-przew.: Wacław Dziewulski, sekr. Jan Grabowski, skarb. Kazimierz Błażewicz, kom. chor. żeńskiej Wanda Maleszewska, kom. chor. męskiej Wacław Dziewulski, członkowie: p. Brona, Jadwiga Falkowska.

Zarząd Oddziału w Włocławku: (1.X.1923) przew. Bruno Szołowski, wice-przew. I — vacat; II Marja Księżopolska; sekret. Józef Kłodawski; zast. sekret. Marjan Dzierlicki, skarb. Czesław Strawiński zast. skarb. p. Kryński, Franciszek Szeliga. Kom. chor. żeńskiej Wanda Mierowska. kom. chor. męskiej ks. Ant. Bogdański, ref. K. P. H. — Bruno Szołowski, ref. Kół St. Harc. ks. Antoni Bogdański ref. wychow. fizycz. Marjan Dzierlicki, ref. obozów i wycieczek Franciszek Zieliński członkowie: Z. Błędowski, inż. Hajdo, insp. Kaczorowski, dyrekt. Michler, inż. Misiąg, inż. Ślósarski, prof. Szlęzak, major Żukotyński.

ADRESY.

Naczelny Inspektorat Harc., Naczelnictwo Z. H. P. Główna Kwatera Żeńska, Główna Kwatera Męska Warszawa, Al. Ujazdowskie 37 m. 12 tel. 266-85. Zarządy Oddziałów: Warszawa — Chmielna 26; Poznań — Matejki 53 Roman Bniński; Kraków — Sobieskiego 5, A. Szczerba; Lwów — Stanisław Morawiecki, Bourlarda 4/I P.; Lublin — Hotel Europejski Zrzeszenie pracy; Wilno — Wielka-Pohulanka 32, Gniazdo Harcerskie; Łódź — Dyr. K. Tomaszewski Ogrodowa 26; Włocławek — Bulwarowa 22, Sosnowiec — przez st. Granica Kopalnia Niemce Józef Karney; Łuck — Dominikańska 34 Dr. Miłaszewski; Brześć n/B. — Piotrowska 9; Białystok — Kuratorjum Okr. Szkoln.

Komendy Chorągwi, Okręgów i Hufców Samodzielnych. A) *żeńskie:* Chorągiew Krakowska—Jabłonowskich 19; Chor. Łódzka — Konstantynowska 51; Chor. Lubelska Namiestnikowska 2, Chor. Lwowska Sokoła 1/I P. F. Jaroszówna; Chor. Poznańska — Św. Marcina 40 pokój 41; Chor. Warszawska—Ujazdowskie 37/12, Chor. Wileńska — Wielka-Pohulanka 32 Gniazdo Harcerskie; Chor. Włocławska — Gdańska 10; Chor. Brzeska — gim. im. Traugutta; Okręg. Górno-Śląski — Katowice, Marjacka 2; Okręg Kielecki — Wspólna 22 Żakiewiczówna; Hufiec Sam. Białostocki — Podleśna 7 Aleksandra Ciechanowiczówna; Huf. Sam. Sosnowiecki — Małachowskiego 16; Huf. Sam. Ostrowiecki — Komenda Harcerska; Huf. Sam. w Zawierciu — N. O. Z. Rząd 4 d. 9; Huf. Sam. Radomski — Jagiellońska 14. B) *Męskie*: Komenda Chorągwi Warszawskiej — Chmielna 26; Kom. Chor. Krakowskiej — Jabłonowskich 19; Kom. Chor. Lubelskiej — Lipowa 4; Kom. Chor. Lwowskiej — Kopernika 20; Kom. Chor. Łódzkiej — Pusta 13; Kom. Chor. Poznańskiej — Św. Marcina 40/41; Kom. Chor. Wileńskiej — Wielka-Pohulanka 32 Gniazdo Harcer.; Włocławskiej—Skrzynka Pocztowa 78; Z. H. P.; Brzeskiej — Gimnazjum Polskie; Komenda Okręgu Białostockiego —

Skrzynka poczt. 13; Kom. Okr. Kieleckiego—Skrzynka poczt. 17; Kom. Okr. Płockiego—Więzienna 6 m. 5; Kom. Okr. Toruńskiego Podmurna 62; Kom. Okr. Sosnowieckiego—Plebanja; Kom. Okr. Górnośląskiego — Katowice Marjacka 2; Kom. Chor. Łuckiej — Gimnazjum Polskie.

Skąd się zrodziła myśl skauta w głowie generała angielskiego? Oto spostrzegł podczas wojny boerskiej, że żołnierz angielski w trudniejszych warunkach zawodzi, bo naderwany ma stosunek psycho-fizyczny do twardej rzeczywistości. Sztuczne tło życia cywilizowanego odcięło jego zmysły od przyrody i od jego własnej natury pierwotnej. W zetknięciu bezpośredniem ze środowiskiem surowem, gdzie pomagać sobie trzeba przytomnością zmysłów i prostym rozsądkiem, tropi się. Ujawnia mianowicie niepewność instynktów samozachowawczych, brak wprawy rządzenia sobą, niedostatek cnót rycerskich.

Pomyślcie sobie, że zauważono to u Anglików, których mamy za stalowe wobec siebie aparaty, gdy sami się szacujemy zaledwo na aluminjum. Więcej powiem, zauważono to u żołnierzy angielskich. Któż przytomniejszy i dzielniejszy, niż taki wytwór kultury bojowej. A jednak było i tam nad czem się namyśleć. W świetle tych spostrzeżeń ujawniły się braki w chowaniu całego społeczeństwa, ale jednocześnie przemówił genjusz dzielnej rasy. Znaleziono środek naprawy zła. Imię generała Powella zapisze się wdzięcznie w pamięci Anglików.

Ten skaut, przeniesiony zrządzeniem mądrych ludzi do nas, to jeden z najjaśniejszych promieni tej zorzy, która wschodzi nad naszą ziemię. Właśnie nam, przedewszystkiem nam, ta nauka zmysłu rzeczywistości potrzebna. Błogosławiliśmy już pomysł warsztatów szkolnych, które nasze młode pokolenie w warstwach oświeconych mogły zetknąć z zagadnieniami najprostszej mechaniki, aby oprzytomniały, że jednak są sytuacje, gdzie człowiek staje w bezpośredniem zetknięciu z jakąś prawdą, choćby tą, iż materja stawia opór; aby się przekonały, że poza słowem, formą, symbolem, marzeniem jest jakaś prawda indywidualna, z którą trzeba jakoś sobie radzić.

I to w ślad za temi początkami (jak warsztaty, troska o wychowanie ciała, o którem się zapomniało, że istnieje), nadszedł skaut. Ten objął całego człowieka w zaraniu wieku i ma go postawić na nogi zmysłów, próbuje zbudować go od podstaw na jednostkę silną biologicznie i psychicznie, na typ, w którym dusza nowożytna czułaby się właściwie i rozwijać się mogła całkowicie, typ odpowiedzialny za siebie fizycznie i moralnie.

Nasz punkt wyjścia nie jest wojskowy, zadania „skautów" są u nas szersze niż w Anglji. Potrzeby przebudowy są bardziej nagłe i powszechniejsze. Warunki, w których żyjemy, nie ustępują tym, jakie mieli Anglicy w Afryce, ale co ważniejsza — więcej mamy braków w wychowaniu, niż oni. Myśmy wszyscy w pospolitem ruszeniu; nasza koncepcja narodu, jako rozłożonego na dusze jednostek obowiązku państwowego, jest nawskroś harcerska; nie tylko we wczesnej młodości, ale całe życie we wszystkich pracach wszyscy muszą być w pewnem znaczeniu „skautami". Bo my walczyć musimy na wszystkich polach.

ZYGMUNT WASILEWSKI

„Myśl Przebudowy" — praca dedykowana skautom polskim.

Bibljografja skautowa i harcerska.

Podajemy tylko książki i broszury najważniejsze, znajdujące się w handlu księgarskim, jako praktyczny materjał dla pragnących bliżej zapoznać się z systemem i organizacją skautingu i Harcerstwa. Nieco więcej danych bibljograficznych zawierają H. Glassa „Gawędy z drużynowym".

I. PRACE ORYGINALNE ROBERTA BADEN-POWELLA.

1. „Scouting for Boys", Londyn, A. Pearson, I wyd. 1908, IX wyd. 1919. Cena 1 shilling, pierwszy podręcznik skautowy dla chłopców. Przekład polski w przygotowaniu. 2. „The Wolf Cub's Handbook". Londyn, Pearson 1917, Oryginalny podręcznik dla drużyn wilcząt, przekład polski Dr. Strumiłły, patrz dział III. 3. „Aids to Scoutmastership", Londyn, Gale i Polden. II wyd. 1920. Cena 1 shil. Podręcznik instruktorski. Przekład polski w przygotowaniu. 4. „Rovering to success a book of Life — Sport for young men". Herbert Jenkins Ltd, London 1922, dla starszych skautów. 5. „Girl Guiding", podręcznik dla dziewcząt. Przekład polski w przygotowaniu.

Czasopisma angielskie.

1. „Jamboree" (Dżembori) w języku franc. i ang. międzynarodowy, kwartalnik; 2. „The Scouter", czasopismo instruktorskie; 3. „The Scout", tygodnik dla młodzieży; 4. „The Wolf Cubs", tygodnik dla wilcząt

Książki i czasopisma sprowadzić można przez: Library Departament, Boy-Scouts Headquarters, 25, Buckingham Palace Road, London, S. W. 1.

II. WAŻNIEJSZE WYDAWNICTWA W JĘZYKU FRANCUSKIM.

1. „Eclaireurs" przekład „Scouting for Boys", przez T. Bovel, Neuchâtel, Delachaux et Niestle; Paris, rue Saint-Dominique, C. 5 fr. 2. „Le Guide du Chef Eclaireur", przekład „Aids to Scoutmastership", przez M. I. Carrard, wydawca tenże. Cena 5 fr. 3. „Le livre des Louveteaux", przekład „The Wolf Cub's Handbook". Wydawca tenże. Cena 4 fr. 4. „Le livre de l'Eclaireur", manuel des Eclaireurs de France, par Ct. Royet. Cena 5 fr. 5. „Le scoutisme", Etude documentaire et Applications, par P. Jacques Sevin. Wydanie „Action populaire" 51. Rue Saint-Didier. Paris (XVI), 1922. Cena 8 fr.

Sprowadzić można przez „La Chute", Cooperative des Scouts de France, 67, Rue Boissière, Paris, 16 e.

III. NAJWAŻNIEJSZE WYDAWNICTWA POLSKIE.

a) obejmujące całokształt harców i metodykę.

1. *M. Schreiber i Dr. E. Piasecki.* „Harce młodzieży polskiej", Lwów, Książnica Polska T. N. I. W., Wydanie III r. 1921. 2. *Stanisław Sedlaczek* „Szkoła Harcerza" wydanie III. Warszawa 1921. Sklad główny Centralna Komisja Dostaw, Warszawa Traugutta 2. 3. *A. Pawełek*, „Młoda drużyna", wyd. III. Warszawa 1922. 4. *R. Baden-Powell,* „Wilczęta", (The Wolf Cubs Handbook), przełożył *Dr. T. Strumiłło,* Warszawa 1923, Książn. Harc. i Kult. Fiz. 5. *H. Glass,* „Książeczka Harcerza". Wy-

danie II. Warszawa 1921, Książnica Harcerstwa i Kultury Fizycznej (praktyczna książka podręczna). 6. *X. Kazimierz Lutosławski* „Kolonje Harcerskie", podręcznik dla kierown. kol. letnich obozów młodzieży, praca zbiorowa pod redakcją X. K. L. Warszawa 1915 — 1920. 7. *J. Tworkowska* „Zastęp Harcerek", Warszawa 1922, Książn. Harc. i Kult. Fiz. pomocnicze dla starszyzny harcerskiej: 8. *St. Sedlaczek* „Harcerstwo". Praca zbiorowa pod redakcją St. S. Warszawa 1922. Książn. Harc. i Kult. Fiz. Tom. I. Próby i stopnie młodzieży harcerskiej. Wymagania przy próbach męskich i żeńskich. Instrukcja przeprowadzania prób. Wskazówki szczegółowe (J. Grabowski). Obozy wakacyjne. Harce w polu i w lesie. (W. Prażmowska). Wskazówki higjeniczne dotyczące wycieczek (sekcja lekarska oddziału krakowskiego Z. H. P.). Tom II. Sprawności harcerskie. Wstęp informacyjny i metodyczny oraz regulamin prób i programy ok. 80 sprawności. 10. *R. E. Philipps — St. Sedlaczek,* „System zastępowy", Warszawa 1922. Książnica Harc. i Kult. Fiz. 11. *X. Jan Zawada* (Ks. Dr. K. Lutosławski) „Jak prowadzić pracę skautową" II Wyd. Kraków 1923. 12. Tenże — „Czuj Duch", szesnaście gawęd obozowych o idei skautingu, Wyd. II Kraków 1917. 13. *H. Glass* „Gawędy z drużynowym", rady i wskazówki dla instruktorów, Warszawa 1923 Książn. Harc. i Kult. Fiz. 14. *Olave Baden-Powell,* „Harcerskie wychowanie dziewcząt" tłum. W. Wasilewska Warszawa 1922 „Ster".

b) technika.

15. *Z. Wyrobek:* „Vademecum" III Wyd. Kraków — Wilno, 1921, Harc. Sp. Wyd. 16. *E. Muszalski* „Wielkie wycieczki" II Wyd. Warsz. 1922. „Książn. Harc. i Kult. Fiz. 17. *Dr A. Berg. H. Grotowska,* „Wycieczki krajoznawcze" („Księga włóczęgi" dla starszej młodzieży), Warsz. 1923, Książn. Harc. i Kult. Fiz. 18. *Dr. H. A. Mojmir.* "Ćwiczenia i zabawy skautowe" II Wyd. 1918, Związek Sokoli, Lwów. 19. *Dr. E. Piasecki* „Zabawy i gry ruchowe dzieci i młodzieży". II Wyd. Lwów 1919 Książn. Pols. Tow. Naucz. Szk. Wyż. 20. *W. Sikorski,* Gry i zabawy ruchowe, Poznań 1923, Księg. św. Wojciecha. 21. *W. Nekrasz,* Pionierka harcerska, Warsz. 1919, skł. gł. Warszawa, Komisja Dostaw. 22. Tymcz. Regulamin musztry harcerskiej. Instrukcja strzelania, Warsz. 1922 Naczelnictwo Z. H. P.

c) propagandowe i informacyjne.

23. *O. Woroniecki,* „O przyszłość ruchu skautowego w Polsce", Kraków, odbitka z „Roku polskiego 1918". 24. *St. Sedlaczek.* „Kilka myśli o zadaniach harcerstwa" Warszawa 1919. 25. *J. Barchwic.* „Ideologja harcerstwa polskiego a starsze połeczeństwo". Wilno 1922. Harc. Sp. Wyd. 26. *St. Daszkiewicz — Czajkowska* „O wielki cel Harcerstwa" Warszawa. 1923. Zarząd Oddz. Warsz. 27. *K. Świrtum — Rymkiewicz:* „Koło przyjaciół", Kraków 1922. „Biuro prop. harc.

IV. CZASOPISMA POLSKIE (NAJWAŻNIEJSZE).

1. „Harcmistrz" czasop. instruktorskie, organ Naczelnictwa Z. H. P. Kraków, Bracka 17, Konto P. K. O. 150629, redaktor Dr. T. Strumiłło; od 1 stycznia 1924: adres redakcji Warszawa, Al. Ujazdowska 37—12, tel. 266-85, administracji: Centralna Komisja Dostaw Harcerskich, Warszawa, Traugutta 2, tel. 145-54, redaktor: St. Sedlaczek. 2. „Czuj Duch" miesięcznik dla młodzieży, redaktor Ludmiła Wrzoskówna. Konto P. K. O. 203662, Poznań, Uniwersytet. 3. „Wiadomości Urzędowe Naczelnictwa Z. H. P.", miesięcznik, Warszawa, Traugutta 2, Centralna Komisja Dostaw, redakcja: Al. Ujazdowska 37—12, redaktor St. Sedlaczek, sekretarz red.: Lech Grabowski.

Książki i czasopisma nabywać najlepiej w Centralnej Komisji Dostaw Harcerskich, Warszawa Traugutta 2, tel. 145-54, Konto P. K. O. 536.

Młodociana dusza silnie odczuwa potrzebę bliższego, serdeczniejszego porozumienia się z tymi, z którymi przedsiębierze wspólne zadanie do rozwiązania... Zastęp zwolna wprowadza do współpracy, do działania społecznego, nie uchylając możliwości rozwoju indywidualnego, a przyzwyczajając równocześnie do baczenia na szersze zgrupowanie: na całą drużynę, nie zasklepia życia młodzieży w ciasnem kółku.

Wielka dziedzina życia skautowego nastręcza wiele sposobności przysposobienia się do życia obywatelskiego, publicznego. Zżyte, uczuciowo bliskie sobie grono młodzieży jest najwłaściwszą formą przejściową od życia rodzinnego do życia publicznego obywatelskiego.

Moralne założenia skautingu mają charakter założeń wychowawczego ruchu społecznego. Powoływanie się nieraz na znany z historji okres rycerstwa, dla lepszego zdania sobie sprawy z charakteru zagadnień skautowych, jest całkiem słuszne. Czy ktoś jest rycerzem, o tem stanowił jego charakter, jego wedle zasad rycerskich wiedzione życie, a nie to, czy umiał lepiej lub gorzej władać bronią.

Wszelkie ćwiczenia w rzemiośle rycerskim były tylko tłem, na którem rozwijało się właściwe życie rycerskie w dziedzinie moralnych zagadnień. Podobnie ma się rzecz w skautingu. Niezgodność życia z prawem skautowem dyskwalifikuje bezwarunkowo, brak pewnych technicznych umiejętności tylko warunkowo.

JERZY GRODYŃSKI

(z artykułów w „Przewodniku Gimnastycznym” „Sokół” w r. 1914).

Wykorzystanie jednego z największych wynalazków wychowawczych — bezwarunkowo Harcerstwo jest takim — rozwija się z większą lub mniejszą trudnością. Te trudności u nas szczególnie nie są małe—tem nie mniej wymagają pokonania. Punkt wyjścia jest słuszny: bezwzględna wartość wychowawcza Harcerstwa. Mamy już dziś dość doświadczenia, żeby to ocenić. To było powodem, że III Kongres Wychowania Moralnego w Genewie, jako jeden z naczelnych punktów obrad postawił Harcerstwo, widząc w niem ogromne wartości dla moralnego wychowania młodzieży. Stało się jasnem, że ma się przed sobą ruch oparty na głębszych podstawach psychologicznych, ruch, którego nie można lekceważyć nietylko przez lekkomyślność, ale i przez rutyniczne przyzwyczajenie do ustalonych form wychowania.

Prof. LUCJAN ZARZECKI

(z przemówienia na zebraniu Kół Przyjaciół w Warszawie).

Od Redakcji.

Warunki wydawnicze zmusiły nas do ograniczenia objętości kalendarza w stosunku do pierwotnych zamierzeń. Poświęciliśmy beletrystykę, jako dział stosunkowo mniej ważny, a najsłabiej reprezentowany w uzyskanych materjałach.

Wszystkich przyjaciół naszych prosimy o życzliwą krytykę i wskazówki co do ewentualnych przyszłych roczników naszego wydawnictwa, prosimy też o uzupełnienia i sprostowania, szczególnie dat w harcerskim kalendarzyku historycznym.

Zauważone omyłki w druku.

W terminarzu kalendarzowym wszędzie zamiast „podania" raportów, powinno być „składania".

Str. 7 u dołu zamiast „zaprzątnąć", winno być „zakrzątnąć„
„ 58 wiersz 5 od góry zamiast „w skatingu" winno być „w skautingu"
„ 58 wiersz 8 od góry, zamiast „umiędzynaradawiają" ma być „umiędzynarodawia ją"
„ 60 wiersz 10 od góry zamiast „persektywy" winno być „perspektywy"
„ 64 wiersz 7 od dołu zamiast „harcerstwo" winno być „harcerstwa"
„ 66 „ 19 „ „ „ „1923" winno być „1924"
„ 69 „ 2 „ „ „ „na str. 8" winno być „na str. 70"
„ 71 „ 17 „ góry „ „na str. 10" „ „ „na str. 72"
„ 78 „ 20 „ „ „ „w Westwalji" „ „ „w Westfalji"
„ 81 „ 23 „ „ „ „krątaniny" „ „ „krzątaniny„
„ 82 „ 3 „ „ „ „widzieliśmy" „ „ „wiedzieliśmy"
„ 83 „ 20 „ „ „ „na temat" „ „ „na różne tematy"
„ 84 wiersz 18 od góry zamiast „kropką" winno być „kroplą"
„ 111 „ 16 od dołu „ „Libawa" „ „ „Lipawa".

Zmiany w czasie druku.

Zarząd Oddziału w Łodzi (stan z dn. 15.IV,1923 r. — jeszcze Naczelnictwu nie zgłoszony). Przew. — Wojewoda Marjan Rembowski, w-przew. I — Zygmunt Wróblewsk, w-przew. II — Józef Janiczek, Sekret. — dh Kazimierz Tomaszewski, Skarbnik — dh Franciszek Waszkiewicz, Kom. Chor. Żeńskiej — Melanja Zaarówna, p. o. Kom. Chor. Męskiej — Ignacy Pietrzak, Ref. Kół Przyjac. — Kazimierz Walczak, Ref. Kół St. Harc. — Daberhut, Ref. Wych. Fiz. i Ref Obozów i Wycieczek — Franciszek Waszkiewicz. Ref. Dochodów Niestałych — dh Z. Wróblewski, Ref. Wych. Ideowego — dh St. Najder, *Członkowie:* Kurator dr. Jan Jarosz, M. Cynarski, Tadeusz Kamieński, Stanisław Iżycki, ks. Stanisław Nowicki, Wiktorja Macińska, ks. Goździk, dr. Cegłowski, dhna Józefa Jędrychowska, Jan Porębski, *Komisja Rewizyjna:* Arkadjusz Goldenberg, Głuchówna, Franciszek Smolarek, Antoni Idźkowski, Z. Majeranowski.

SPIS RZECZY.

MYŚLI O HARCERSTWIE:

HARCERZU POLSKI!

Czuwaj!—to hasło harcerza, które mu nakazuje być zawsze w pogotowiu do spełnienia czynu dobrego, do wykonania pracy korzystnej dla ogółu, do poświęcenia się nawet, jeśli potrzeba, dla miłości bliźniego.

Harcerz polski wiele ma zadań do spełnienia. Przygotować się powinien za młodu do wielostronnej działalności, aby, jako dojrzały obywatel mógł istotnie pracować z pożytkiem dla swej Ojczyzny.

Jednem z tych zadań to zaprawienie się do umiejętnej walki z ogniem, niszczącym rok rocznie krwawicę ludu polskiego. W drużynach pożarnych harcerskich młodzież ma doskonałą sposobność łączenia ćwiczeń gimnastycznych z pożyteczną i owocną pracą społeczną. Sport przeradza się w tych organizacjach w doniosłą pracę społeczną, a sprawność mięśni przestaje być celem samym w sobie.

W drużynach pożarnych harcerz uczy się nietylko zwinnych i zgrabnych ruchów, nietylko nabywa wprawy w chodzeniu po drabinkach lub zawieszania się na linkach i sprawnego, karnego poruszania się w zespole, zmierzającym do wspólnego celu, lecz nadto wyrabia w sobie hart woli i zdolność szybkiego orjentowania się w sytuacji ucząc się taktyki pożarniczej to znaczy umiejętności szybkiego opanowania pożaru.

Praktyka stwierdza, że harcerskie drużyny pożarne dochodzą dzięki swej energji młodzieńczej do najwyższej sprawności i nieraz zdołały swem wyćwiczeniem zakasować zawodowe straże pożarne na zjazdach i konkursach pożarniczych.

Idea pożarnictwa winna się krzewić bujnie w szeregach harcerzy. Da to możność rozpowszechnienia wśród ogółu wiadomości o rozmiarach klęski ogniowej w Polsce i sposobach racjonalnej walki z żywiołem.

Gdy młodzież nasiąknie przekonaniem, że bezpieczeństwo ogniowe w Polsce jest niezwykle lekceważone, gdy się dowie, jak olbrzymi haracz opłaca kraj corocznie za swe niedbalstwo, — wnet dorastające pokolenie udoskonali obronę przeciwpożarową w Polsce a wtedy przygasać pocznie łuna pożarów, świecąca bez przerwy nad wsią i miasteczkiem w Polsce. **Czuwaj harcerzu!**

